DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, sobota 5 listopada 1938 Nr 303

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 565. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

SPRAWA PALESTYNY — w mowie tronowej króla Jerzego

Londyn, 4. 11. ŻAT. Odczytana dziś w Izbie Gmin mowa tronowa z okazji zamknięcia sesji parlamentarnej zawierała dwa zdania o sytuacji w Palestynie. Odnośny ustęp miał brzmienie następujące: „Jestem bardzo zaniepokojony z powodu dalszego trwania i wzmożenia się w ostatnim czasie aktów gwałtu i terroru w Palestynie, co spowodowało, że w ostatnich tygodniach uznane było za konieczne odkomenderowanie do tego kraju większych posiłków wojskowych. Komisja techniczna Woodheada zakończyła swe prace i raport jej jest obecnie studiowany przez moich ministrów.“

Oświadczenie min. MacDonalda

Londyn, 4. 11. ŻAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, minister kolonii Malcolm MacDonald w odpowiedzi na interpelację posła Adamsa oświadczył, iż zgodnie z doniesieniami Wysokiego Komisarza Palestyny w dzielnicach arabskich miast palestyńskich wybuchł strajk protestacyjny. Prace w porcie haifskim i na kolejach są kontynuowane. Do poważniejszych rozruchów nie doszło. W sprawie ogólnej sytuacji minister powołał się na swe poprzednie oświadczenie.

Apel naczelnego rabina Anglii

Londyn, 4. 11. ŻAT. „Times“ zamieszczają list naczelnego rabina Wielkiej Brytanii dra Herza, który oświadcza, że wraz z rosnącą bezwzględną presją rządu niemieckiego w kierunku zmuszenia Żydów do emigracji, naród żydowski coraz bardziej widzi w Palestynie ratunek dla gnębionych i prześladowanych Żydów. Naczelny rabin apeluje do rządu brytyjskiego o otwarcie wrót Palestyny dla prześladowanych.

Sąsiedzi Palestyny też mają zabrać głos?

Londyn, 4. 11. ŻAT. Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald“ informuje, że rząd brytyjski stanął na stanowisku, że problem palestyński nie może być rozważany w oderwaniu od ogólnych problemów środkowego Wschodu. — Wobec tego najrozsądniejszym byłoby zasięgnięcie rady krajów sąsiednich co do rozwiązania sprawy palestyńskiej. Zdaniem rządu, nie jest prawdopodobne, aby możliwe było trwałe pokojowe rozwiązanie zagadnienia bez zgody rządów krajów sąsiednich. Z tego względu, dodaje korespondent „Daily Herald“, w przyszłych rokowaniach okrągłego stołu, które poświęcone będą kształtowaniu przyszłości Palestyny, wezmą udział przedstawiciele rządów: Iraku, Egiptu, Saud-Arabii i przypuszczalnie także Syrii i Transjordanii.

Jutro zadecydujesz, czy żydowski poseł będzie bronił Twych praw w Sejmie! **Głosuj** na jedynego kandydata żydowskiego **Dra Ignacego SCHWARZBARTA!**

Głosuj w godzinach rannych, by nikt za Ciebie głosu nie oddał!

O większą imigrację żydowską do Kanady

Ottawa, 4. 11. ŻAT. Znana powieściopisarka kanadyjska i członkini przedstawicielstwa Kanady przy Lidze Narodów, Nelly MacClong, zakończyła obecnie podróż studiów po stanie Ontario i wystąpiła z publiczną obroną projektów, zmierzających do zwiększenia imigracji żydowskiej do Kanady. MaClong podkreśla, że liczniejsza, niż dotychczas, imigracja żydowska do Kanady może temu dominium wyjść tylko na dobre. Doświadczenie innych krajów dowodnie wykazało, że gdziekolwiek uchodźcy żydowscy urządzili się, miejscowa gospodarka poważnie na tym wygrała.

Projektu zwiększenia imigracji żydowskiej do Kanady broni także ponownie dziennik „Ottawa Citizen“. Pismo sądzi, że w Kanadzie jest dość bogactw naturalnych, usprawiedliwiających liberalną politykę imigracyjną, która udostępniłaby te bogactwa świeżym milionom.

Chamberlain i Halifax jadą do Paryża

LONDYN, 4. 11. PAT. PREMIER CHAMBERLAIN I MIN. SPRAW ZAGR. LORD HALIFAX NA ZAPROSZENIE RZĄDU FRANCUSKIEGO ZŁOŻĄ WIZYTĘ W PARYŻU W DNIACH 23—25 LISTOPADA.

Obu ministrom towarzyszyć będą małżonki.

Odrzucony wniosek o votum nieufności dla rządu

Londyn 4. 11. PAT. Po zakończeniu dyskusji nad stanem brytyjskich sił lotniczych, Izba Gmin odrzuciła wczoraj wieczorem wniosek Labour Party o votum nieufności dla rządu 355 głosami przeciwko 130.

We wtorek — otwarcie nowej sesji Izby Gmin

Londyn 4. 11. PAT. Po odczytaniu orędzia królewskiego w Izbie lordów parlament odroczył swe obrady do wtorku, w którym to dniu nastąpi uroczyste otwarcie nowej sesji.

NA POSTERUNKU:

ARBITRAŻ WIEDEŃSKI

(D. L.) Kraków, 5 listopada

W zespole o połowę mniejszym aniżeli w Monachium, bo już z całkowitym wykluczeniem Francji i Anglii, których rola zdaje się być na pewien czas zakończona w Europie środkowej, przeprowadzona została we Wiedniu nowa korektura granic republiki czeskosłowackiej, tym razem na korzyść Węgier. Pp. von Ribbentrop i hr. Ciano — drugi garnitur obu państw „osi“ — przyznali Węgrom w charakterze arbitrów obszary etnograficznie węgierskie, które dotąd pozostawały w granicach republiki czeskosłowackiej. W ten sposób obalone zostały na znacznym odcinku postanowienia traktatu w Trianon, które Węgry uważały za niesłychanie krzywdzące dla siebie. Na straży tych postanowień stała przez lat blisko 20 Mała Ententa w oparciu o Francję, utworzona dla obrony przed rewizjonizmem węgierskim, groźnym nie tylko dla Czechosłowacji, ale i niebezpiecznym dla Rumunii i Jugosławii. Całkowicie bierna postawa Małej Ententy zarówno w pierwszych dniach pomonachijskich, jakoteż po arbitrażu wiedeńskim, spełniającym w 90 procentach węgierskie żądania rewindykacyjne w stosunku do Czechosłowacji, oznacza w praktyce, że Mała Ententa jako zespół polityczny o określonych celach i wspólnych interesach przestał już wogóle istnieć.

Z arbitrażu wiedeńskiego wychodzą Węgry znacznie wzmocnione, kosztem nowego upustu krwi z okrojonego już organizmu czeskosłowackiego. Nowa amputacja dokonana na Czechosłowacji przyznaje Węgrom około 12.000 klm. kwadr. i ponad milion obywateli dawnego królestwa węgierskiego. Węgry odzyskują m. in. tak ważne ośrodki, jak Koszyce, Komarno, Użhorod — który niedawno jeszcze był stolicą autonomicznej Rusi Podkarpackiej. W Budapeszcie panuje zrozumiały entuzjazm, któremu towarzyszy w Pradze nastrój jeszcze głębszej niż dotąd depresji i przygnębienia. Mimo wszystko, nie spodziewała się dyplomacja „drugiej republiki“, zorientowana już na Berlin, tak druzgocącego rozstrzygnięcia. Łudzono się, że protektor berliński okaże dla swego lennika więcej względów i zmiłowania.

Wiedeński arbitraż jest rezultatem konsekwentnej linii politycznej Berlina, której drugi partner „osi“, mimo swych wybitnie prowęgierskich sympatii nie miał dość sił się oprzeć. Arbitraż też uwzględnia postulaty rewindykacyjne Węgier tylko o tyle, o ile w grę wchodzą obszary etniczne czysto węgierskie, odrzucone natomiast zostało żądanie wspólnej granicy polskowęgierskiej, wysuwane zgodnie przez Budapeszt i Warszawę z powołaniem się na wielowiekową tradycję i zbieżność interesów Polski i Węgier. Szermując wciąż frazesem o „samostanowieniu narodów“, Trzecia Rzesza wbija klin pomiędzy Polskę i Węgry w postaci niezdolnej do życia autonomicznej Rusi Zakarpackiej, pozbawionej jakichkolwiek dróg komunikacyjnych i możliwości rozwoju gospodarczego, ale zato pozostającej w orbicie wpływów niemieckich. Cel tej polityki jest aż nadto przejrzysty. Chodzi o stworzenie dla Niemięc wygodnej bramy wypadowej nie tylko ku Ukrainie sowieckiej, ale i do pól naftowych Rumunii i żyznych równin węgierskich. Chodzi ponadto o przysporzenie trudności Polsce i to zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej — przez stworzenie ogniska irredenty antypolskiej („Piemont“...) — jak i w stosunkach zagranicznych, przez uniemożliwienie powstania należycie chronionej bariery przeciwko dalszej ekspansji germanizmu na południowy wschód.

Tak więc w ciągu krótkiego czasu zostało po raz drugi ujawnione właściwe oblicze polityki niemieckiej w stosunku do Państwa Polskiego. W Monachium wskrzesiły Niemcy niekorzystne dla nas widmo paktu czterech, zmuszając Polskę do dochodzenia swoich słusznych pretensji własnymi siłami, we Wiedniu nie uwzględniono żywotnych interesów naszego państwa — w imię imperialistycznych tendencji polityki niemieckiej. Jeśli zaś i tego było mało, postępowanie władz niemieckich wobec obywateli polskich zamieszkałych w Niemczech, uzupełnia obraz właściwego nastawienia Trzeciej Rzeszy.

Z racji arbitrażu wiedeńskiego prasa niemiecka uderza w ton zwycięstwa i tryumfu. Oficjalne komentarze Wilhelmstrasse sugerują, że jest to rozstrzygnięcie ostateczne i że na żadne dalsze zmiany terytorialne państwa „osi“ nie zgodzą się. Ze strony polskiej wyjaśniono natomiast, iż fakt nieudzielenia gwarancji nowym granicom Czechosłowacji w umowie wiedeńskiej, wskazuje na to, że problem wspólnej granicy polsko-węgierskiej jest nadal otwarty. Nie ulega wątpliwości, że arbitraż wiedeński stawia politykę polską wobec nowej sytuacji i nowych skomplikowanych zagadnień.

Przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier -- tylko kwestią czasu

Wiedeń, 4. 11. PAT. W tutejszych zagranicznych kołach politycznych wyrażają przekonanie, że Ruś Przykarpacka straciła obecnie podstawy bytu, a utrzymanie obecnego stanu w formie kraiku autonomicznego byłoby utopią i niepowetowaną stratą finansową dla tego, kto chciałby te fikcje podtrzymywać. W związku z tym mówi się w tych kołach, że sprawa przyłączenia Rusi Przykarpackiej do Węgier jest tylko kwestią czasu i że wytworzenie stanu obecnego jest dzięki nieustępliwości Ciano widocznym torowaniem drogi przez Włochy dla planu węgierskiego, popieranego przez Polskę. Panuje tu ogólne przekonanie, że konferencja wiedeńska jest nie tylko drugą klęską dyplomacji praskiej, lecz także początkiem dalszego załamywania się podstaw egzystencji dzisiejszej Czechosłowacji. W związku z tym przewiduje się tu dalsze uniezależnianie się Słowacji od Czech, mogące doprowadzić do zupełnego rozłamu, jak również ostateczne zwycięstwo planu osiągnięcia przez Węgry wspólnej granicy z Polską. W tym niezłomnym przekonaniu opuścili Węgrzy Wiedeń.

Pod znakiem ewakuacji

Uzhorod, 4. 11. PAT. Akcja ewakuacji przyznanych Węgrom obszarów Rusi Przykarpackiej rozpoczęła się już w środę wieczorem, niezwłocznie po decyzji wiedeńskiej. Przez cały dzień wczorajszy przeciągały przez miasto liczne trasporty wojskowe oraz samochody ciężarowe i wozy, naładowane rzeczami ewakuowanych urzędników czeskich. Po ulicach miasta krążą silne patrole wojskowe i policyjne.

100.000 Żydów przejmują Węgry

Praga, 4. 11. ŻAT. Na obszarach, które na mocy arbitrażu wiedeńskiego przejdą w posiadanie Węgier, liczba Żydów wynosi 100.000. Ludność żydowska Czechosłowacji zmniejszy się w ten sposób o 1/3. Największe skupienia żydowskie na terenach, przyznanych Węgrom, znajdują się w Munkaczewie, Uzhorodzie i Koszycach. Poseł żydowski dr. Kugel opuścił Munkaczewo.



Obszary przyznane Węgrom zaznaczone czarnym kolorem

B. premier Karpatorusi rozpoczął głodówkę w więzieniu czeskim

Paryż, 4. 11. PAT. Havas donosi z Pragi, że b. premier Rusi Podkarpackiej, pos Andrzej Brodij, aresztowany 27 października pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, zażądał, by sprawa jego została przekazana do rozpatrzenia trybunałowi w Uzhorodzie. Żądanie to zostało odrzucone. Brodij rozpoczął głodówkę.

Uzhorod, 4. 11. PAT. Minister rządu karpatoruskiego dr Fencik przesłał do premiera Syrovego depeszę, w której zawiadamia go, że podaje się do dymisji na znak protestu przeciwko prześladowaniu dr Brodij'ego i innych działaczy karpatoruskich. Poza ministrem Fencikiem podał się do dymisji podsekretarz stanu Piescak.

Ostre starcia między ministrami czeskimi i słowackimi

Wiedeń, 4. 11. PAT. Z przebiegu obrad arbitrażowych wychodzą obecnie na jaw rozmaite szczegóły. Rzucają one charakterystyczne światło na ustosunkowanie się wzajemne Czechów i Słowaków. Podczas obrad tych mianowicie uwypukliły się szczególnie różnice zapatrywań, które spotęgowały się w końcu do ostrych starć pomiędzy min. Chvalkovskym a delegacją słowacką.

Znaczek pocztowy w związku z odzyskaniem Zaolzia

Warszawa, 4. 11. PAT. W dniu 11 listopada br. ukaże się w obiegu znaczek pocztowy wartości 25 gr., wydany przez Pocztę Polską z okazji odzyskania ziemi zaolzańskiej Śląska Cieszyńskiego. Znaczek przedstawia w rysunku symboliczną postać Polski oraz przekraczających obalony słup graniczny górnika, górala i harcerza śląskiego na tle zarysów mapy R. P. Znaczek jest koloru ciemno - fioletowego i będzie do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w kraju.

Konwersja zagraniczna polskich pożyczek dolarowych

Warszawa, 4. 11. PAT. Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umów w sprawie konwersji 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. i transzy dolarowej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. na warunkach następujących: Waluty, w których wyrażone są obie pożyczki, pozostają niezmienione, oprocentowanie obu pożyczek obniżone zostało do 4 i pół proc., okres amortyzacji 6 proc. pożyczki dolarowej ustalony został na lat 20, t. j. do 1958 r., okres amortyzacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej przedłużony zostaje do 1968 r.

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianych wyżej pożyczek będą mogli przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego, który również udzielać będzie szczegółowych informacji o warunkach konwersacji. Do konwersacji przyjmowane będą jedynie obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej, posiadające kupony począwszy od płatnego 1. 10. 1938 r. oraz obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej posiadające kupony, począwszy od płatnego 15. 10. 1938 r. Bank Polski oraz jego oddziały rozpoczną przyjmowanie obligacji do konwersji z dniem 7 listopada 1938 r.

Na zasadzie generalnego zezwolenia komisji dewizowej, Bank Polski prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestęmplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do kraju. Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

Przy składaniu obligacyj do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowoustalonej wysokości kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej płatne 15. 4. 1938 r. Jeśli kupony płatne 15. 4. 1938 r. nie będą dołączone do obligacji przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacyj sumę równą odsetkom półrocznym przy stopie jedna czwarta proc. rocznie od sumy nominalnej tych obligacji. Kupony 6 proc. pożyczki dolarowej płatne 1. 10. 1938 r. i kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej płatne 15 .10. 1938 r. opłacane będą przez Bank Polski w nowoustalonej wysokości przy wydawaniu posiadaczom skonwertowanych obligacji. Kupony od skonwertowanych obligacji obu pożyczek płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski i wszystkie jego oddziały. Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zawiadamia, iż od krajowych posiadaczy wyżej wspomnianych pożyczek, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwers yjnej, Bank Polski będzie skupował obligacje na rachunek skarbu państwa po następujących kursach ważnych aż do odwołania:

1) obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. z kuponem płatnym 1. 10. 1938 r. i następnymi po zł. 360.— za dol. 100. — wartości nominalnej,

2) obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. z kuponem płatnym 15. 10. 1938 r. i następnymi po zł. 450.— za dol. 100.— wartości nominalnej.

Zaznacza się, że zawarcie umowy w Ameryce o konwersję 8 proc. pożyczki dili nowskiej 1925 r. przewidywane jest niebawem — komunikat w tej sprawie opublikowany zostanie osobno.

Ponadto Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że również zawarte zostały w Ameryce układy o konwersję obligacji 7 proc. pożyczki dolarowej miasta stołecznego Warszawy z 1928 r. i 7 proc. pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. Oprocentowanie tych pożyczek obniżone zostało do 4 i pół proc., okres umorzenia obu pożyczek pozostał bez zmiany, tj. dla pożyczki warszawskiej do 1958 r., dla pożyczki śląskiej do 1957 r.

Obligacje 7 proc. pożyczki m. st. Warszawy przyjmowane będą do konwersji przez Bank Handlowy w Warszawie S. A. i jego oddziały, obligacje 7 proc. pożyczki Województwa Śląskiego — przez Państwowy Bank Rolny i jego oddziały. Banki te również będą informowały co do szczegółowych warunków konwersji.

Listonosz padł ofiarą napadu bandyckiego pod Brzeżanami

Brzeżany, 4. 11. PAT. Na szosie między Płotyczą a Budyłowem pow. Brzeżany został napadnięty przez 4 osobników listonosz Kazimierz Pączko, zamieszkały w Budyłowie, który wiózł do agencji pocztowej pocztę z urzędu poczt. w Jastrzębowie. Z odległości 20 kroków został zatrzymany wezwaniem tych napastników, a gdy strzelił do nich 4-krotnie, zresztą chybiając, został zasypany strzałami, które zraniły go w okolicę żołądka i w udo. Pączko zaczął uciekać w pole, a dwaj napastnicy ścigali go dalej, strzelając. W odległości 300 m. Pączko padł, a wówczas ścigający go powrócili do towarzyszy i obrabowali wóz pocztowy, zabierając listy, w tym 5 poleconych, nie zabrawszy jednak listów wartościowych, niewątpliwie przez przeoczenie. Dwaj zbiegli pieszo, a dwaj na wyprzęgniętych z wozu koniach, w kierunku wsi Teofipólka. Pączkę odwieziono w ciężkim stanie do szpitala w Brzeżanach, zmarł on jednak w czasie transportu tuż przed szpitalem.

16 osób zginęło w katastrofie angielskiego samolotu pasażerskiego

Londyn, 4. 11. PAT. Angielski samolot komunikacyjny spadł w hrabstwie Jersey. Pasażerowie w liczbie 13 i załoga ponieśli śmierć na miejscu.

Katastrofa lotnicza nastąpiła w odległości 200 metrów od lotniska Jersey natychmiast po starcie do Southampton. Ogółem zginęło 16 ludzi, a mianowicie 13 pasażerów, pilot, radiotelegrafista i rolnik, pracujący w polu. Rozbity samolot nosił nazwę „Saint Catherine Bay", posiadał 4 motory i stale kursował na linii Jersey—Southampton.

W kilka sekund po wystartowaniu z Jersey, samolot rozbił się i stanął w płomieniach. Nastąpił silny wybuch. Pasażerowie zostali wyrzuceni z samolotu siłą wybuchu. Zwłoki straszliwie zniekształcone i niemal nie do rozpoznania. Wśród ofiar katastrofy znajdują się 2 kobiety i 1 dziecko. Jest to pierwsza katastrofa, jaka wydarzyła się na lotnisku w Jersey.

Narada członków A. C. w Warszawie

Warszawa, 4. 11. ŻAT. Pod przewodnictwem dra Schwarzbarta odbyła się narada polskich członków syjonistycznego Komitetu Wykonawczego, w której brali także udział bawiący w Warszawie delegaci palestyńscy dr Auster i Remez. Przedmiotem narady była polityczna sytuacja syjonizmu na podstawie relacji, otrzymanej od Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Londynie oraz sprawy związane ze zwołaniem na 11 bm. do Londynu pełnej sesji A. C. Poza tym omawiano szczegóły akcji finansowej, proklamowanej przez Keren Hajesod pod hasłem obrony jiszuwu.

Nowy Jork, 4. 11. ŻAT. Na sesję syjonistycznego A. C. w Londynie udaje się zAmeryki delegacja z przewodniczącym Organizacji Syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych drem Salomonem Goldmannem na czele.

—oo—

Profanacja Ściany Płaczu

Jerozolima 4. 11. ŻAT. Wczoraj ukazał się komunikat, potwierdzający fakt profanacji Ściany Płaczu. Po oczyszczeniu Starego Miasta przez terrorystów stwierdzono, że kilka kamieni na Ścienia Płaczu jest odłupanych i że spalono 200 modlitewników.

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Kolonie Kiriat Anawim i Nachlat Icchak ostrzeliwane były wczoraj wieczór przez terrorystów. Ofiar w ludziach nie było. Samoloty wojskowe ostrzeliwały oddział jeźdźców arabskich.

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Wojsko dokonało dziś gruntownej rewizji w licznych domach arabskich w Nablusie. W jednym z domów, w którym mieścić się miała siedziba głównej kwatery terrorystycznej, znaleziono różne dokumenty. 11 Arabów zostało aresztowanych. Do 2 Arabów, którzy usiłowali zbiec. oddano strzały. Jeden został zabity, drugi ranny.

Laureaci nagród m. Warszawy

Warszawa, 4. 11. PAT. Jak się dowiadujemy, sąd konkursowy nagrody naukowej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu dzisiejszym przyznał nagrodę za r. 1938 profesorowi zwyczajnemu U. J. P. w Warszawie Zygmuntowi Wóycickiemu za wybitną działalność na polu nauk przyrodniczych.

Sąd konkursowy nagrody literackiej m. st. Warszawy przyznał nagrodę za r. 1938 znakomitemu poecie wiceprezesowi P. A. L. Leopoldowi Staffowi.

Sąd konkursowy nagrody muzyczno - teatralnej m. st. Warszawy przyznał nagrodę za r. 1938 Wacławowi Lachmanowi za całokształt wybitnej wieloletniej działalności artystycznej na polu rozwoju i krzewienia pieśni polskiej.

Sąd konkursowy nagrody plastycznej m. st. Warszawy przyznał nagrodę za r. 1938 artyście rzeźbiarzowi Tadeuszowi Breyerowi, pofesorowi Akademii Sztuk Pięknych za całokształt działalności artystycznej.

Oficjalne ogłoszenia nazwisk laureatów wraz z motywacją sądów konkursowych nastąpi w dniu Święta Narodowego 11-go listopada.

PRZEGLĄD PRASY

Przedwyborcze tony

Agitacja wyborcza wśród stronnictw polskich, a raczej jednego stronnictwa polskiego jest naogół, poza stolicą, bardzo słaba. Fakt, że brak jest kandydatów zwalczających się nawzajem wpłynął naturalnie bardzo silnie na osłabienie agitacji. Na terenie wyborczym w zdecydowanej większości okręgów wyborczych pozostał sam Ozon, którego agitacja nie przypomina w niczym dawnych „dobrych“ czasów wyborczych z okresu BBWR. A im bliżej wyborów, tym jakoś ospalsza jest ta agitacja. Normalnym zbiegiem okoliczności wśród haseł przedwyborczych Ozonu w niektórych okręgach główny nacisk kładzie się na hasła antyżydowskie. Wydaje się, jakoby Polska nic już nie miała do zrobienia i jakoby cały program tego stronnictwa wyczerpywał się tylko na jednym problemie żydowskim. Czegoż się w tej sprawie nie pisze? Najrozmaitsze argumenty już dawno przebrzmiałe, naraz odżyły. Niektóre z nich nie są pozbawione swoistego humoru. Ulotka Ozonu stwierdzająca, że to domokrążcy żydowscy agitują przeciwko wyborom jest dobrą ilustracją metod agitacji wyborczej. Wydali taką ulotkę członkowie ze Związku Młodej Polski, a więc zbliżeni do dawnej endecji. Czyżby więc nie wiedzieli, kto to uprawia bojkot wyborów?

Specyficzne oblicze ma agitacja ozonowa w Krakowie. Ozon nie rozporządza w Krakowie żadnym organem prasowym. Znalazł więc jedynie tylko niewielki przytułek na ostatnich stronicach „I. K. C.“, który dotąd milczał w sprawie wyborów a od dwóch dni ogłasza petitem odezwy wyborcze Ozonu w ramach kroniki krakowskiej, podkreślając jak tylko można programowe hasła antyżydowskie. Czyżby już wszystkie inne punkty programu zostały zrealizowane?

Ruś Przykarpacka

O ile po ustaleniu granicy polsko-czechosłowackiej, prasa pisała z wyrazami uznania o polityce zagranicznej, to arbitraż niemiecki we Wiedniu i sprawa Rusi Przykarpackiej stanowi przedmiot krytyki ze strony prasy. „Kurier Polski“ pisze na ten temat:

> Urzędowy komentarz PAT. w sprawie arbitrażu czesko-węgierskiego jest optymistyczny. Wyraża on przekonanie, że wąski przykarpacki korytarz, który dzieli granice Polski i Węgier, długo utrzymać się nie da i że wcześniej czy później musi on w trybie plebiscytu przypaść Węgrom.
>
> Niewątpliwie — Ruś Przykarpacka, pozbawiona warunków samodzielnego bytu, grawitować będzie ku tym terenom, które przeszły do Węgier.
>
> Jednak fakt, że arbitraż wiedeński nie zdyskontował tej grawitacji, świadczy, iż nie wszystkie kraje pragną pozostać powolne naturze.
>
> O przykarpacki korytarz, a raczej — o ścieżkę walczyć będą napewno różne wpływy.
>
> Czy górę wezmą tu wpływy, zbliżające Polskę z Węgrami?
>
> Tak być powinno. Albowiem na rzecz tego zbliżenia poniesiono wiele ofiar, które już dziś zanulować trudno. Można je jedynie wyrównać, realizując wspólną granicę z Węgrami. Nie do pomyślenia jest zaś, aby pozostały się ofiary bez granic.

A „Kurier Poznański“ pisze o dotkliwej porażce:

> O ile uzgodnienie granicy polsko-czeskosłowackiej powitać możemy z radością, o tyle wynik włosko-niemieckiego arbitrażu w sprawie granicy między Słowacją i Rusią Podkarpacką a Węgrami uważać musimy za ujemny dla Polski, i to z różnych względów.
>
> Węgry uzyskały obszar Słowacji z szeregiem większych miast, włącznie Koszyc, tak, że Słowacja zostaje poważnie okrojona i osłabiona. Z Rusi Podkarpackiej zaś przyznano Węgrom wprawdzie największe miasta Użhorod i Mukaczewo z linią kolejową i ich bogatsze okolice, ale utrzymano sztuczny twór państwowy Rusi Podkarpackiej jako takiej, czyli, jak chcą wymownie Niemcy, „Karpato-Ukrainy“.
>
> Można przeto powiedzieć tak, że Węgry zdobyły wiele terytorialnie, ale Polska nie uzyskała granicy z Węgrami i nie zlikwidowała owej „Karpato-Ukrainy“.
>
> Porażka Polski jest dotkliwa, tym bardziej, że polityka polska w tej sprawie tak się angażowała zdecydowanie i — dodajmy — znacznie więcej od Węgier, które w rezultacie oglądały się więcej na Berlin, niż na Warszawę.

Inne stanowisko zajmuje „Czas“ uważając obecne rozstrzygnięcie sprawy za prowizoryczne:

> Arbitraż wiedeński pozostawił kwestię Rusi Podkarpackiej otwartą. Z jej rozwiązaniem nie można jednak zwlekać. Im prędzej ten problem zostanie rozwiązany, tym lepiej dla wszystkich krajów pokój miłujących.

„Berliner Tageblatt“ pisze w związku z nową sytuacją o głównym motywie polityki niemieckiej:

> Gdziekolwiek na obszarach granicznych mogły powstać zatargi dokładaliśmy — jak to na ostatnim kongresie partyjnym powiedział Führer — ręki do ogólnego uspokojenia. Tym samym uzyskaliśmy prawo wniesienia idei n a r o d o w o ś c i o w e j jako lejtmotywu do koncertu mocarstw europejskich.

Na to odpowiada „W. Dziennik Narodowy“:

> Dla Polski lejt-motyw polityki niemieckiej nie może być obojętny z uwagi nie tylko na mniejszość niemiecką na zachodzie Polski lecz i wybitnie ukraińskie tendencje polityki niemieckiej w korytarzu Rusi Przykarpackiej.

Gdy już mowa o tych sprawach, to warto zacytować jeszcze głosy prasy ukraińskiej o wytworzonej sytuacji. „Nowyj Czas“ (cytujemy za „Chwilą“) pisze:

> „Wyrok, którego z takim wielkim napięciem oczekiwał ogół ukraiński, jest taki: Użhorod, Munkaczewo i Berehowo, trzy miasta Karpackiej Ukrainy odchodzą do Węgier. Karpacka Ukraina traci trzy miejskie ośrodki, z którymi związała swoje plany i zamierzenia na przyszłość. Traci trzy miasta, zatrzymując całe etnograficzne ukraińskie terytorium. Ciężki wyrok. Ale nie położy się on cieniem na przyszłość życia Karpackiej Ukrainy i nie wstrzyma jej w dalszym wzmacnianiu i rozbudowie państwowego istnienia. Przeciwnie, stanie się impulsem do uporczywej, twórczej pracy i wysiłków, ażeby uzyskać stracone i na nowych podstawach budować nowe państwowe istnienie“.
>
> „Rząd Ukrainy Karpackiej, na którego czele stoi „ojciec odrodzenia narodowego karpackich Ukraińców“, dostojny premier ksiądz A. Wołoszyn, podpisując wiedeński protokół — był świadom tego, co robi i dlaczego robi. Wierzymy mu. Nie mamy dotąd jeszcze żadnego oświadczenia ani wyjaśnienia rządu Karpackiej Ukrainy. Czekamy na nie ze spokojem. Ono wyjaśni wiele i zasadniczo. A zastanawiając się nad orzeczeniem sądu arbitrażowego Niemiec i Italii, pamiętajmy o jednym: zasada państwowego istnienia Karpackiej Ukrainy wygrana“.

Omawiając tę sprawę pisze „Kurier Warszawski“:

> Sprawa przybiera taki obrót, że Polska musi wobec niej zająć postawę czynną. Rząd zaś praski swym zachowaniem się na Rusi wciąga Polskę dziś już wręcz bezpośrednio do sprawy losu tego kraju. Mianowany tam niedawno rząd Wołoszyna organizuje zupełnie wyraźnie dywersję antypolską mającą zagrozić spokojowi na naszych terenach pogranicznych. Jest to akcja, której żadne państwo znosić nie może. Szczególnie dziwne jest to w zestawieniu z wybitną powściągliwością, jaką wykazaliśmy załatwiając onegdaj sprawę Czadeckiego, Spiszu i Orawy.

Po pierwszym etapie zakończonym dużym sukcesem, następuje obecnie etap drugi. A w tym drugim etapie i sytuacja polityczna Polski jest zupełnie inna, niż w etapie pierwszym.

(Ro)

Generalnego dyrektora kopalń jaworznickich — będzie desygnował Lwów

Kraków, 5 listopada

Na łamach różnych pism pojawiają się obecnie notatki w sprawie obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. Jak wiadomo, stanowisko to piastował ś. p. płk. Belina Prażmowski. Wobec zgonu płk. Beliny Prażmowskiego sprawa nominacji generalnego dyrektora kopalń stała się aktualna.

W związku z tym wymienia się nazwisko osobistości krakowskich, wchodzących rzekomo w rachubę. Sprawa ta przedstawia się jednak w ten sposób, że obsadzenia tego stanowiska przez krakowianina jest nieaktualne.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla są w przeważającej części udziałem Krakowa i Lwowa. Miasta te posiadają znaczną większość udziałów. Od szeregu lat istnieje porozumienie między Krakowem i Lwowem, w sprawie obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora Jaworznickich Kom. Kopalń Węgla. Porozumienie to przewiduje, że w razie wakansu na stanowisku generalnego dyrektora, Kraków i Lwów na zmianę desygnują kandydatów.

Przed kilku laty generalnym dyrektorem kopalń był b. prezydent miasta Lwowa inż. Brzozowski. Z kolei objął to stanowisko b. prezydent miasta Krakowa ś. p. płk. Belina Prażmowski.

Tak więc obecnie kolej jest na Lwów, który niechybnie wysunie kandydaturę. Kraków nie może natomiast w obecnej chwili wysuwać swego kandydata.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 4 listopada. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.25—23.50, jednolita czerwona 21—21.75, biała 21—21.75, zbierana 20—20.25, żyto standart I 16.25—16.75, standart II 15.20—15.40 jęczmień jednolity 16.50—17.25, przemiałowy 14.75—15., pastewny 14.50—14.75, owies niesadeszczony 18—18.25, owies standart I 17—17.25, standart II 16.25—16.50, mąka pszenna gat. I. 35 proc 41—43, gat. I. 50 proc 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, razowa 95 proc. 28.50—29, gat. IIA 50—65 proc. 29—29.50, gat. III 65—70 proc. 21.50—22, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I 50 proc. 28—28.25, gat. I 65 proc. 26.50—27, razowa 95 proc. 23—23.50, gat II 50—65 proc. 17.50—18, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50 proc. 50 proc. 28.25—28.50, gat. I. 65 proc. 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 9—9.25 średnie 8.75—9, żytnie standartowe 8.25—8.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 106 lekko zniżkowa, żyto 16 chwiejne, jęczmień 16 spokojna, owies 15 spokojna. Ogólny obrót 639 ton. Tendencja ogólna lekko zniżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 4 listopada. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany: Tendencja i obroty: pszenica 455 spokojna, żyto 1601 chwiejna, jęczmień 495 spokojna, owies 146 ożywiona.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 4. listopada. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 126, Żyrardów 61, Ostrowiec 64.50, Cukier 36.50—37, Lilpop 89.50—89, Starachowice 43.50, Węgiel 35.50—36.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 84.25, II em. 85, 3 proc. premiowa poż inwestycyjna seryjna I em. 92.75, II em. 93.50, 5 proc. poż. konwersyjna 69, setki 67.75. 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 67, 4 proc. konsolidacyjna grube 67, drobne 66.75, 4 proc. dolarowa (dolarówka) 43, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy Belgia 90.10, Gdańsk 100, Holandia 289.75, Kopenhaga 113.10, Londyn 25.33, Nowy Jork czek 5.31 3/4, Nowy Jork telegraficzny 5.32, Oslo 127.20, Paryż 14.10, Praga 18.[illegible], Sztokholm 130.55, Szwajcaria 120.80, Włochy 27.98, Berlin 213.56. Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 4 listopada. Cynk 14 7/16—14 9/16, 3 miesięczny 14 11/16—14 3/4, Cyna 212—212 1/4 3 miesięczny 212 3/4—213, Straits 218 3/4, Ołów 15 3/4—15 13/16, 3 mies. 15 15/16, Miedź 45 9/16—45 5/8, 3 mies. 45 3/4—45 13/16, miedź elektr. 51 1/2—52 1/2.

Złoto 146.1.

I. SCHWARZBART

Jutrzejsza niedziela i jutrzejszy Sejm

Jutrzejsza niedziela pozbawioną będzie właściwie tych momentów emocjonalnych, jakie zwykle towarzyszą wyborom parlamentarnym w państwach o ustroju parlamentarnym i mniej lub bardziej demokratycznym. Zabraknie tych momentów, o ile chodzi o c a ł e Państwo. Lokalnie zabarwionych emocyj nie zabraknie. Niektóre z nich, jak n. p. wybory wileńskie nabierają szczególnego posmaku, graniczącego niemal z oczekiwaniem sensacji, choć oczywiście taki czy owaki wynik wyborów wileńskich nie zmieni realnie politycznego oblicza Sejmu. Fakt, że we Wilnie stają w szranki przeciw Ozonowi osobistości tej miary, co gen. Żeligowski i publicysta o tak przekornej odwadze, znarowionym temperamencie i rozgłosie, co Cat-Mackiewicz stawia jutrzejsze wybory wileńskie na równi z jakimś sensacyjnym meczem. Mocniejsze napięcie wywołują bez wątpienia wybory w tych czterech okręgach całego Państwa, gdzie rozstrzygać się będzie wybór garstki kandydatów żydowskich. Napięcie będzie tam silniejsze, bo tych kilku żydowskich kandydatów to cała stawka żydowskiej reprezentacji parlamentarnej. Ale — pomijając te odcinki wysokiego napięcia — w całości wynik wyborów jutrzejszych nie wywołuje większego zainteresowania, bo oblicze Sejmu jest politycznie z góry przesądzone. Odcienia personalne nie są bez znaczenia, ale, istoty sytuacji nie zmienią. Skład kandydatów tak się skrystalizował w kollegiach wyborczych, że nawet tak politycznie pikantne pytanie, czy b. marszałek Sejmu i twórca obecnej ordynacji wyborczej, pułk. Sławek uzyska mandat czy nie staje się drugorzędnym, bo w najlepszym wypadku grupa pułk. Sławka będzie bardzo nieliczną i głównej linii politycznej większości sejmowej zmienić nie zdoła.

Nie trzeba chyba podkreślać, że głównym powodem tego nieemocjonalnego oczekiwania wyniku wyborów jest fakt, że szereg stronnictw, z prawa, centrum i z lewa usunął się oficjalnie z pola walki.

Jeśli istnieje jakiś moment, który jutrzejszej niedzieli może mimo to nadać tętno żywsze, może nawet bardzo żywe, to nie kwestia samego składu Sejmu, ile kwestia frekwencji wyborczej. Toczy się w terenie od szeregu dni spokojnie, a jutro toczyć się będzie z silniejszym akcentem właśnie walka o wyborcę z tych stronnictw, względnie głównie z peryferyj tych stronnictw polskich, które jako stronnictwa oficjalnie stoją zdala od wyborów.

Przed trzema laty sytuacja była podobną do dzisiejszej. Wówczas to udział wyborczy wahał się, o ile mnie pamięć nie myli — nie mam statystyki pod ręką — między trzydzieści i kilka procent, a sześćdziesiąt i kilka procent, czy nawet więcej. Zdaje się, że im bardziej ku północnym i wschodnim kresom Państwa, a zwłaszcza ku wschodnim, tym wyższym był odsetek głosujących. Wskazywało to na to, że w okręgach, bardziej lub bardzo przesyconych mniejszościami frekwencja była o wiele wyższa. W województwie krakowskim udział wyborczy sięgał wówczas 43 procent. Główną cechą jutrzejszej niedzieli będzie dążność Ozonu, aby tym stronnictwom polskim, które stoją zdala od wyborów, zabrać wiatr z żagli i doprowadzić do możliwie najwyższej frekwencji wyborczej. Wysiłki w tym kierunku obejmują wszystkie trzy sektory: mieszczaństwo, robotnika i lud wiejski. Będzie rzeczą niezmiernie interesującą stwierdzić, czy i w jakim stopniu wysiłki te uwieńczone będą skutkiem.

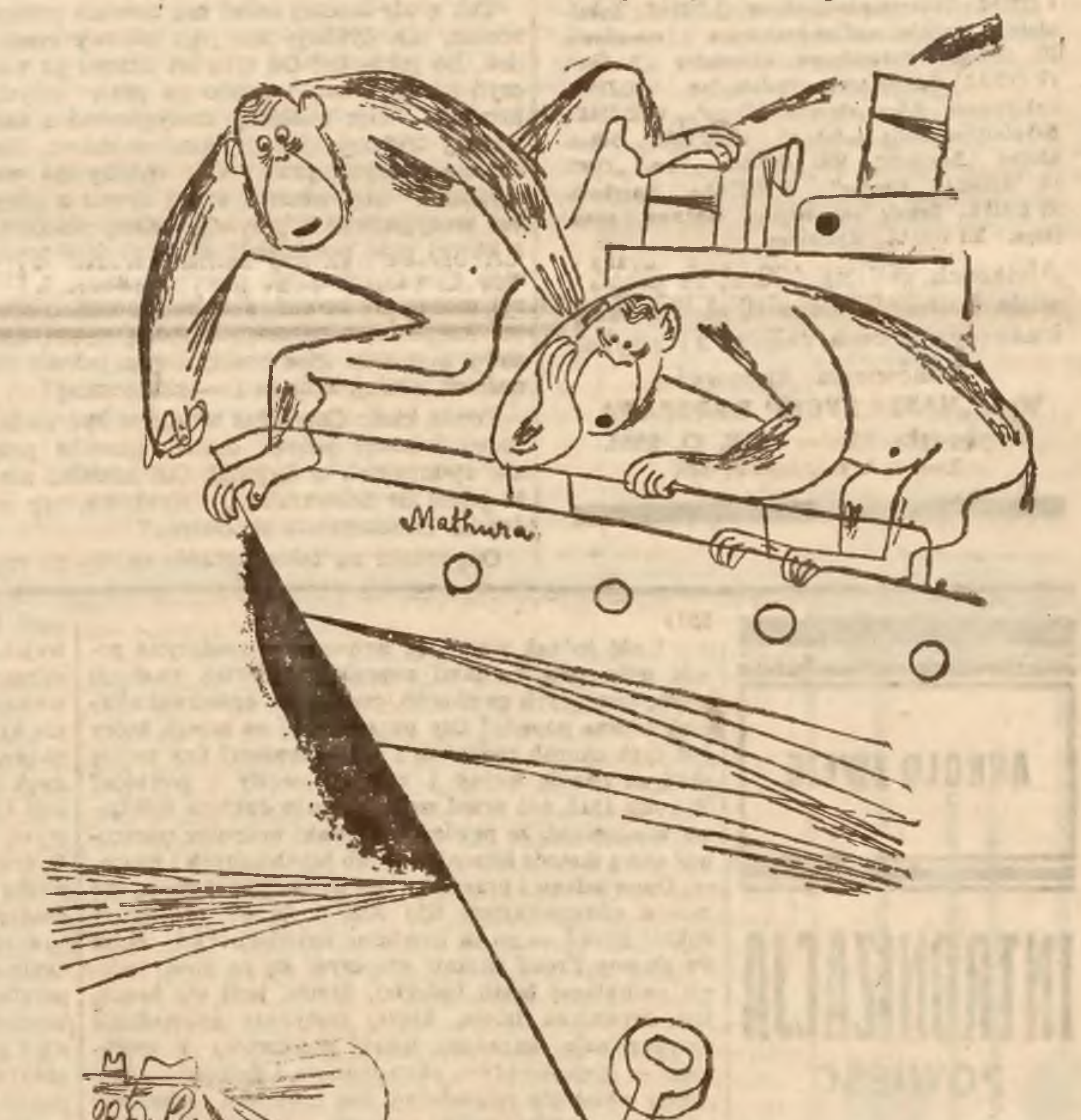
Ten moment nadaje jutrzejszej niedzieli główną cechę.

Możnaby przeto zaryzykować twierdzenie: jakkolwiek z jednej strony personalnie i politycznie wynik wyborów jest mniej lub bardziej przesądzonym — a co jest przesądzonym, nie jest przedmiotem sensacji, — to z drugiej strony walka o frekwencję nadaje jednak jutrzejszym wyborom posmak wysoce emocjonalny.

A jak się już dziś przedstawia rola przyszłego Sejmu? Wydawało się zrazu, że Sejm ograniczy się do spraw budżetu, rekruta i ordynacji wyborczej i oczywiście ratyfikacji ostatnich ważkich dla Państwa wypadków w dziedzinie naszej polityki zagranicznej. Ale ostatnia, poznańska mowa wicepremiera Kwiatkowskiego obaliła te horoskopy. Jeśli zapowiedź zawarta w tej mowie jest rzeczywistym programem przyszłego Sejmu, to z mowy wicepremiera Kwiatkowskiego wnosić można, że Sejm zajmie się ponadto całym szeregiem ustaw tyczących się rolnictwa, handlu, przemysłu, robotników, pracowników, ba nawet ustawami, które wicepremier Kwiatkowski określił jako „polityczne“. Trudno z tego elastycznego ogólnika wydobyć co za tą terminologią się kryje, bo pojęcie „polityczny“ obejmuje właściwie wszystko, a może odnosić się tak do polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej. Tak czy owak — wicepremier Kwiatkowski zakreślił Sejmowi zadania o wiele szersze, niż zrazu po orędziu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przypuszczano. Z natury rzeczy oznacza to przedłużenie pierwotnie planowanego okresu życia przyszłego Sejmu. Oczywiście, jeśli wychodzimy z założenia, że zapowiedź wicepremiera Kwiatkowskiego jest rzeczywistym programem prac Sejmu, a nie tylko posunię-

Małpy i ludzie

Z prasy: Kalkutta, (PAT). Na pokładzie amerykańskiego parowca „Mathura“ odpłynął transport 500 małp. Rząd Indii wydał niedawno zakaz eksportu małp w czasie miesięcy letnich z powodu c i e r p i e ń, na które narażone są zwierzęta w czasie transportu.



Małpa: Widzisz, to są ludzie! T y c h wolno eksportować i w lecie i w zimie, na wiosnę i w jesieni... Rys. J. B.

cem taktyczno wyborczym. O tym rozstrzygnie ostatecznie sam Rząd.

Zapowiedź wicepremiera Kwiatkowskiego stwarza jeszcze jeden argument, który wyborcę żydowskiego winien kategorycznie przynaglić do uratowania tych kilku mandatów żydowskich, które są wogóle osiągalne dla społeczeństwa żydowskiego w całym Państwie.

Skromność nie jest wprawdzie zaletą polityków, ale istnieje także w polityce, a przynajmniej istnieć powinno pewne poczucie este tyki politycznej, która nie pozwala kondydatowi na zbyt szczegółowe rozwijanie tematu w wigilię niedzieli wyborczej, bo to mogłoby mim' 'ego najlepszej intencji, by walczyć o sprawę, wywołać wrażenie walki — pro domo sua...

Dlatego na tym zamknę artykuł, a głos pozostawiam — głosującym.

Na froncie wyborczym

Nakazem chwili: zdobyć mandat!

KRAKÓW, 5 listopada.

Nie czas już właściwie na argumentowanie 24 godzin zaledwie dzieli nas od aktu wyborczego, dziś więc chyba już nie pora na rozwlekłą dyskusję ani na rozważania pro i contra. Kto zresztą obiektywnie obserwuje rozmach i zasięg akcji, która na ulicy żydowskiej się toczy i spontanicznie, jakby sama od siebie, ciągle się rozrasta, łatwo może się przekonać, że w najszerszych kołach naszego społeczeństwa utrwala się coraz silniej przekonanie, iż z punktu widzenia najżywotniejszych interesów żydowskich, kardynalnym błędem byłoby zaniedbanie czegokolwiek, co mogłoby osłabić możność zdobycia mandatu żydowskiego.

Trzeba bowiem umieć wczuć się w psychikę prostego Żyda z ulicy, który nie zna się na subtelnościach takiej czy owakiej argumentacji, ale który wie i rozumie tylko jedno: Skoro istnieje możliwość, abyśmy my, Żydzi, mieli swego przedstawiciela tam gdzie rozgrywa się los państwa i obywatela, musimy zdobyć się na maksimum wysiłku i energii, aby to wszystko nie pozostało jedynie w sferze m o ż l i w o ś c i, lecz by stało się realnym f a k t e m.

Tak a nie inaczej mówi mu bowiem prosty rozum, tak dyktuje mu jego zdrowy rozsądek. Bo jakże to? Od tylu lat uczono go walczyć o swe prawa, uczono go praw swych bronić — więc miałżeby zrezygnować z tak ważnej trybuny, jak trybuna sejmowa, dla obrony naszych praw? Czy byłoby do pomyślenia, aby właśnie w tej chwili z góry już zrezygnować z jedynej realnej placówki z której paść powinien i słyszany być powinien głos żydowskiego przedstawiciela, z której można bronić, z której można odpierać krzywdzące zarzuty, z której nawet ten słaby żydowski głos rozbrzmiewa jednak donośniej, silniej, a może i — skuteczniej?

Powie ktoś: Czym już w końcu być może, czego dokonać potrafi drobna garstka posłów żydowskich w Sejmie? Cóż zdziałać może jeden dr Schwarzbart z Krakowa, czy jeden dr Sommerstein ze Lwowa?

Odpowiedź na takie pytanie należy do rzędu przewidywań, w które nikt wdawać się nie może. Jedna rzecz w każdym razie nie ulega wątpliwości, że zdziałać z e c h c ą i działać b ę d ą.

A to już jest wiele.

W czasie trwania kadencji ostatniego Sejmu każdy mógł niejednokrotnie zauważyć, jak gorliwie Żydzi w każdym mieście, w każdym miasteczku, czytali na łamach prasy żydowskiej każdą mowę posła czy senatora żydowskiego, jak dokładnie ją komentowali i jak na ten temat rozprawiali w gronie rodziny, w gronie przyjaciół, czy nawet w bóżnicy, między jedną modlitwą a drugą. Czyżby dlatego, iż byli przekonani że tego rodzaju mowa dużo zmieni, dużo złagodzi? Bynajmniej nie dlatego! Ale dlatego, że już to wystąpienie samo, bez względu na jego ewentualne skutki, było dla tych tysięcy i setek tysięcy Żydów pewnego rodzaju pocieszeniem pewną ulgą. Tak jak gdyby przez usta posła żydowskiego, każdy Żyd wypowiedział to, co on sam myśli, czego on pragnie i co jego boli

A zawsze przecież w takich momentach przejawia się odruchowo niemalże owe „Contra spem spero". Zawsze w takich chwilach człowiek skłonny jest przyjąć czy też chociaż by łudzić się nadzieją — że kto wie, może jednak... Może słowa szczere, mocne i słuszne trafią jednak komuś do przekonania. A okazuje się, że mimo wszystko przecież nie wolno nam jeszcze zwątpić w człowieka. Ostatnie dni grozy, jakie przeżywaliśmy, przekonać mogły niejednego nawet sceptyka, że nie zamarło jeszcze całkowicie ludzkie uczucie w sercach, że na widok cierpienia i niedoli odzywa się jednak sumienie. Dowodów tego wzruszającego, arcyludzkiego stosunku do ofiar krzywdy i cierpień, mieliśmy ostatnio bardzo wiele.

Pójdzie więc żydostwo krakowskie zwartym szeregiem, tworząc — w przybliżeniu przynajmniej — coś, co ma oblicze „Klal Jisrael", zjednoczony front, wspólny skupiony wysiłek, któremu przyświeca jedna myśl, jeden cel, jedno życzenie:

Utrzymać tradycję żydostwa krakowskiego: zdobyć mandat żydowski w Krakowie!

Dr H. PFEFFER

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył
Alfred Liefeld

287)

I cóż jednak z tego, że nowoczesna medycyna poszła milowymi krokami naprzód? Człowiek zwalczył szereg trapiących go chorób, czy jednak opanował również własne popędy? Czy poradził coś na zamęt, który jest tych chorób podłożem i fundamentem? Czy ustają choć na chwilę wojny i rzezie, rewolty i podboje? W roku 1913, tuż przed wojną, doszła doktora Eliaszewa wiadomość, że pewien wiedeński neurolog opracował nową metodę leczenia chorób psychicznych i neurozy. Opowiadano i przypisywano na ten temat rzeczy po prostu zdumiewające. Kto wie, może ów niezwykły doktór Freud — co za ironiczne nazwisko!*) — może ów sławny Freud istotnie przyczyni się do poskromienia rozhulanej bestii ludzkiej. Kimże, jeśli nie bestią, jest dziwaczna istota, której instynkty gromadzkie przypominają szarańczę, ustrój państwowy i kastowość — życie owadów, okrucieństwo i dzikość — drapieżne zwierzęta mięsożerne, zaś zdolności techniczne i śpiew — pewien rodzaj gryzoniów i ptaki. Osobliwy ten twór obdarzony jest nadto potężnym mózgiem, popędem płciowym, nieznanym wśród innych zwierząt, oraz zdolnością mowy i darem wyrabiania narzędzi, które tworzy na podobieństwo własnych organów. Niezbadane i nieograniczone są możliwości zwierzęcia, zwanego człowiekiem.

Wśród tych rozważań minęło pół godziny, że zaś na doktora Eliaszewa czekali w mieście inni jeszcze chorzy, musiał więc przerwać swoje wywody. Gdy tak stał nad łóżkiem chorej, brodaty i zaniedbany, przypominał wyglądem bociana, czy marabuta, a jego posępne, otoczone siecią zmarszczek oczy przybrały na chwilę wyraz tkliwości. W końcu obudził siostrę Zofię.

Koło południa przybyła z Niemiec wyczekiwana od dawna grupa nowego personelu sanitarnego. Powitano przybyszów ze szczerym entuzjazmem. Na ogół byli to ludzie starsi, przydzieleni przez władze wojskowe do służby pomocniczej. Przeważało drobnomieszczaństwo, którego przedstawicieli oderwał twardy rozkaz od rodzin i skromnego bytowania. Większość nie kryła swego rozgoryczenia, trafiały się jednak i pogodne, uśmiechnięte twarze. Przydział do poszczególnych sal i funkcyj odbył się bez zamieszania. Do Zofii von Gorse skierowała naczelna siostra, damą o ceglastych policzkach, starszą już kobietę, nijaką Klarę Drürich. Nowicjuszka miała pomagać Zofii aż do powrotu siostry Hildy z urlopu. Klara postawiła na podłodze walizkę i zabrała się do umieszczania skromnej zawartości w szafie, rzucając od czasu do czasu współczujące spojrzenia na Bärbe i zygzagowaty wykres temperatury. Po umyciu się pod natryskiem, zasiadła uszczęśliwioną miną do obiadu, nie mogąc nachwalić się i nacieszyć solidnym wiktem. Wśród gładko zaczesanych jasnych włosów nowej siostry widniały siwe pasma, zamiast jednego zęba widniała szczerba. „Trzeba będzie ją tu doprowadzić do porządku", powiedziała sobie Zofia w duchu. Razem jadły obiad, złożony z zupy, pieczystego z kartoflami i kompotu. Siostra Klara rozglądała się z ciekawością po nowym otoczeniu, wybiegając wzrokiem aż na zieleniące się podwórze. Podobało się jej wszystko: jasna, widna izba, zielone wzgórza na widnokręgu, błękitne niebo.

— A myśmy myśleli, że w Polsce jest brudno i niechlujnie — gorzej niż u nas.

Klara Drürich pochodziła z wielkiego miasta w Zagłębiu Ruhry, gdzie nędza wojenna dała się szczególnie we znaki tym, którzy nie pracowali po fabrykach. Klara zaś była obarczona dziećmi, a poza tym i zdrowie nie pozwalało jej na zbyt ciężką robotę. Ale pracy w szpitalu da radę, bo w domu nie siadywała z założonymi rękoma, a to, że jest katoliczką, nie będzie chyba przeszkadzało siostrze Zofii. Sposób, w jaki się usprawiedliwiała przed Zofią, miał w sobie odcień pokory, która Zofię wprawiła w zły humor. Przerwała więc roz-

*) Freude = radość (przyp. tłum.).

BERNARD SINGER

NOWE DROGI

Kampania wyborcza osiągnęła najwyższe nasilenie. Akcja prowadzona jest właściwie tylko przez jeden obóz. Partie polityczne stoją na uboczu. Dlatego też właśnie Ozon pracuje za wszystkich agituje i apeluje bez ustanku. Biuro propagandy zajmuje się układaniem różnego rodzaju wierszyków, zmobilizowano do pracy całe zastępy poetów i rysowników. Poza Ozonem, któremu chodzi głównie o frekwencję, trudzą się również poszczególni kandydaci. Portret p. Szujskiego ukazał się w różnych punktach Warszawy. Szujski czyni wrażenie atlety i obiecuje, że walczyć będzie o polskość stolicy. Drugi kandydat, Milewski, nie zaszczycił wprawdzie publiczności swoją podobizną, ale za to znajduje się obok jego nazwiska wielemówiący dodatek A. B. C.

Dla zrozumiałych powodów trudno opublikować wszelkie hasła, wykrzykiwane przez megafony, które zainstalowano na propagandowych samochodach. W każdym razie można stwierdzić, że nie zalatują zbytnią miłością bliźniego i są dostosowane do tenoru haseł Milewskiego i Szujskiego.

M. in zauważyć można również apel, nawołujący do masowej frekwencji podczas wyborów do Senatu. Autorzy tych afiszów widocznie nie znają ordynacji wyborczej i nie wiedzą, że masy nie mają nic wspólnego z wyborami do Senatu, że prawo wyborów przysługuje tylko elicie, która dnia 13 bm. wybierze odpowiednich kandydatów.

W ciągu następnego tygodnia Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianuje dalszych senatorów. Już dziś wiadomo, że na liście znajdzie się również b. premier Bartel, a wedle krążących słuchów senatorem z nominacji zostanie też min. Poniatowski.

Przeważa opinia, że b. wicemarszałek Senatu, Makowski wybrany zostanie marszałkiem Sejmu, i że w biurze Ozonu już jest gotowy regulamin Izby. Zniesione ma zostać dotychczasowe prawo składania wniosków czy wnoszenia interpelacji przez jedną osobę. Równocześnie wzmocniona zostanie dyscyplina, tak że jedynowładztwo Ozonu da się odczuć na każdym kroku.

Na czele tego biura stoi wiceminister komunikacji, Piasecki. Jemu powierzono zadanie opracowywania projektów ustaw, które Ozon wniesie do Sejmu. Biuro opracowało już plan elektryfikacji i melioracji, a równocześnie porozumiewa się z ministerstwem skarbu co do pewnych planów finansowych. Niewiadomo jeszcze, jaką formę otrzymały inne postulaty Ozonu, które zostały uchwalone na specjalnym zebraniu, jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej.

Można z góry stwierdzić, że te projekty ustaw nie natrafią na żaden opór ze strony rządu, że tym razem harmonia będzie pełniejsza, tendencje indywidualistyczne o wiele słabsze, a posłuszeństwo ze strony poszczególnych posłów wobec ośrodka dyspozycyjnego o wiele bezwzględniejsze.

Duża liczba urzędników, która dostanie się do przyszłego Sejmu, nowi polityczni działacze, których tak bardzo się reklamuje, nie mogą pod tym względem wywołać żadnych wątpliwości. Swoim jednolitym obliczem przypominać będą klub B. B. w jego pierwszym okresie. Jak jeden mąż posłowie z B. B. wstawali i siadali podczas głosowania w Sejmie. W mig schodzili ze swego klubu na salę obrad, maszerując karnie, gotowi zawsze do spełnienia rozkazu marszałka Sejmu Świtalskiego i płk. Sławka.

Rząd sam też będzie musiał wystąpić z programem przed nowym Sejmem. Dotąd nie wiadomo jeszcze, czy nazajutrz po wyborach nie zostanie utworzony nowy rząd, czysto „parlamentarny" w tym sensie, że w skład gabinetu wejdą nowo wybrani posłowie i senatorowie. Być może, że już przy otwarciu Sejmu będziemy mieli nowy rząd z płk. Ulrychem, względnie z formalnym zwycięzcą w obecnej kampanii wyborczej, na czele.

Możliwe jednak również, że nowy rząd utworzony zostanie dopiero po wyborach samorządowych, które niezawodnie wniosą pewną korekturę do wyborów sejmowych. Nikt bowiem nie wątpi, że wybory do samorządów będą dokładniejszym odzwierciedleniem nastrojów, panujących w kraju, aniżeli sejmowe. Na tym odcinku Ozon będzie musiał zdać egzamin, walcząc z konkurentami, a tu praca będzie o wiele trudniejsza, ponieważ premier solennie zagwarantował czystość wyborów.

Partie polityczne przeprowadzają mobilizację. Nie ma tego stronnictwa, któreby nie szukało szczęścia w wyborach samorządowych. Akt wyborczy zatem będzie miał charakter polityczny, a ci politycy, którzy nie otrzymali dostępu do gmachu przy ul. Wiejskiej, starać się będą o zdobycie innej trybuny.

Dopiero wtedy można będzie stwierdzić, jak ma zamiar pracować Ozon.

Pierwszy wyciągnął dłoń do partyj politycznych wicepremier Kwiatkowski jeszcze przed kampanią wyborczą. Po jego przemówieniu, polityczni stolarze przygotowywali już okrągły stół, do którego mieli zasiąść Paderewski i pewien działacz Stronnictwa Ludowego, którego nazwiska nie wolno wymienić.

W ostatniej mowie min. Kwiatkowskiego odpadł kompletnie już Paderewski i jego grupa, co więcej: między wierszami można było wyczytać, że „front Morges" zwalczany będzie tak samo jak masoni, jakkolwiek wpływ jednych i drugich jest minimalny.

Było jasne, że min. Kwiatkowski omija także P. P. S., że ma specjalny sentyment dla haseł nacjonalistycznych i uważa P. P. S. za niebezpiecznego partnera, jak długo należy do drugiej międzynarodówki.

Polityczna część mowy wicepremiera może nie wyjaśniła dokładnie, jakimi drogami kroczyć będzie rząd, jasne natomiast się stało, jakich dróg będzie unikał. Wszystko, co ma jakiś związek z demokracją zostało potępione. Wia-

---

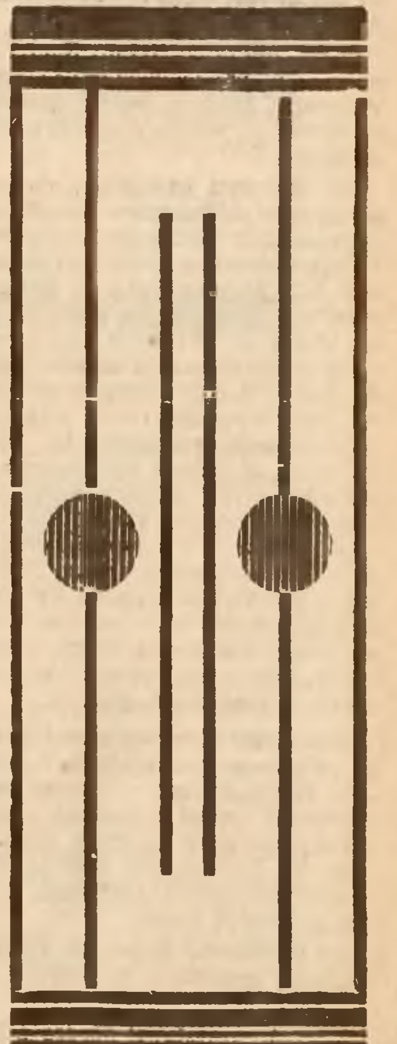
mowę, tłumacząc się zmęczeniem i prosząc siostrę Klarę, aby ta zastąpiła ją przy chorej, bo chce się przespać do piątej.

I oto Klara Drürich, od dziś po prostu siostra Klara, przyoblekła się na dobre w skórę pielęgniarki. W pewnej chwili ktoś zapukał do drzwi. Na progu ukazał się młody żołnierz o blado-niebieskich oczach. Półgłosem, w dialekcie nadreńskim pytał o zdrowie siostry Bärbe. W tym samym narzeczu odpowiedziała Klara, wyjaśniając, że jest tu wprawdzie dopiero pierwszy dzień, ale jej zdaniem stan chorej nie jest najlepszy. Okazało się, że oboje pochodzą z tych samych okolic, co Klara przyjęła z uczuciem szczerej uciechy, bo znalazł się ktoś, z kim można się dogadać i okazać mu trochę uczuć macierzyńskich. Najstarszy syn siostry Klary byłby teraz w wieku tego żołnierzyka. Niestety, mija już trzeci rok, jak zaginął we Flandrii. I dopiero po zawarciu pokoju rozstrzygnie się, czy chłopak siedzi w którymś z angielskich obozów jenieckich, zapomniawszy swego nazwiska, czy też matka zobaczy go dopiero w niebie, gdzie z całą pewnością dostają się wszyscy żołnierze-katolicy, i to nawet tacy, co nie mogli wyspowiadać się przed śmiercią. Siostra Klara przyrzekła chętnie spełnić prośbę Piotra Posseka, który miał tu przyjść z kapitanem i zaczekać na niego w przedpokoju. Do łóżka chorej nie śmiał chłopak się zbliżyć, a daleka jedynie patrząc ze smutkiem na Bärbe. Wzdychając ciężko, pocieszał się, że może za parę dni nastąpi polepszenie. Dobrze się stało przynajmniej, że nie trafił na siostrę Zofię. Siostra Klara dowiedziała się przy okazji, że chora jest narzeczoną kapitana Winfrieda, że siostra Zofia jest wielką damą z arystokracji i że kuzyn Zofii jest oficerem Ober-Ostu. Zaczem Possek pożegnał się z pośpiechem. Gadatliwość biednego chłopca zdradzała wyraźnie, że uświadamia sobie ogrom swej winy i że pragnie z całego serca, by go Winfried wreszcie ukarał zdejmując zeń ciężar wyrzutów sumienia. Dopiero wtedy bowiem mógłby Possek cieszyć się z tego, że i on miał pewien udział w uwolnieniu Winfrieda.

O piątej po południu zmierzyła siostra Zofia gorączkę chorej, która głośno bredziła w narzeczu szwabskim. Termometr wskazał 39,8. Siostra Zofia przelękła się nie na żarty. Może jednak termometr daje fałszywe wskazania? Że jednak i drugi termometr wskazał to samo, ręka Zofii z kruchym przyrządem zatrzęsła się z przerażenia. Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że noc będzie bardzo zła. Doktór Lachmann musi rozstrzygnąć sprawę środka nasennego, Zofia nie może brać na siebie tej odpowiedzialności. Serce Bärbe narażone będzie znowu na ciężką próbę, bo trujące specyfiki nasenne do reszty wyczerpują osłabiony organizm chorej. Z drugiej jednakże strony należy zrobić wszystko, aby Bärbe przetrwała najgorsze chwile, może więc doktór Lachmann zaryzykuje znowu. Jak to dobrze, że jest teraz siostra Klara, która właśnie rozpięła w izbie sznur, wieszając na nim wilgotne prześcieradło. Drugim okryto spocone ciało Bärbe. Gdzież podziała się cała uroda i powab pięknego kobiecego ciała? Jakże szczuplutka i maleńka jest teraz śliczna Bärbe Osann!...

Gdy tak Zofia von Gorse usiłowała opanować przygnebienie, zbierając siły do nocnej walki o zdrowie chorej, ukazał się na progu izby ktoś obcy z okazałym bukietem róż polnych. Kwiaty były nasycone czerwienią, jak gdyby polano je sokiem wiśniowym, co szczególnie odbijało się na tle soczystej zieleni liści. Przyniosła je okazała kobieta, Rosjanka, która koniecznie chciała zobaczyć Bärbe. Przybyła w towarzystwie Hildy, wspierającej się na lasce i wpatrzonej z zaciekawieniem w niezwykłego gościa. Zofia domyśliła się od razu, że jest to słynna „babka", której pozbyć się nie będzie bynajmniej łatwo. A przecież wizyta była niebezpieczna nie tylko dla samej „babki", ale i dla jej dziecka.

(C. d. n.)



Bł. p.

LEONORA GICHNEROWA

zmarła dnia 4 listopada 1938 roku.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z domu przedpogrzebowego przy ul. Miodowej, **jutro, w niedzielę dnia 6 listopada 1938 r. o godz. 12-tej.**

RODZINA.

domo tylko, że rząd nie wejdzie na drogę totalizmu, jednakowoż cokolwiek demokracją zalatuje wywołuje dziś w sferach rządowych podejrzenie. Pięknie opowiedzianą historię o działaniu złota, zakończył p. min. Kwiatkowski stwierdzeniem, że Polska nie może się znaleźć w szeregu tych, którzy patrzą na złoto jak na fetysz. Stało się więc jasne, że również jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne, Polska znajdzie się po przeciwnej stronie obozu tzw. państw demokratycznych, które przechowują w swych skarbcach 88 proc. ogólnych zapasów złota na świecie.

O tych sprawach, jak również i o problemie kolonii, wicepremier Kwiatkowski mówił o wiele jaśniej, niż o polityce wewnętrznej. Komentował on stanowisko ulicy Wierzbowej potrzebami ulicy Rymarskiej, stwierdzając między wierszami, że demokracje nie pożyczą złota z dobrej woli nawet swym sprzymierzeńcom.

Wszystkie te stwierdzenia znajdą wyraz w projektach ustaw. Nie należą one do platformy wyborczej, nikt jednakowoż nie zaprzeczy, że posiadają dla obywatela o wiele większe znaczenie, aniżeli odezwy i fotografie kandydatów na posłów.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Misja teatru żydowskiego w Polsce

REFERAT DRA MICHAŁA WEICHERTA

Referat dra Michała Weicherta w Żyd. Tow. Teatralnym ściągnął bardzo wielu słuchaczy. Nie dziwota, wszak dr. Weichert jest nie tylko wybitnym reżyserem, ale i głębokim znawcą europejskiego teatru współczesnego. Jego referat nie zawiódł też oczekiwań, dając równocześnie substrat do bardzo żywej dyskusji.

Prelegenta przywitał dr. Kanfer, charakteryzując w krótkim przemówieniu działalność i rolę dra Weicherta, któremu teatr żydowski zawdzięcza to, że można go śmiało porównywać z teatrem europejskim.

Dr. Weichert nawiązując do przemówienia zagajającego, polemizuje w sposób żartobliwy z klasyfikowaniem go jako reżysera europejskiego. Pod kapotą żydowską nieraz bić może serce europejskie. Gdy przystępujemy do teatru powinniśmy się wyzwolić spod sugestii modnych słów. Jako reżyser chciał dr. Weichert służyć tylko publiczności i dać publiczności to, co ona sama czuje i myśli. W teatrze nie powinien dominować żaden czynnik, lecz wszystkie razem mają nam dać syntezę. Najważniejszą jest rzeczą, by teatr zawsze pamiętał o tym, że spełnia funkcje społeczne i służy kulturze narodowej. Historia nowoczesnego teatru żydowskiego zaczyna się od Estery R. Kamińskiej, która pierwsza wprowadziła do teatru żydowskiego reżysera. Walczyli o nowy teatr żydowski wszyscy wybitni pisarze żydowscy jak Perec, Weiter, Asz, Hirszbajn i inni. Jedynym wrogiem teatru żydowskiego jest szund, który z jednej strony okrywa się talesem, a z drugiej strony uprawia pornografię w najgorszym gatunku.

W dyskusji pierwszy zabrał głos H. Weber, który w ciekawym przemówieniu podkreślił doniosłą rolę formy w teatrze. Forma pozwala nam zdystansować się od przeszłości i pcha nas ku przyszłości. Następny mowca p. Blum wprowadził niestety do dyskusji ton wiecowy, atakując Żydowskie Towarzystwo Teatralne. Ciętą odprawę dał mu p. Henryk Leser.

Po przemówieniu jeszcze kilku mowców, odpowiedział oponentom w dyskusji dr. Michał Weichert.

Wieczór pozostawił bardzo miłe wrażenie.

(x)

APOLINARY HARTGLAS

ZBIOROWA PSYCHOZA

Prasa całego świata zbyt lekko potraktowała objaw zbiorowej psychozy, jakiego świadkiem była Ameryka z powodu nadanego przez nowojorskie radio słuchowiska ze znanej fantastycznej powieści Wellsa „Wojna Światów". Gazety zadowolniły się tylko podaniem opisów paniki, która ogarnęła tłumy na całej olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjednoczonych, a częściowo i Kanady, bez różnicy sfer społecznych i środowiska intelektualnego i ograniczyły się jedynie do podkreślenia groteskowości tego zjawiska.

Mam wrażenie, że jednak ten wybuch masowej psychozy zasługuje na głębszą uwagę i tłumaczy nam wiele zjawisk politycznych ostatniej doby. Przecież to niedawno jeszcze byłoby nie do pomyślenia, żeby wystarczyła taka absurdalna wiadomość, że z innej planety przybyło jakieś wojsko i szerzy śmierć dookoła jakimiś promieniami — a już setki tysięcy ludzi przyjmują to poważnie, uciekają z miast, wpadają w stan histerii, modlą się na ulicach, widzą nawet owe go wyimaginowanego wroga na dachach domów. Przecież nawet w czasach napadów tatarskich nie było tak bezkrytycznego stosunku do wszelkich pogłosek. Ten stan zbiorowej psychozy żywo przypomina podobne zjawiska z czasów pochodów krzyżowych, gdy dzieci szły na wyprawę, pędzone jakąś niepojętą siłą, lub z okresu wojny trzydziestoletniej, gdy wygłodniałe i zdziczałe tłumy ludności pędziły z miejsca na miejsce bez zdania sobie racji, dokąd i dlaczego.

Psychoza amerykańska wskazuje nam, że ludzkość całego świata znajduje się w ustawicznym napięciu, w oczekiwaniu jakiegoś kryzysu, jakiejś straszliwej międzynarodowej rzezi. Poczucie bezpieczeństwa, wiara w obronną siłę państwa widocznie zamarły. Znikła pewność, że w stosunkach międzynarodowych obowiązują jeszcze jakieś kulturalne formy, że akcję wojenną poprzedza wypowiedzenie wojny, że ludność cywilną się możliwie oszczędza. Fantastyczne pogłoski, kolportowane stale przez prasę sensacyjną, o rzekomych nowych śmiercionośnych wynalazkach wywołały wśród mas predyspozycję do ufania wszelkim bredniom w tej dziedzinie. Jednocześnie zanikł krytyczny stosunek do rozpuszczanych wieści: radio tryumfuje, jako niedościgniony środek propagandy, który potrafił urobić psychikę ludzką w ten sposób, że każdemu słowu, wychodzącemu z głośnika wierzy się ślepo.

W ciągu dwudziestu ostatnich lat pracowano usilnie nad tym, by stopniowo doprowadzić ludzi do takiego patologicznego stanu, w jakim się obecnie znajdują. Zamiary początkowo były nawet dobre: ażeby zapobiec grozie nowej wojny, usiłowano wzbudzić wśród ludzkości nieopisany lęk przed nią. Realistyczne, acz może nieco przesarzowane opisy z czasów wielkiej wojny, mrożące krew w żyłach obrazy walk gazowych i nalotów powietrznych, zgromadzenie tych wszystkich ciemnych, odstraszających stron życia wojennego z umyślnym pominięciem wszelkich momentów osłabiających ponure wrażenie — miało na celu obrzydzić ludzkości wojnę. Pacyfistyczna propaganda, zdążająca do tego, nie przebierała w środkach i tolerowała wszelkie sensacyjne brednie o nowych straszliwych narzędziach zniszczenia. Wszystko to byłoby dobre, gdyby jednocześnie potrafiono stworzyć należycie funkcjonujący aparat, który byłby zdolny do pokojowego likwidowania konfliktów pomiędzy narodami i był by wyposażony w odpowiedni autorytet i środki wykonawcze. Niestety, większość państw, które uprawiały pacyfistyczną propagandę, miały na celu obrzydzenie wojny nie samym sobie, lecz swoim rywalom. Aparat pacyfistyczny, Liga Narodów, pozbawiony egzekutywy i zmuszony zawsze oczekiwać jednomyślności był z góry skazany na niesławną śmierć.

W tym samym czasie, gdy społeczeństwa demokratyczne przyjmowały hasła pacyfistyczne za dobrą monetę, rządy dyktatorskie wpajały w swoją ludność — zwłaszcza w młode pokolenie, które nie doświadczyło na sobie skutków wielkiej wojny — ducha bojowego, ducha agresji. I w dyktatorskich krajach opowiadano o tym samym zniszczeniu, jakie niesie ze sobą wojna, ale dodawano do tego: właśnie to zniszczenie poniesiemy do innych krajów. Za pomocą specjalnego wychowania wytrzebiono w obywatelach ducha krytycyzmu, nauczono ich święcie wierzyć w każde oświadczenie czynników rządowych ogłupiono propagandą, a najlepszym narzędziem propagandy stało się radio. Wprawdzie w państwach demokratycznych nie zabito krytycyzmu za pomocą cenzury, nie sprowadzono do zera wolności prasy i słowa, ale wiara w prawdę słów głoszonych na falach eteru, powoli opanowała masy i tam. Gdy fakty przekonały ludzkość, że formy kulturalnego współżycia narodów przestały istotnie obowiązywać, gdy Włochy bez wypowiedzenia wojny napadły Abisynię, a Japonia Chiny, — gdy naprawdę zaczęto masakrować spokojną ludność cywilną, truć ją gazami, bombardować z aeroplanów — gdy głosiciele pacyfizmu i gwaranci pokoju nie tylko nie ujęli się za ofiarami, lecz wchodzili w rozmaite konszachty z napastnikami, pozorując częstokroć pomoc im okazywaną rzekomo humanitarnymi zarządzeniami, jak pakt nieinterwencyjny w stosunku do broczącej krwią Hiszpanii — ludzkość straciła poczucie bezpieczeństwa i poddaje się łatwo wszelkiej panice. Widzieliśmy dowody tego przed kilku tygodniami w Londynie i Paryżu, gdzie ludność w popłochu opuszczała swoje siedziby, zanim doszło do wojny; widzieliśmy to samo w Czechach, które były militarnie dość silne, by się jednak ważyć na opór przez czas dłuższy; napewno miały większe szanse, niż w swoim czasie Belgia czy Serbia — a skapitulowały sromotnie. I ciekawa rzecz: tam gdzie już się toczy walka, gdzie padają trupy od bomb i od gazów trujących, tam wcale nie ma takiej paniki. W Madrycie czy Barcelonie już od dwóch lat dzieją się te wszystkie okropności, a życie idzie swoim trybem i po każdym ataku powietrznym publiczność znowu spieszy do kin i teatrów. W Palestynie, gdzie wprawdzie śmierć nie pada z nieba ani nie dusi gazami, ale czyha znienacka spoza każdego węgla — życie też idzie swoim trybem.

Psychoza paniki wojennej wybucha właśnie tam, gdzie wojny jeszcze nie ma, paraliżuje wszelką zdolność oporu i ułatwia zadanie imperialistycznym napastnikom. Ten fakt potrafili już zdyskontować dyktatorzy, którzy bez wielkiego ryzyka zgarniają dzięki temu pokaźne zyski. Tylko w takiej atmosferze zdeprawowania społeczeństw za pomocą tej psychozy tchórzostwa mogła się udać Niemcom impreza austriacka i czeska. tylko w takiej atmosferze może uchodzić za zbawcę światowego pokoju Chamberlain, któremu już wypomniał b. minister Eden, że stale oddając wszystko stronie przeciwnej, można uniknąć wojny ale w końcu stracić samego siebie; tylko w podobnej atmosferze mógł sobie pozwolić bezkarnie min. Bonnet eskamotować niedogodne ustępy z depesz i informacji, ażeby z góry usprawiedliwić tchórzliwą kapitulację Francji.

I w takiej atmosferze mogła się narodzić komiczna psychoza amerykańska. Ale traktowanie całego wydarzenia tylko ze strony komicznej jest niewłaściwe. Jeżeli narody nie zwrócą na tę psychozę uwagi, nie wyciągną z niej nauki dla siebie i nie przełamią panoszącego się tchórzostwa, będą musiały ustępować krok za krokiem przed międzynarodowym szantażem, którego apetyt nigdy nie zostanie nasycony, lecz będzie rósł w miarę osiąganych sukcesów.

—oo—

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

DWIE GODZINY Z POETĄ WIERNYM SOBIE

Rozmowa z Edmundem Flegiem

PARYŻ, koniec października.

Istnieją wśród poetów i myślicieli szczęśliwcy, którzy spokojnie kroczą wąską ścieżyną swych myśli, bez względu na przeciągające tuż obok zawieruchy społeczne.

Do tych oto szczęśliwych i twórczych pisarzy należy Edmond Fleg — najbardziej żydowski pisarz spośród całej plejady francusko - żydowskich literatów, a przy tym tak bardzo francuski.

Już sama powierzchowność Flega — wyniosła postać, szlachetna twarz, czarująco młody uśmiech, tak uroczo kontrastujący z siwizną, słowem, cały sposób bycia, urzekająca atmosfera pracowni pisarskiej — wszystko wskazuje na duże potężne tradycje, na skrzyżowanie dwóch szlachetnych kultur — francuskiej i żydowskiej.

Na wstępie Fleg zadaje mi kilka pytań informacyjnych. Interesuje go rozwój prasy żydowskiej w Polsce, oblicze społeczne ludności żydowskiej. Z pytań tych przebija serdeczna troska o los braci z środkowej Europy.

— Staram się o utrzymanie stałego kontaktu z Żydostwem. Przyznaję, że mi to często przychodzi z trudem, zwłaszcza jeśli chodzi o pewne zjawiska społeczne, pewne nastroje mas żydowskich wschodnio i środkowo - europejskich. Teraz należałoby może pomyśleć o podróży do Polski. Wojna została zażegnana...

— Czy nie uważa pan jednak, że jest to pyrrhusowe zwycięstwo idei pokoju? Niemcy wzmocniły i utrwaliły swą pozycję w środkowej Europie.

— Nie sądzę. Nie należy rozpatrywać problemów powierzchownie i z punktu widzenia chwili bieżącej. Potęga niemiecka przypomina nadętą bańkę mydlaną o krzyczących kolorach. Zaręczam pani, że bańka ta pryśnie, gdy napotka na twardy mur zachodnich demokracji. Nikt nie chce hegemonii Niemiec. Proszę nie zapominać, że w 1914-tym roku niemiecki wpływ sięgał bardzo daleko jeśli chodzi o Europę środkową, a mimo to, wszystkie pozornie w Wilhelma II. zapatrzone państewka, stanęły jak jeden mąż po stronie koalicji.

— Ale tymczasem los Żydów w państwach, znajdujących się w orbicie wpływów niemieckich, nie przedstawia się wesoło.

— To okropne — mówi Fleg — a najgorsza rzecz, że nie widzę żadnego wyjścia.

— Nie wierzy pan w możliwości rozwiązania kwestii żydowskiej? — Wierzę w częściowe rozwiązanie. Ale całkowite. Naród żydowski cierpi już po przez tysiąclecia. Widzi pani, mieszkam w Cité, a widok pra — starej Notre Dame i jeszcze starszej Sekwany nastraja religijnie, wręcz mistycznie. Otóż wierzę w posłannictwo Izraela.

— Czyli, że hołduje pan idei wybranego narodu? — Niezupełnie. Istnieją narody, które Bóg obarczył pewną misją dziejową. Takim narodem byli w starożytności Grecy, którzy przeminęli, ale zostawili niezwykle bogatą spuściznę, będącą podstawą europejskiej kultury. Takim narodem są Francuzi, którzy stoją na straży demokracji i postępu. Ale największe posłannictwo — przeznaczył Bóg narodowi żydowskiemu. Co pewien czas następuje częściowe spełnienie misji. W mojej książce „Życie Chrystusa, opowiedziane przez Żyda, wiecznego tułacza“ wykazuję na szeregu przykładów, jak chrześcijaństwo wyrosło z pnia żydowskiego, jak głęboko tkwi korzeniami w, żydostwie...

— Na czym, według pana, polega wielkość misji naszego narodu? — Żydzi są reprezentantami idei pokoju i braterstwa. Są żywym sumieniem świata. W okresach powszechnego zdziczenia i barbarzyństwa, antysemityzm również wzrasta. Nigdy jeszcze epoka postępu społecznego i liberalizmu nie była okresem narastania idei antysemickich, wprost przeciwnie naród nasz jest barometrem postępu ludzkości. Jest żywym protestem, budzicielem sumienia ludzkości.

— Przez swoje cierpienia?

— Przez cierpienia. W nich siła i wielkość żydostwa. W przeciągu stuleci umierali Żydzi „al kidusz haszem“ męczeńską śmiercią i przetrwali. Dzięki religii, dzięki Torze, która nie była jedynie martwym słowem.

— Czyli, w cierpieniach tkwi siła narodu żydowskiego?

— Proszę mnie źle nie zrozumieć. Pojmuję, że Żyd niemiecki lub też Żyd polski czy rumuński z goryczą i ironią reaguje na podobne powiedzenia. Bo istotnie. Siedzę tu w wygodnym gabinecie, patrzę na ukochaną Notre Dame, żyję spokojnie i wygłaszam szumne frazesy o cierpieniu innych.

— Niewiadomo jeszcze jak się potoczy bieg wypadków we Francji.

— We Francji nigdy nie będzie antysemityzmu w tej postaci, w jakiej istnieje n. p. w Niemczech.

— Przecież i we Francji bywały okresy nasilenia antysemickich tendencji, n. p. afera Dreyfusa.

— Bywały, ale antysemityzm nie potrafił nigdy przeniknąć do mas francuskich. Uważam, że przeciętny Niemiec nie jest antysemitą. Jest tylko naiwnym i zapatrzonym w swego „führera“ człowiekiem. Ale Francuz, Francuz o umyśle krytycznym i śmiałym, o wielkiej rewolucyjnej tradycji! We Francji wszyscy czytają regularnie prasę, przeciętnie nawet po kilka gazet dziennie. Otóż żaden Francuz nie wierzy prasie. Czyta z ciekawości, lub by ubawić się trochę, ale nie przejmuje się zbytnio tym wszystkimi, co dziennikarze wypisują. Potęga prasy francuskiej tkwi w jej popularności, która nie ma nic wspólnego z autorytetem moralnym.

— Czyli Francuz jest większym sceptykiem, a mniejszym idealistą od Niemca?

— Możnaby to i tak określić, choć Francuzi niejednokrotnie w ciągu historii dawali dowody nieugiętego idealizmu, tylko że idealizm ten jest inny, niż niemiecki — mniej łatwowierny. I dzięki Bogu za to.

— Nie wierzy pan, więc w możliwości rozwoju antysemityzmu we Francji. Bernard Lecache w organie swym „Prawo do życia“ wska-

Debiut żydowskiego poety*)

Nie jestem zwolennikiem dość popularnego dziś mniemania, jakoby „nie czas było żałować róż, gdy płoną lasy“. Uważam je za niebezpieczne już choćby dlatego, że we wszystkich epokach można było znaleźć lasy, które płonęły i wobec pożaru których kultywowanie róż wydawało się zbytkiem i dygresją. Dziś jednak — mógłby ktoś powiedzieć — płonie ich znacznie więcej i — bliżej, a raczej my sami płoniemy na tysiącach rozżarzonych stosów europejskich, a równocześnie, zamiast gasić ognie, podlewamy róże. Lub — by użyć innego przykładu — jak ów niewczesny pedagog z bajki La Fontaine'a tonącym ludziom prawimy kazania. Możnaby na to, coprawda, odpowiedzieć, że nie wiadomo czyja postawa jest słuszniejsza, tego, który biadając biegnie po pokładzie, czy tego, który do ostatniej chwili pisze dziennik, aby podać ludzkości wiadomość o zaginionym statku. Znajdujemy się w dylemacie bez rozwiązania: z jednej strony wszelka praca kulturalna naraża się wobec ogromu przerastających ją wydarzeń na zarzut — niepotrzebności z drugiej zaś — przy całym poczuciu dysproporcyj należy ją jednak dalej prowadzić, bo — czyż można załamać ręce? Jakąkolwiek jednak z tych antynomij obierzemy jako swoje przekonanie, jedno nie ulega wątpliwości: nie wolno zamykać oczu. Toteż i poezja, ten najbardziej narażony na zarzut zbyteczności odcinek życia kulturalnego, musi stanąć twarzą w twarz z zasadniczymi zagadnieniami naszej epoki, ujętymi — rzecz jasna — jak najgłębiej i najszerzej; nie wolno jej ograniczać się do wypracowań stylistycznych — pod groźbą sankcji najsurowszej: braku zainteresowania. Poezja nowoczesna — powiedzmy sobie to szczerze — jest zbyt literacka. Na szczytach, jak u Valery'ego, ta jej sztuczność jest symbolem pewnych tragicznych zabłąkań i zaprzepaszczeń duszy nowoczesnej, która nie potrafi zobiektywizować się w świecie rzeczywistym — ale przez to staje się właśnie wyrazem epoki à rebours, jak ktoś, kto chcąc dopłynąć do Indyj, wyrusza na zachód. Dotrze tam — z większym trudem i po dłuższym czasie — ale dotrze.

Literackość, ale taka, która przez pogłębienie nie przezwyciężyła jeszcze siebie samej, jest chyba zasadniczą cechą kulturalnych i niekiedy udatnych wierszy żydowskich, które składają się na debiut poetycki Grubera. Kto zna tragiczne przeciwności życiowe, z jakimi boryka się ten poeta, zdziwi się może prawdziwie artystowskiej obojętności, z jaką przechodzi on do porządku nad swym dniem codziennym, aby całą uwagę poświęcić poetycznemu opisowi wiatru wśród kamienic lub wyglądowi własnych rąk. Nie chciałbym być źle zrozumianym. Zdaję sobie doskonale sprawę z „wszystkojedności“ tematu w dziedzinie sztuki. Wiem, co z opisu rąk lub burzy potrafili zrobić taki Rimbaud lub u nas — Schulz. Ale u nich chwyty stylistyczne, porównania itp. są tylko — środkiem. Schulz np. wydobył z „Wichury“ atmosferę całego mieszczaństwa żydowskiego, stworzył jakiś mit biblijny na użytek XX wieku. A metody, jakich używa, są w najgłębszej istocie identyczne z tymi, które służą wiedzy nowo-

*) I. Gruber „Fun sztut awek“. Wydano z pomocą Żyd. Pen Clubu w Warszawie 1938.

guje jednak na pewien wzrost tendencji antysemickich.

Fleg uśmiecha się nieznacznie.

— Bernard Lecache ma dużo racji, ale nie we wszystkim. Bardzo cenię działalność Lecache'a. Jest to człowiek o prawdziwym temperamencie publicystycznym, bojowej odwadze i rozmachu młodości. A ja jestem już stary i spokojniej obserwuję pewne społeczne zjawiska.

— Czytałam pańską książkę o Palestynie. Jest w niej zachwyt i zrozumienie dla tego wszystkiego, czego dokonano w Erec.

— Jestem gorącym przyjacielem syjonizmu. Uważam, że utworzenie siedziby narodowej w Palestynie będzie kolosalną ulgą dla światowego żydostwa, ale nie wolno zamykać oczu na antagonizm arabski.

— W swej „Podróży po Palestynie" („Ma Palestine") wyraża się pan z nadzieją i optymizmem o problemie żydowsko-arabskim.

— Jest dużo nadziei, ale równocześnie i dużo obawy. Jak na razie materializują się me obawy, a nadzieja pozostaje.

— A może jest pan zwolennikiem terytorializmu?

— Nie jestem jego przeciwnikiem. Owszem, jak najwięcej obszaru dla bezdomnych Żydów. Nie narusza to w niczym mej sympatii do syjonizmu. Palestyny nic nie jest w stanie zastąpić. Widziałem niespokojnych glob-trotterów, którzy znaleźli przystań w Erec. Widziałem ludzi którzy w tym kraju odzyskiwali wiarę i spokój, którzy tu dopiero pojęli sens wielu formułek i myśli. Widziałem ludzi, którzy odjeżdżali, by nigdy nie wrócić, a jednak wracali.

— A pan wrócił do Paryża!

— Kocham Paryż. Od trzydziestu lat mieszkam w tym domu, patrzę na Notre Dame i Sekwanę. W tym domu urodzili się i wychowali moi synowie. Przyznaję, że często w Palestynie tęskniłem za chwilą szarego zmierzchu paryskiego, za zapalającymi się światłami na Sekwanie. Z drugiej strony, często tęsknię za Palestyną. Te dwa uczucia istnieją u mnie równolegle, jedno obok drugiego. Nie ma mowy o jakiejkolwiek dysharmonii, czy psychicznym rozdarciu.

— Czy można wiedzieć nad czym pan obecnie pracuje?

— W tych dniach ukazał się mój poemat „Apokalipsa". Jest to utwór osnuty na tle współczesnego życia. Poza tym napisałem sztukę religijną „Święta Liza", którą ma wystawić Baty w swym teatrze.

— A później?

— Pracuję nad definitywnym wykończeniem zbioru legend staro-hebrajskich i poematów p. t. „Ecoute, Israel" („Słuchaj, Izraelu"). Rozpocząłem to w roku 1912, później przerwałem. Otóż, począwszy od dziś, następne lata, poświęcę wyłącznie tej pracy.

Machinalnie spoglądam na zegarek. Boże — już dwie godziny minęły. To nie wywiad, a serdeczna pogawędka.

— Proszę przed odejściem dojść do okna. Widzi pani Notre Dame i światła na Sekwanie? Boże, jak ja kocham Paryż, ale proszę swym czytelnikom powiedzieć, że na równi z nim Palestynę.

Drogę powrotną odbywam wzdłuż Sekwany, uroczymi paryskimi „quais". Na Sekwanie drga światło; powietrze przejrzyste i lekkie zda się, wibruje.

Ale oto i Montparnasse. Krzyk, hałas, wrzawa. Kabotyńscy malarze, uszminkowane kokoty.

Na bulwarach tłum ludzi przed domem „Paris-Soir". Czytają najnowsze wiadomości. Między innymi — rozruchy w Palestynie. Jakżeż odległa jest czysta atmosfera pracowni Edmunda Flega!

I myślę sobie, że bez względu na to, czy Fleg ma rację, wspomnienie naszej rozmowy pozostanie jednym z mych najcenniejszych wspomnień paryskich.

IRENA KANFER

POTRÓJNY ŚLAD

W dobie obecnej, kiedy moda jest na reportaże i autentyzmy, kiedy największym powodzeniem cieszą się książki pisane przez dyletantów, coraz trudniej znaleźć powieść dobrze zbudowaną, przemyślaną, kompozycyjnie oryginalną. Autorzy wolą łatwiznę, swobodę, lepiej czują się, gdy nie mają narzucanych żadnych pęt formalnych. Piszą co im się pod pióro nasunie, co widzą, są przeważnie fotografami. W takiej sytuacji wysiłek Elżbiety Szemplińskiej *) urasta do rozmiarów prawdziwego wydarzenia. Ostatnia jej powieść p. t. „Potrójny ślad" posiada daleką od szablonu kompozycję, wyrażoną nawet w specjalnym układzie druku, dla uwypuklenia podwójnego nurtu opowiadania. Ale nie na tym kończy się „nowatorstwo" Szemplińskiej. Jest ono o wiele głębsze i subtelniejsze. Autorka przedstawia bohaterkę powieści, piękną tancerkę Darię jakby w potrójnym oświetleniu. Za każdym razem widzimy ją inną, z innej strony podpatrzoną. Inaczej ocenia i widzi ją zazdrosna Matylda, inaczej lekarz Urban, a wreszcie całkiem odmiennie ukazuje się w własnych relacjach pamiętnikarskich. Technika „Potrójnego śladu", ciekawa w założeniu, mało przejrzysta w realizacji, nastręcza nawet trudności czytelnikowi. W dalszych tomach zdobędzie się autorka zapewne na jaśniejsze i wyraźniejsze konstruowanie powieści, co wcale nie umniejszy wartości samej koncepcji kompozycyjnej.

*) *Elżbieta Szemplińska-Sobolewska*, Potrójny ślad. Powieść. Warszawa 1938. Tow. Wyd. „Rój"

Daria przedstawiona jest z wnikliwością psychologiczną, jakiej dawno w polskiej literaturze nie spotkaliśmy. Tę pełnię psychologicznego ujęcia zawdzięczamy przede wszystkim samemu układowi powieści, pozwalającemu, jak na obrotowej scenie, ukazać różne odcinki jej życia, na różnym tle i czasie. Charakter wampa i uroda Darii emanują szeroko i zarażają wszystkie inne postacie „kompleksem Darii". Nawet mały chłopiec, syn Matyldy nie mógł się wyzwolić spod uroku tej kobiety i jakby na przekór matce, która ją znienawidziła — zakochał się w Darii. Trzeba bowiem dodać, że Daria wznieca i pobudza u wszystkich osób, znajdujących się w zasięgu jej działania, albo miłość albo nienawiść. Obok Darii nie przechodzi żaden mężczyzna lub kobieta, żeby nie wpaść w zasadzkę jednego lub drugiego uczucia. Galeria osób zaplątanych w sieć jej spraw jest bardzo rozległa. Ale przez ich pryzmat nie odzwierciedla się jednak prawdziwe oblicze bohaterki. Wszystko co opowiadają Matylda i Urban porównane z wynurzeniami samej Darii wydaje się fałszywe, dalekie od prawdy, a raczej nie istotne, pozorne. Rój kochanków, zazdrosne kobiety, kocur January i wyżlica Mona Liza to tylko tło, na którym rozwija się — niedostępna i tajona przed światem miłość Darii. Z nonszalancją traktująca wszystkich mężczyzn, Daria kochana i ubóstwiana przez nich, ukazuje się nagle i zupełnie niespodziewanie — jako ofiara miłości. Wszyscy patrzyli dotąd na nią i nie umieli dostrzec prawdziwej jej postawy i oblicza. — Nie wszystko bowiem jest w rzeczywistości takie, na co wskazują pozory zewnętrzne, do czego przygotowują zaobserwowane szczegóły. Ważna jest immanentna treść zwykle niedostępna dla obserwatora, choćby ten był nawet dobrym psychologiem. Prawda jest często głęboko ukryta poza iluzoryczną warstwą spostrzeżeń i wyobrażeń.

Ale nie tylko niezwykle bogate studium psychiki człowieka jest dominującą wartością powieści Szemplińskiej. Na równi trzeba postawić karty książki poświęcone kocurowi i wyżlicy. Szemplińska zespoliła wysoką inteligencję tych zwierząt z działaniem ich właścicielek. Zwierzęta stanowią jak by odpowiedniki, uzupełniające przeżycia Darii i Matyldy. Dając zwierzętom rolę równorzędną postaciom ludzkim pozwala im autorka wypowiadać swoją opinię o ludziach. Ta personifikacja wyraża się dobitnie w imionach zwierząt, zaczerpniętych z środowiska ludzkiego. Ale Szemplińska nie poprzestaje tylko na tym. Stylizuje czworonożnych bohaterów na modłę Collette. I przez to osiąga wysoce artystyczne wyniki, nowe, nieznane dotąd prawie w polskiej literaturze.

M. BOREN

czesnej. Dla Grubera zasadniczym zagadnieniem jest wciąż jeszcze obróbka materiału, metafora celem samym w sobie Toteż najlepsze utwory zbiorku — a jest parę bardzo udatnych — osiągają wysoki poziom formalny. Nie mogę się oprzeć chęci zacytowania — w prozaicznym przekładzie — „Ślepca".

Jest uwikłany. — Szuka poomacku — węzła
ciemności. —
Jego głos — to jedyna nitka jasna w nim.
Jak czarny płaszcz fałdzisty — zwisa jego ciało — zbyt obszerne dla niego.
Na każdym kroku lęk — by nie potknąć się
o siebie samego.
A świat jest pełny. — Raz po razie — czarnymi
przedmiotami gęsto zastawiony.
Ślepiec zanurza się w sobie. Nad nim huczy jasność — jak morze. —

I temu wierszowi można, jak pozostałym, zarzucić nadmierną literackość, pewien chłód, wpływy — zwłaszcza Rilkego, zbyt małe ujawnienie własnej indywidualności. Pamiętajmy jednak, że jest to debiutant; że, jeśli mnie moja dość szczupła w tej dziedzinie erudycja nie myli, wnosi do literatury żydowskiej pewne no we wartości. A na podstawie obecnych danych mamy prawo wnioskować, że wniesie ich więcej.

ARTUR SANDAUER.

Józef Mehoffer i jego uczniowie

Wystawa w Pałacu Sztuki

W malarstwie prof. Józefa Mehoffera zastanawiało zawsze równorzędne traktowanie rzeczywistości i wyobrażeniowego świata. Józef Mehoffer maluje chętnie swoje portrety na tle gobelinów, dywanów i makat; raczej nie „na tle", bo człowiek wrasta we wzór, a najrealniejszy rysunek twarzy, kapelusza i lisa przetyka się i splata z rysunkiem ptaków, wężów i fantastycznych kwiatów, przy czym realizm postaci nie doznaje żadnego uszczerbku, ściągając ku sobie ciekawe umotywowanie. Upodobania mieszczaństwa z przed kilku dziesięciolęci szły w kierunku wzbogacenia sobie życia ornamentem i egzotyką. Nudy uciekały się do dywanów, w których jest obco i kolorowo, nierealnie i miło. W dywanie bywa jak w dalekiej wschodniej prowincji, a wszelkim marzeniem o bogactwie i przepychu staje się na łatwej drodze zadość. Nie chodziło właściwie o stosunek do owego dalekiego świata; chciano go sobie zbliżyć, chciano go podbić najprostszym sposobem: przelaniem go w ornament. Przypatrzmy się kredensom mieszczańskim z tej epoki, a zobaczymy porcelanowe, gipsowe i słoniokostne trofea, łupy z podbitych epok, dżungli i bogów. Ale wszystko na łagodnie i zdobniczo, sposobem łatwym i bez — zbędnej zresztą — brutalności.

Niektórzy artyści tego okresu nie poprzestawali na ornamentyce. Sięgali po mistyczny sens, w klejnotach i kryształach odnajdywali błyski fatalizmu, niewinnym lokom kobiecym nadawali kształt wężów, a wszystko było do połowy zanurzone w zaświatach. Trzeba przyznać, że pomimo pewnych nie dających się zaprzeczyć wpływów, Mehoffer za tymi manierami Klimtów i Stucków nie poszedł, a wspomniany wyżej charakter jego portretów należy raczej tłumaczyć bardzo dużą rolą, jaką zagadnienia ornamentu odegrały w jego twórczości.

Sławę zyskał sobie bowiem prof. Mehoffer projektami do witraży w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu (w Szwajcarii). W przeciwieństwie do Wyspiańskiego, który witraż traktował syntetycznie, w dużych uproszczeniach i oszczędnej, dosadnej formie, Mehoffer działa obfitością, ogromnym mnóstwem szczegółów, wypełnia szczelnie każde okienko witrażu kombinacją twarzy, kwiatu, abstrakcyjnego ornamentu i pofałdowaniem szat, dobywając nastrój religijny z zespołów gestycznie zestrojonych, i poddanych wspólnemu rytmowi

(Dokończenie na str. 12.)

§ PRAWO I ŻYCIE §

SYTUACJA PRAWNA ZAOLZIA

Ku unormowaniu stosunków prawnych Ziem odzyskanych

Stan prawny na Śląsku Zaolzańskim nie został jeszcze w całości uregulowany. W najważniejszych jednak kwestiach sytuacja prawna ziem odzyskanych została już unormowana w całym szeregu aktów ustawodawczych. Główne zasady położenia prawnego tych ziem postaramy się naszkicować w niniejszym artykule.

Administracja na Śląsku Zaolzańskim

Dekret Prez. Rzplitej z dnia 11 października br. o Zjednoczeniu Odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską postanawia, że odzyskane Ziemie Śląska Cieszyńskiego stanowią nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej i otrzymują wspólny z nią ustrój konstytucyjny, oraz wspólną organizację władz. Ziemie te wchodzą w skład województwa śląskiego, przy czym rozciąga się na nie moc obowiązującą Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Aż do chwili przeprowadzenia wyborów do Sejmu śląskiego ziemie te będą reprezentowane przez 4 posłów, których powołał w drodze nominacji Prezydent Rzeczypospolitej.

Po pierwszym okresie urzędowania władz wojskowych na Śląsku Zaolzańskim zaczęły tam już urzędować władze cywilne.

Na obszar Śląska Zaolzańskiego rozciągnięto dekretem Prez. Rzplitej z dnia 11 października 1938, oraz z dnia 9 października 1938 r. moc obowiązującą szeregu aktów ustawodawczych z dziedziny administracji, m. in. ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, ustawy o zakresie działania Ministra Kolei Żelaznych i o organizacji urzędów kolejowych, rozporządzenia Prez. Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, oraz rozporz. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Poczta, telegraf i telefon“, rozporządzenia o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym, rozporządzenia o Prokuratorii Generalnej, rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, o postępowaniu przymusowym w administracji i o postępowaniu karno administracyjnym, prawa o stowarzyszeniach i o zgromadzeniach, ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i in.

Sądownictwo Zaolzia

Dekretem z dnia 11 października 1938 r. rozciągnięto na odzyskane Ziemie Śląska Zaolzańskiego właściwość miejscową Sądu Okręgowego w Cieszynie. Zarazem utworzono na tych ziemiach trzy nowe Sądy grodzkie, a mianowicie Sąd Grodzki w Boguminie, Frysztacie i Jabłonkowie. W sprawach więc należących do właściwości jednego z wymienionych nowych trzech Sądów Grodzkich na Śląsku Zaolzańskim, drugą instancją jest Sąd okręgowy w Cieszynie.

Z dziedziny prawa sądowego rozciągnięto na ten obszar moc obowiązującą prawa o ustroju sądów powszechnych, kodeksu postępowania cywilnego, przepisów o kosztach sądowych, kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego z 11 lipca 1932 r., prawa o wykroczeniach, kodeksu karnego wojskowego, rozporządzenia o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, prawa upadłościowego prawa układowego, niektórych przepisów prawa karnego skarbowego. Dalej wprowadzono na tutaj rozporządzenie w sprawie organizacji więziennictwa i straży więziennej.

Obywatelstwo polskie ludności zaolzańskiej

W kwestii obywatelstwa ludności Śląska Zaolzańskiego rozciągnięto na ten obszar moc obowiązującą ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20 stycznia 1920 roku. Zarazem do ustawy o obywatelstwie wprowadzono zmiany, spowodowane przyłączeniem tego obszaru do Państwa Polskiego, oraz wywołanym tym faktem — zwiększeniem liczby ludności Rzeczypospolitej.

Zmiany te normują zagadnienie, kto na obszarze Śląska Zaolzańskiego jest obywatelem polskim. — Otóż obywatelstwo polskie mają tutaj wszystkie te osoby, które mają 1) miejsce zamieszkania i 2) prawo swojszczyzny w jendej z gmin na obszarze ziem Śląska Cieszyńskiego, stanowiących poprzednio część składową Republiki Czesko-Słowackiej, o ile dana osoba względnie ojciec jej, a u dziecka nieślubnego — matka, *nieprzerwanie od dnia 1 listopada 1918 r.* posiada tam prawo swojszczyzny — lecz pod tym warunkiem, że osoby te nie nabyły prawa swojszczyzny z tytułu sprawowania jakiegoś urzędu publicznego. Obywatelstwo polskie przysługuje również każdej osobie, *pochodzenia polskiego*, która, lub której ojciec (względnie u dziecka nieślubnego — matka), ma tylko prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego *nieprzerwanie od dnia 1 listopada 1918 r. — bez względu na miejsce zamieszkania*. Ponadto nabywają obywatelstwo polskie przez uznanie podobnie, jak osoby, które powróciły do Państwa Polskiego, — także *wszystkie osoby, pochodzenia polskiego, które w dniu 1 października 1938 r. miały miejsce zamieszkania na obszarze Ziem odzyskanych Śląska Cieszyńskiego.*

Tylko te trzy kategorie ludności, które odpowiadają powyższym kwalifikacjom, stają się obywatelami polskimi.

Ten, kto, nie należy do żadnej z powyższych 3-ch grup ludności Śląska Zaolzańskiego, a więc kto nie spełnia wymienionych wyżej wymogów, decydujących o obywatelstwie polskim na Zaolziu, ten nie jest obywatelem polskim.

Ograniczenia prawne na Śląsku Zaolzańskim

Na Śląsku Zaolzańskim obowiązują ograniczenia ludności, odnoszące się do pasa granicznego wzgl. nawet do strefy nadgranicznej, a mające na celu ochronę granic i bezpieczeństwo Państwa. W szczególności więc władza administracji ogólnej może zabronić zamieszkiwania i pobytu na tym obszarze na czas od jednego roku do lat trzech, osobom — ukaranym prawomocnym wyrokiem sądowym — lub prawomocnym orzeczeniem władzy administracyjnej, celnej, albo skarbowej za działalność przeciwpaństwową, przemytniczą, lub za przestępstwo nielegalnego przekroczenia granic Państwa Polskiego, albo za naruszenie przepisów rozporządzenia o granicach Państwa, a o ile chodzi o osoby, ukarane za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu Państwa, zakaz ten może być wydany na okres do dziesięciu lat. Decyzja władzy administracyjnej wydana w powyższych wypadkach, jest natychmiast wykonalna. Dalej — cudzoziemcy, oraz cudzoziemskie osoby prawne i osoby prawne polskie w których skład zarządu, albo innych wyższych organów kierowniczych, lub kontrolnych wchodzą cudzoziemcy, albo których chociażby część udziałów, lub akcyj należy do cudzoziemców, mogą jedynie na zasadzie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zdziałanych między żyjącymi, lub zatrzymywać dalej na własność nieruchomość, nabytą w drodze spadkobrania na podstawie aktów prawnych, zdziałanych na wypadek śmierci — o ile obdarowany nie jest zarazem spadkobiercą z ustawy. Poza tym wojewoda śląski może zabronić wymienionym osobom cudzoziemskim — z uwagi na dobro i bezpieczeństwo Państwa — posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości, wykonania handlu i przemysłu, oraz kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw. Ponadto wojewoda może — ze względów bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic — zabronić nawet zatrudniania poszczególnych obywateli polskich w zakładach handlowych i przemysłowych, oraz w instytucjach użyteczności publicznej. Na cały ten obszar Zaolzia zostały rozciągnięte przepisy rozporządzenia Prez. Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Przerachowanie zobowiązań

Od dnia 17 października br. korona czeska, przestała być prawnym środkiem płatniczym na Odzyskanych Ziemiach Śląska Cieszyńskiego a jej miejsce zajął złoty polski. Na podstawie dekretu z dnia 11 października br. nastąpiło przerachowanie zobowiązań, opiewających na walutę czesko słowacką, w ten sposób, że przelicza się w relacji 16 zł za 100 koron czeskich zobowiązania, opiewające na korony czeskie, a dotyczące: 1) danin publicznych i innych świadczeń publiczno prawnych na Ziemiach Zaolzańskich 2) zobowiązań osób fizycznych i prawnych, zamieszkałych, lub mających siedzibę na tych ziemiach, w stosunku do osób fizycznych i prawnych na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej, 3) oraz zobowiązań osób fizycznych i prawnych, zamieszkujących, lub mających swą siedzibę na całym terytorium Rzeczypospolitej do osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania, lub siedzibę na Śląsku Zaolzańskim. Sprowadzanie bez zezwolenia do Polski z zagranicy pieniędzy w walucie czesko słowackiej jest zabronione.

Ustawodawstwo pracy na Śląsku Cieszyńskim za Olzą

W dziedzinie ustawodawstwa pracy zwrócić uwagę należy przede wszystkim na to, że niedozwolona jest praca w dni świąteczne i w dni ustawowo uznane za święta. Tak samo wszelki handel w tych dniach jest zabroniony.

Rozciągnięte zostały na obszar Śląska Zaolzańskiego także przepisy rozporządzenia Prez. Rzplitej o inspekcji pracy, oraz rozporządzenia o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych, między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu. Na Zaolziu ma moc obowiązującą również ustawa z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość Państwa Polskiego.

Krzyż i Medal Niepodległości za udział w walkach o Zaolzie.

Dotąd na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej o Krzyżu i Medalu Niepodległości — odznaczenia te mogły otrzymać tylko osoby, które zasłużyły się czynnie dla Niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową, lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918—1921 z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski. Po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej — według nowej ustawy do tego rozporządzenia — Krzyż lub Medal Niepodległości mogą otrzymać również te osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych w roku 1938 o wyzwolenie Śląska Cieszyńskiego za Olzą. Osobom tym można nadawać Krzyż i Medal Niepodległości do dnia 1 marca 1939 r. na podstawie zgłoszeń, które złożyć należy *najpóźniej do dnia 31. stycznia 1939 r.*

Adw. Dr SZYMON LUSTGARTEN

Informator prawniczy

NIESZCZĘŚLIWY LOKATOR. 1) Ponieważ mieszkanie Pańskie znajduje się w nadbudówce, przeto nie podlega ono ochronie lokatorów. Tym samym więc, chociaż nie zalega Pan z czynszem — właściciel realności może Panu wypowiedzieć najem mieszkania — bez żadnej przyczyny, byleby tylko termin wypowiedzenia został zachowany zgodnie z umową, którą Pan zawarł. Jak z Pańskiego opisu wynika, termin wypowiedzenia został tutaj należycie zachowany, wobec czego gospodarz miał prawo wypowiedzieć Panu najem, chociaż nawet uczynił to — jak Pan twierdzi — tylko z chęci pozbycia się Pana 2) O ileby WPan nie wyprowadził się dobrowolnie we wyznaczonym terminie nie grozi Panu jeszcze eksmisja natychmiastowa, lecz właśc. realności musiałby dopiero wnieść pozew i dopiero po uzyskaniu prawomocnego wyroku — mógłby Pana eksmitować.

„M. D. T., JORDANÓW“. 1) Stanowisko referenta było nieuzasadnione. Skoro bowiem posiada Pan świadectwo VIII. kategorii przemysłowej, ma Pan prawo także sprzedawać Swoje własne wyroby. 2) Słusznie Pan postąpił, wnosząc odwołanie od orzeczenia karnego do Izby Skarbowej. 3) Również ostatnio spisany z Panem protokół jest niesłuszny z tych samych przyczyn, o których pisaliśmy w odpowiedzi pod 1)—4). Oczywiście, że wykupienie przez Pana drugiego świadectwa przemysłowego związane jest z dalszymi wydatkami, lecz w razie wykupna jest to rzecz nieunikniona. Pan jednak wcale nie jest zobowiązany do wykupna drugiego świadectwa przemysłowego. 5) Jeżeliby Pan dzisiaj rozpoczął prowadzenie jakiegoś przemysłu, względnie handlu musiałby Pan zgłosić to do władzy przemysłowej. Nie rozumiemy, o jaką karę Panu chodzi.

„BEN“ 1938. 1) Na rok 1938 przysługiwałoby Panu prawo nabycia ulgowego świadectwa przemysłowego kategorii czwartej, o ile pensjonat Pański miał najwyżej do 12 pokojów i o ileby obrót usta-

lony za rok 1936, nie przekraczał w stosunku całorocznym kwoty zł. 15.000. O ile chodzi o pierwszy warunek (ilość pokojów), to on zachodzi u Pana. Co się zaś tyczy obrotu, to w liście Pańskim podaje Pan Swój obrót *za rok 1937*. Tymczasem podstawę do uzyskania tej ulgi stanowi obrót *za rok 1936*. Jeżeli zatem w roku 1396 miał Pan również taki sam obrót, jak w roku 1937, to byłby Pan rzeczywiście zobowiązany *tylko* do wykupna świadectwa przemysłowego *czwartej* kategorii handlowej. Gdyby Pan świadectwo to wykupił pod przymusem wówczas należałby się Panu zwrot. Skoro jednak świadectwo wykupił Pan dobrowolnie, nie może się Pan obecnie domagać zwrotu. 2) Co do drugiego pytania powołujemy się na wyjaśnienia, udzielone Panu w odpowiedzi pod 1). Dodajemy, że również i tutaj podstawę do prawa nabycia ulgowego świadectwa przemysłowego na rok 1938 stanowił obrót na rok 1936, a nie — obrót z roku 1937. 3) Robotnikowi temu przysługuje prawo do zasiłku chorobowego.

„NAUCZYCIEL PRYWATNY“. 1) Jesteśmy zdania, że lekcje zbiorowe może Pan prowadzić bez zgłaszania do odnośnej władzy, skoro nie są to żadne kursy koncesjonowane. Inna rzecz, że jeśli trudni się Pan tym zawodowo, powinien Pan opłacać należny podatek. 2) Co do odnośnych w tej materii obowiązujących przepisów Min. W. R. i O. P. — prosimy zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego.

„PAN Z PODGÓRZA“. 1) Ma Pan prawo domagać się od Swego byłego majstra wynagrodzenia za dwutygodniowy okres wypowiedzenia i odszkodowania za to, że nie był Pan ubezpieczony oraz zwrotu kosztów ubezpieczenia. 2) Skargę może Pan wnieść do Sądu Pracy. 3) Władzą, czuwającą nad tymi sprawami, jest Inspektorat Pracy.

„F. F. GRYBÓW. Jeżeli Pan wykupił na rok bieżący świadectwo przemysłowe czwartej kategorii handlowej, to jest tutaj rzeczą zupełnie obojętną, ile wynosi obrót Pański w roku *bieżącym*. Chodzi tylko o to, ażeby obrót Pański *za rok 1936* wynosił najwyżej 15.000 zł. Jeżeli zaś ten warunek jest u Pana spełniony, nie ma Pan żadnego obowiązku dopłacania do świadectwa przemysłowego wyższej kategorii za rok 1938, gdyż wykupił Pan zupełnie należyte świadectwo przemysłowe.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

Józef Mehoffer i jego uczniowie

(Dokończenie ze str. 10.)

Wyspiański działa jednym gestem, Mehoff... — wspólnym rytmem w dużym tłumie form. Jest tu jakaś obawa przed pustą przestrzenią. Lęk przed samotnością i przed wszelką wyodrębnioną formą. Mehoffer porusza się w materiale symbolicznym, a symbolistą nie jest. Pod owe dziwne formy roślinne, zwierzęce, ludzkie i nadludzkie inni podsuwali znaczenia o wiele dalej sięgające; dla Mehoffera nawet ekspresja twarzy staje się składnikiem ornamentalnym, a najpełniejszy wyraz kultu widzi w samym zdobnictwie jako takim. I pewne odgałęzienia gotyku, którego wzory studiował w katedrach Paryża, Chartes, Rouen i Amiens, dochodziły do podobnego ujęcia; z wpływów tych jednak Mehoffer zaczerpnął niewiele, ulegając późniejszym bardziej zewnętrznym, schematyzującym podnietom.

Z 30-oletniego okresu pracy nad wspomnianym witrażem, wyniósł Mehoffer podejście ściśle lineaistyczne, wyraźne podkreślanie rysunku, która ogarnia każdą formę, zbliżając czasem nawet portret do witrażu... Do dodatnich cech tych portretów należy zaliczyć to, że pomimo wyodrębniającego i przypłaszczającego działania tej rysunkowości, plany się nie zatracają, a pomiędzy twarzą na pierwszym planie, a gęsto porysowanym dywanem w tle, zachowane zostaje pewna odległość, co należy przypisać momentom kolorystycznym. Trudności z tym związane zrozumie każdy oswojony z zagadnieniami malarstwa. Ciekawą ilustracją tych rozwiązań jest również „Epopeja rzymska“, pejzaż.

Między pracami uczniów prof. Mehoffera, a jego twórczością trudno znaleźć dość wyrazistą łączność. Tłumaczy się to dużą swobodą, jaką prof. Mehoffer pozostawił swoim wychowankom, a z której niektórzy umieli dobrze skorzystać. Najpiękniejszą z tych prac, jest obraz przedwcześnie zmarłego Jacka Mierzejewskiego „Martwa natura“. Piękne stonowanie barwne i subtelna, mądrze przemyślana kompozycja świadczą, ile malarstwo polskie straciło w tym niezwykle kulturalnym młodym plastyku. Znajdujemy tu też dwie prace zmarłego niedawno wybitnego malarza Tad. Makowskiego.

Omówieniem pojedynczych prac innych uczestników wystaw nie zajmę się specjalnie, ponieważ nie odbiegają od normalnego ich poziomu, którym będę jeszcze miał sposobność zająć się z okazji innych wystaw.

H. W.

Przegląd gospodarczy

Dalsze osłabienie tendencji na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym nastąpiło dalsze osłabienie tendencji. W chwili obecnej bowiem spodziewana jest duża podaż ze strony Kanady, która usiłuje wywieźć jak najwięcej zboża przed zamarznięciem rzek żeglownych. Dopiero gdy nastaną większe mrozy i podaż pszenicy kanadyjskiej osłabnie, nastąpi może pewna poprawa. Na razie trudno się spodziewać zmiany na lepsze, zwlaszcza, że przez dopłaty do cen rynkowych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie rolnicy tamtejsi otrzymują dość znośną cenę, z góry ustaloną, nie są więc zainteresowani w pozoimie cen na rynkach światowych.

Inna rzecz, czy dopłaty takie mogą być długo jeszcze praktykowane, ponieważ rolnicy poważnie zaczynają zwiększać obszar upraw zbożowych a więc i produkcji.

Na rynku krajowym sytuacja nie uległa zmianie, ceny się utrzymały, a na niektórych rynkach nawet zwyżkowały (w zakresie żyta i owsa). — Jest to moment o tyle pomyślny, że obecnie po zakończeniu sprzętu okopowych można się spodziewać większej podaży, która dotychczas była utrzymana w granicach całkiem umiarkowanych. Ponieważ jednak poprawiły się znacznie widoki eksportu, przeto większa podaż nie wywołuje na razie zniżki.

Nieszczególnie układa się sytuacja na rynku zwierząt rzeznych. Jeżeli chodzi o bydło i cielęta, to zmian większych nie ma, ale trzoda chlewna wyraźnie zniżkuje i to zwłaszcza najcięższa (ponad 150—180 żywej wagi), słoninowa, głównie przez drobne gospodarstwa hodowana. Przed kilku dniami Główny Urząd Statystyczny opublikował, że we wrześniu 1938 r. w porównaniu z r. 1937 trzoda staniała o przeszło 12%. — Ostatnio cena trzody wahała się w granicach 104—109 zł. za 100 kg., a przed rokiem (w połowie listopada) — w granicach 110—128 zł. Różnica dość duża. Jest to tym dotkliwsze, że wieprzowina stanowi przeszło 60% spożywanego w naszym kraju mięsa.

Ceny masła zostały utrzymane, a można liczyć, że dzięki pomyślnie kształtującemu się eksportowi, w przyszłości mogą się poprawić. Na jesieni i na początku zimy produkcja mleka u nas spada, co nie powinno pozostać bez wpływu na ceny. — Wraz z nastaniem chłodniejszej pory zmalała podaż jaj, wobec czego ceny wyraźnie zwyżkują, zwlaszcza jeżeli chodzi o towar ciężki i gwarantowanej świeżości.

Na rynku ryb zaznaczyła się lekka zniżka, zapewne pod wpływem pozostania niewielkich zapasów z ubiegłego tygodnia. Na rynku warszawskim ceny wahały się od 1.25—1.40 zł. za 1 kg. karpia w hurcie. Dowóz wynosił 137 tys. kg., w tym 77 tys karpi i 60 tys. ryby rzecznej i jeziorowej, przeważnie z Pomorza i Polesia. W przyszłości ceny będą się kształtowały w zależności od dowozów obu tych gatunków ryb.

Na rynku warzywnym panowała dość mocna tendencja przy zwyżkujących cenach. Tegoroczna produkcja właściwie została zakończona, na rynku więc widzi się z małymi wyjątkami (szczaw, szpinak, rzodkiewka) towar już przechowywany. Ostatnio zarysowały się pewne widoki eksportu cebuli, dzięki czemu ceny tego artykułu nieznacznie zwyżkowały. W chwili obecnej dość tanie są jeszcze warzywa kapustne (kapusta, kalafiory), pozostałe powoli, ale stale zwyżkują.

Z. K.

Polska nie dostarczy podkładów dla Egiptu

Dopiero obecnie ujawnione zostały szczegóły wyników wielkiego przetargu na podkłady kolejowe, urządzonego w ostatnich dniach września w Kairze. Jak wiadomo, do przetargu tego stawało nie bez szans kilka firm polskich. Jak się dowiadnjemy, koleje egipskie, które dokonywały zakupów, rozdzieliły zamówienia pomiędzy Australię i Amerykę Południową, a to ze względu na niepewną w tym momencie międzynarodową sytuację polityczną. W konsekwencji więc żadne z państw europejskich, które stawały do przetargu, a zatem i Polska — nie uzyskało zamówień na podkłady dla Egiptu. Przetarg obejmował znaczną ilość 600.000 sztuk.

Nowa pożyczka angielska dla Bułgarii

Toczą się pertraktacje w sprawie udzielenia przez Anglię pożyczki dla Bułgarii w sumie 3 milionów funtów szt. (235 miln. zł.). Pożyczona suma byłaby zużyta głównie na zakup samolotów, tanków i amunicji przez Bułgarię.

Apel kanadyjski do rządu brytyjskiego

Ottawa. 4. 11. (ŻAT) Kanadyjski Związek Przyjaciół Ligi Narodów wystosował do brytyjskiego ministra kolonii Malcolma Mac Donalda depeszę, domagającą się od rządu angielskiego wykonania postanowień mandatu palestyńskiego.

Żydzi jugosłowiańscy w obronie Palestyny

Belgrad. 4. 11. (ŻAT) Organizacja Syjonistyczna i Związek Gmin Żydowskich w Jugosławii wręczyły posłowi brytyjskiemu w Belgradzie wspólny memoriał, dotyczący sprawy palestyńskiej. W imieniu wszystkich gmin żydowskich w Jugosławii autorzy memoriału apelują do rządu brytyjskiego, aby nie zarządził żadnych posunięć politycznych, które mogłyby spowodować zahamowanie odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Kongres propalestyński w Argentynie

Buenos Aires. 4. 11. (ŻAT) W Buenos Aires odbył się w tych dniach kongres propalestyński, poświęcony obecnej sytuacji w Palestynie i przyszłości tego kraju. W kongresie brało udział 400 delegatów ze wszystkich prowincji. W wyniku obrad przedłożono posłowi angielskiemu w Buenos Aires memoriał, uzasadniający żądanie utrzymania i wykonania Deklaracji Balfoura. Na kongresie odczytano liczne powitania i słowa sympatii od wybitnych osobistości argentyńskich, m. inn. od byłego prezydenta Argentyny Alveara.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 7 g 47 m
5	Zachód słońca 3 g 55 m
SOBOTA	11 Cheszwan 5699

Wystąpienie z żydostwa

Sekretariat Gminy Żydowskiej w Katowicach komunikuje: Z żydostwa wystąpiły i przystąpiły do wyznania rzymsko - katolickiego 1) Margoth Kundich, urodzona 26 marca 1908 w Opolu, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach pl. Wolności 5, — 2) Frymeta Furtner, rysowniczka, urodzona dnia 3 marca 1903 w Kaliszu, zamieszkała w Katowicach ul. Brynowska 2. (Sąd Grodzki w Katowicach 22, Tom XIX. Nr. 193 i 194, z dnia 25 października 1938).

—oo—

Ostatnie zgromadzenia wyborcze

1) Dziś o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w Dębnikach, w bóżnicy przy ul. Pułaskiego L. 5 wielkie zebranie wyborcze, na którym wygłoszą przemówienie adw. dr I. Schwarzbart, kandydat na posła do Sejmu R. P., rabin A. Halpern i P. Scheinmann.

2) O godz. 7-ej wiecz., w bóżnicy przy ul. Węgierskiej 5 zebranie wyborcze, z udziałem dra I. Schwarzbarta, kandydata na posła do Sejmu R.P., dra J. Mückenbruna, radcy B. Geizhalsa i E. Altschülera.

3) O godz. 7.30 wiecz., w bóżnicy „Chewre Thilim" przy ul. R. Meiselsa zebranie wyborcze. — Przemawiają: adwokat dr Ignacy Schwarzbart, kandydat na posła do Sejmu R. P., mgr L. Salpeter, L. Panzer i P. Scheinmann.

4) O godz. 8-ej wiecz., w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, manifestacyjne zebranie wyborcze, na którym przemówią: adwokat dr Ignacy Schwarzbart, kandydat na posła do Sejmu R. P., drowa E. Silbersteinowa, dr L. Fischlowitz, rabin M. Klieger, rabin Eisenstadt, rabin Alter Fränkel i dyr. Himmelblau.

—oo—

Jak należy głosować na jedynego kandydata żydowskiego

Dra Ignacego Schwarzbarta w okręgu nr. 81 w Krakowie!

Zwracamy uwagę wszystkich wyborców żydowskich okręgu nr 81 na ważność **SPOSOBU** dokonania aktu wyborczego. Dla orientacji wyborców podajemy poniżej wyciąg z odnośnych przepisów Ordynacji Wyborczej:

Art. 68. ust. 3. Karty do głosowania niewypełnione przez wyborcę, są ważne, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszym i drugim miejscu.

Art. 68. ust. 4. Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata.

Głosowanie odbywa się w sposób następujący:

Wyborca zgłasza się do Komisji Wyborczej, do której przydzielono ulicę jego zamieszkania. Otrzymuje od przewodniczącego Komisji urzędową kartkę wyborczą oraz urzędową kopertę i udaje się do zasłoniętego miejsca gwarantującego t a j n o ś ć wyborów.

Kartka wyborcza, którą wręcza przewodniczący wygląda następująco:

OKRĘG WYBORCZY Nr. 81 KRAKÓW.

1. Ks. Mgr Henryk Weryński	☐
2. Adam Skotnicki	☐
3. Tadeusz Dalewski	☐
4. Dr Izak alias Ignatz Schwarzbart	☐

Jeśli wyborca odda przewodniczącemu tę kartkę wyborczą bez żadnego znaku, głosuje automatycznie na pierwszych dwóch kandydatów, a więc n i e głosuje na żydowskiego kandydata.

* * *

Wyborca, który chce głosować na jedynego kandydata żydowskiego Dra Schwarzbarta umieści w kratce obok jego nazwiska kreskę (ołówkiem lub piórem) i wręczy kartkę wyborczą w urzędowej kopercie przewodniczącemu Komisji.

Wobec tego kartka, którą ma oddać wyborca żydowski, ma wyglądać następująco:

OKRĘG WYBORCZY Nr. 81 KRAKÓW

1 Ks. Mgr Henryk Weryński	☐
2. Adam Skotnicki	☐
3. Tadeusz Dalewski	☐
4. Dr Izak alias Ignatz Schwarzbart	▬

Tylko w ten sposób możesz głosować, jeśli chcesz oddać swój głos na kandydata żydowskiego Dra Schwarzbarta.

Pamiętaj! Musisz umieścić kreskę tylko w kratce przy nazwisku Dra Schwarzbarta, wszelkim innym sposobem głosowania oddasz swój głos na nieżydowskiego kandydata!



Sobota, 5 listopada

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" prowadzi prof Br. Rutkowski; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Tomcio Paluch na dnie morza" słuchowisko St. Miłduszewskiego; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł Szczepańskiego; 16 Dziennik popoł.; 16 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 Kronika literacka w opr. Jana Emila Skiwskiego; 16.30 Z zapomnianych naszych pieśni. Wyk. Helena Zboińska-Ruszkowska (sopr.), Walery Dec (wiolon.), Stefan Romanowski (baryt.), Wacław Geiger (akomp.); 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Z obcej twórczości Wykonawcy: Piotr Kruszewski (bas), Jerzy Gaczek (akomp.); 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) „Rok 1863" audycja dla dzieci w opr. Ferdynanda Kowalika i Janusza Staszewskiego, 2) Gawęda, 3) felieton: 19.15 Pociąg w nieznane — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, Katowicki chór revellersów (piosenki), Artur Sadowski (saksofon), Adam Bryzek (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, oraz Nasz program; 21 „Wieczna tęsknota" — operetka w 5-ciu obrazach Grothego. Wyk.: orkiestra i chór PR. pod dyr. St. Dzięgielewskiego, M. Karwowska, B. Kostrzewska, J. Popławski, St. Witas, w przerwie: „Redaktor ulic" — monolog K. I. Gałczyńskiego w wykonaniu autora, 22.55 Lokalne wiadomości sportowe; 23—23.05 Z Warszawy: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.); 123.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Śpiewa chór Miejskiego Gimnazjum żeńskiego; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadom sport.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiad. gospodarcze i społeczne; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogad. sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Szubert: Symfonia h-moll „Niedokończona" (płyty); 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu i dziennik połudn. (po arabsku); 112.40 Muzyka kameralna, w wykonaniu kwartetu Kollscha, w programie utwory Szuberta, 13.10 dziennik połudn. (po angielsku). 13.20 Dziennik połud. (po hebrajsku). 1330 Sygnał czasu koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt. 18.35 Koncert londyńskiej orkiestry filharmonicznej, w programie uwertura do „Fra Diavolo". 18.45 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 119 Pogadanka literacka D. Kimchiego (o listach Bialika). 19 20 Suita palestyńska P. Starka w wykonaniu septetu studia. 19.45 Pogadanka aktualna, 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Muzyka taneczna z płyt. 21.15 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny. DROITWICH: „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska. LILLE: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUKSEMBURG: Muz. lekka. STRASBURG: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny. SOFIA: 18.15 Muzyka popularna. PARIS PTT.: 18.35 Koncert chóru.

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert popul. LONDYN REG.: Koncert z Ameryki. PARIS PTT.: Recital wiolonczel. SOFIA: Koncert mandolinistów. SOTTENS: Piosenki dziecięce RADIO ROMANIA: 19.15 Współczesna muzyka fortep. TALLIN: 19.40 Sobotni program rozrywkowy.

20 RADIO PARIS: Muzyka lekka. SOFIA: Recital śpiewaczy. SOTTENS: Pieśni. 20.30 „Beethoven" — biografia muzyczna. WIEŻ EIFFLA: 20 Koncert solistów. LAHTI: 20.10 Melodie operetkowe. DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy. LUBLANA: Wesoły wieczór muzyczny. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. MONTE CENERI: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 20.35 „Franciszek Liszt" — biografia muzyczna.

21 BRUKSELA FRANC.: „Życie paryskie" — komedio-opera Offenbacha. DROITWICH: Music-Hall. LILLE: Koncert kwartetu flecistów. 21.20 Teatr wyobraźni. LUKSEMBURG: 21 Program rozrywkowy, 21.30 Music-Hall. MEDIOLAN: 21 Opera. RZYM: Komedia, 21.40 Muzyka rozrywkowa. TULUZA: 21 Koncert rozrywkowy. BEROMÜNSTER: 21.10 Wesoły wieczór. KOPENHAGA: Tr. z balu policji. POSTE PARISIEN: Yvonne Printemps i Pierre Fresney przed mikrofonem, 21.40 Kącik Sachy Guitry. RADIO PARIS: 21.15 Pieśni bez słów — Mendelssohna. 21.30 Teatr wyobraźni FLORENCJA: 21.15 Koncert symfoniczny BORDEAUX: 21.30 „Mireille" — opera Gounoda. PARIS PT.: Koncert symfoniczny.

22 LONDYN REG. Najlepsze zespoły jazzowe, 22.40 Suita angielska Bacha. RYGA: 22 Muzyka taneczna. SOTTENS: Muzyka taneczna. BUDAPESZT: 22.05 Koncert ork. budapeszteńskiej. WIEŻA EIFFLA: 22.10 Koncert muzyki symfonicznej RADIO PARIS: Program rozrywkowy. LUKSEMBURG: 22.15 Koncert symfon. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. STRASBURG: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna STRASBURG: Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 22.20 Program rozrywkowy. SOFIA: 22.30 Suita bułgarska Goleminowa. DROITWICH: 22.40 Muzyka lekka.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: 23.05 Koncert symfoniczny. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Muzyka jazzowa. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. LONDYN REG.: 23.30 Muzyka taneczna.

24 POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu.

Lista zaginionych osób

POSZUKIWANI	POSZUKUJĄCY
42) Rosa Zygler, Maks Herman Zygler, 2 dzieci: Else i Manfred	Zygler Jak, Sosnowiec, Narutowicza 28 u Schommera
43) Symchowicz Salo i Rosen Izaak	Symchowicz Mathes, Zator u Grünapfla Salomona.
44) Bracia Schliesser, Berlin, Regensreif Oskar, Karol Ziegenlaub	Glaser Lazar, Katowice, Moniuszki 3. m. 9.
45) Hertziger Benno i Natan z Berlina, Józef Reich z Berlina	Reich Salo, Katowice IV, Wojciechowskiego 17
46) Małżeństwo Glaser i rodzinę z Kolonii	Martin Fusch Zamkowa 80.
47) Nacher Józef, Berlin Charlotenburg	Nacher Dawid, Katowice II, Floriana 2.
48) Notowicz Nidi Nürnberg	Messinger, Katowice, tel. 311-63.
49) Schlüssel Markel z córką	Messinger, Katowice, tel. 311-63.
50) Friedman Efraim, Dortmund, Kielstr. 23	Wolker Rachmil, Katowice, t. Mariacka 9b.
51) Schweitzer Toni i dziecko	Schweizer Paul, Katowice 3. u Triebwasser.
52) Warszawski Leon	Rodzice, Łódź, Zgierska 24, u Tiefenbach.
53) Kaiser z Stuttgartu	Huttnerowa z Będzina, Małachowskiego 13.
54) Rosenthal Gertrud z Bremen, dziewczynka 11 lat	Miedzwiński Louis, Katowice Stawowa 20.
55) Frieder Chaja z dziećmi	Frieder Jakób, Warszawa, Poste Restante.
56) Schulz dwaj bracia z Hamburga	Matka i dwaj bracia. Leszno, Gmina Żydowska.
57) Bleich Chuna z Frankfurtu	Żona i dzieci, Kraków, Gmina Żydowska.
58) Brand Kopel z Berlina	Binder Zygmunt, Sosnowiec, Jagiellońska 3. m. 41.
59) Rodzina Fleischmann, z Berlina	Córka Anna Fleischmann, Katowice, Wandy 5. u Fischerów.
60) Wassertheil Szulim Salo, Darmstadt	Urbach Rachela, Katowice, Dyrekcyjna 8.
61) Weinberg Harry, Weinberg Elfriede, Leipzig	Weinberg J., Kraków, Bursa Sierot Żydowskich, Podbrzezie 6.
62) Neger Isi, Frankfurt	Neger Sally, Zbąszyń, poste-restanse.
63) Moszkowicz Szlama, Berlin	Gmina Żydowska, Kalisz.
64) Glaser Amanda	G. Glaser, Kraków, Rynek Główny 12. Zw. Uczest. Walk o Niep. Polski.
65) Waschütz Józef z Lipska	Waschütz, Leipzig, Gustaw Adolf str. 25.
66) Bergman Walter	Bergman Józef, Zbąszyń, Łazieńska 13. u Szczęsińskiej.
67) Wrzos M. z Lipska	Wrzos K., Leipzig, Katharinenstr. 18. Tr. B. II.
68) Kalson Zygfryd z Berlina	Kalson, Warszawa 4, Radzymińska 25. m. 66.
69) Trzesiniower (Berliner-Halberstadt)	Trzesiniower M. Zbąszyń (Obóz).
70) Freiberg Semi	Freiberg Józef, Katowice, skr. poczt. 620.
71) Aschheim Faiga, Aschheim Chaim	Trzesiniower Mendel, Zbąszyń (Obóz).
72) Leja Lustman i Salomon Lustman z Mannheim	Anna Blaser z Jasła.
73) Max Mannes Weissbaum (14—16 lat) z sierocińca w Hamburgu, ma do odebrania wizę i kartę okrętową na 9. XI.	Gmina Żydowska w Katowicach.
74) Izak Steinbach w Zbąszyniu	Róża Steinbach z Bad Homburg, obecnie w Hotelu City.
75) Bornstein Liza w Łodzi	Bornstein Zofia z Lipska, obecnie w „Wizie", Kraków, Szewska 4.
76) Freda Teicher z domu Hirschhorn z Lipska	Jakób Rappaport, Kraków, Sebastiana 16.
77) Maks Bardfeld z Hamburga	Dr. Karol Pisek, Kraków, Al. Krasińskiego 24a. tel. 129-29.
78) Mojżesz Wagner, false Zwiebel i syn Leo z Kolonii n/Renem	Markus Stern. Bochnia.
79) Ewa Messingrau i 8-letni syn Zygfryd z Lipska	Henryk Messingrau, „Bund", Kraków, Dajwór 3.
80) Dawid Bresner żona Maria i 17-letnia córka Irena z Chemnitz (Kamienica)	Arian, Kraków, Szeroka 26, lub Dajwór 3, lokal „Bundu".

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia Wł. Bus Fekete'go „Jan". Jutro po południu „Karsarz" M. Acharda, wieczorem „Ormianin z Bejruthu". — Próby z „Balladyny' Juliusza Słowackiego pod kierunkiem dyr. K. Frycza dobiegają końca. Premiera we wtorek przyszłego tygodnia.

— „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA" MASCAGNIEGO I „PAJACE" LEONCAVALLA wystawia Opera Krakowska w najbliższy poniedziałek, 7 bm. W popularnych tych operach usłyszymy dwie znakomite polskie sopranistki: H. Lipowską jako Neddę i Fr. Płatównę jako Santuzzę. Cania i Turidda śpiewać będzie świetny tenor — Krakowianin — St. Drabik, który ostatnio odniósł prawdziwy sukces jako Jontek w „Halce". Partie Tonia i Alfia wykona najznakomitszy polski baryton E. Mossakowski, Arlekinem zaś będzie tenor opery warszawskiej A. Dobosz.

— DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY „PROCESU" W „NAJTEATER". Wczorajsza premiera „Procesu" była nowym, wysoce artystycznym wyczynem świetnego zespołu „Najteater". W ciągu dwóch godzin publiczność trzymana była w nieustannym napięciu, dzięki sensacyjnej, frapującej akcji sztuki. Do spotęgowania wrażenia widowiska przyczyniło się przeniesienie akcji na salę, wśród publiczności. Oryginalne rozprzestrzenienie płaszczyzn gry po widowni, świetne pomysły reżyserskie i skondensowana gra aktorów uczyniły z procesu widowisko nader ciekawe. „Proces" stanie się niechybnie nowym sukcesem „Najteatru" w Krakowie. „Najteater" poświęca część swego dochodu dla najnieszczęśliwszych. Dziś dwa przedstawienia: godz. 4-a pop. po cenach zniżonych, i godz. 8.45 wiecz.

— WĘGIERSKA ORKIESTRA DZIEWCZĄT CYGAŃSKICH, która na wczorajszym koncercie wywołała swoją grą olbrzymi zachwyt, wystąpi dziś w zobotę, 5 bm. w Starym Teatrze i pod dyrekcją znakomitej skrzypaczki Eily Gyenes wykona nowy program.

Naszemu długoletniemu współpracownikowi towarzyszowi JUDZIE BUCHSBAUMOWI z okazji Jego zaręczyn z p. HANIĄ SPANGELETOWNĄ z Tarnowa serdeczne gratulacje składa

7898k KOMISJA K K. L. W JAŚLE.

Orędzie króla angielskiego

Londyn, 4. 11. (R). W związku z odroczeniem parlamentu odczytano orędzie królewskie, głoszące m. in., iż stosunki W. Brytanii z innymi krajami są nadal przyjazne. Orędzie wyraża szczególne zadowolenie z przyjęcia, okazanego angielskiej parze królewskiej podczas lipcowej wizyty w Paryżu. „Z głębokim zaniepokojeniem — głosi dalej orędzie — śledziłem rozwój ostatniego ciężkiego kryzysu w Europie. Przez cały ten okres mój rząd w ścisłej współpracy z rządem francuskim czynił wszelkie wysiłki w Pradze i Berlinie, celem osiągnięcia pokojowego rozwiązania zagadnienia mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji".

Orędzie wspomina następnie o misji lorda Runcimana, o wizytach Chamberlaina w Berchtesgaden i Godesbergu, przy czym podnosi zasługi Mussoliniego jako inicjatora zwołania konferencji w Monachium. Ponadto orędzie wskazuje na jednoczesną akcję pokojową prezydenta Roosevelta. Następnie orędzie wyraża głębokie zadowolenie iż niebezpieczeństwo wybuchu wojny zostało zażegnane i wyraża nadzieję, iż obecnie winna zapanować w Europie nowa era. Król dziękuje ludności brytyjskiej za spokój i determinację, okazaną w dniach mobilizacji. W dniach tych — głosi orędzie — powołano pod broń wielu marynarzy, zwiększono siły pomocnicze oraz wzmocniono obronę przeciwlotniczą.

Orędzie wyraża zadowolenie z powodu wejścia w życie układu angielsko-włoskiego. co winno wzmocnić istniejące dobre stosunki pomiędzy obu krajami. W. Brytania nadal będzie brała udział w pracach Ligi Narodów. Wojna domowa w Hiszpanii nadal przykuwa uwagę królewskich ministrów, którzy czynią wszelkie wysiłki, celem zwiększenia skuteczności polityki nieinterwencji oraz z zadowoleniem przyjęli do wiadomości decyzję obustronnego wycofania cudzoziemskich ochotników.

Dalej orędzie wyraża ubolewanie z powodu walk chińsko-japońskich, które kosztują wiele ofiar ludzkich i przynoszą wyraźną szkodę słusznym interesom strony trzeciej i wyraża nadzieję, iż walki w Azji ustaną.

W zakończeniu orędzie wspomina o układach angielsko-egipskim i angielsko-irlandzkim, wyrażając głębokie ubolewanie z powodu ostatnich wydarzeń w Palestynie, które spowodowały wysłanie poważnych posiłków wojskowych.

Zagadka Szekspira pozostanie nierozwiązana

Londyn, 4. 11. (R) Dziekan opactwa westminsterskiego ogłosił dzisiaj komunikat w sprawie poszukiwań rękopisów z czasów elżbietańskich w grobie poety Spencera. Jak wiadomo, członkowie Baconian Society, z których inicjatywy rozpoczęto te poszukiwania, spodziewali się, że wśród rękopisów wszystkich najwybitniejszych pisarzy współczesnych Spencerowi, które — jak głosiła tradycja — miano złożyć mu do grobu w akcie hołdu, musiał się znaleźć manuskrypt Szekspira i po charakterze pisma postanowiono ostatecznie rozstrzygnąć zagadkę tożsamości Szekspira z lordem Baconem.

Dziekan wyjaśnia, że grobowiec najbliższy nagrobka Spencera w opactwie znajdował się w odległości ok. 3 i pół metra od niego. Gdy otworzono grobowiec znaleziono w nim jedynie ołowianą trumnę i żadnego śladu jakichkolwiek napisów, które pozwoliłyby ustalić, czy jest to rzeczywiście trumna Spencera. Nawet są przypuszczenia, że trumna pochodzi z okresu późniejszego. W grobowcu są ślady dwóch innych trumien, które się tam znajdowały.

Trumny nie otwierano, a poszukiwania wewnątrz grobowca nie dały żadnych rezultatów. Nie znaleziono śladu żadnych rękopisów.

Ponieważ opactwo nie zgadza się na żadne dalsze poszukiwania, zagadka Szekspira pozostanie więc zapewne nierozwiązana.

Niezwykła sprawa o zabójstwo przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

Warszawa, 4. 11. (A) Niezwykłą sprawę o zabójstwo rozpatrywał dziś Sąd Apelacyjny. W Więzowni zaginął pewnego dnia Władysław Piasecki. Po pewnym czasie wypłynęły jego zwłoki z Wisły, wobec czego przypuszczano, że zachodził tutaj wypadek samobójstwa. Niedawno na posterunek policji zgłosił się niejaki Jan Wilczyk oświadczając, że widział w nocy dwóch mężczyzn, którzy bili Piaseckiego, następnie związali go i wrzucili do rzeki. Na zasadzie tego oświadczenia Wilczyka, który rozpoznał w dwóch mieszkańcach Wiązowni, Kubali i Drzewieckim sprawców mordu, skazano obu po 12 lat więzienia. Skazani apelowali i obrona wskazała na fakt, że Wilczyk jest krótkowidzem i nie mógł w ciemnościach nocnych w ogóle zaobserwować sceny mordu.

Sąd Apelacyjny zarządził wizję lokalną, sędzia, prokurator, oskarżeni, główny świadek i obrońcy udali się na brzeg Wisły, gdzie w nocy została odtworzona scena mordu. — Sędziowie stanęli na miejscu, skąd Wilczyk miał obserwować scenę mordu i stwierdzili, że miejsce to było zbyt odległe, by ktokolwiek z mniemanych sprawców mordu miał widzieć. Po zakończeniu wizji sąd wrócił do Warszawy, gdzie rozpoczęła się rozprawa, która trwała do późnej nocy.

Wielkie oszustwo czekowe

Bazylea, 4. 11. (R). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi o wielkim oszustwie czekowym, wykrytym w ostatnich dniach. W czerwcu b. r. dwaj Włosi Oscar Gerlier i Antonion Gilardi założyli w Mediolanie i w Paryżu biura finansowo-handlowe, zapisane w rejestrze handlowym. Dwaj agenci weszli w stosunki z szeregiem instytucyj finansowych w Bazylei, Zurychu, Lucernie, Genewie, Londynie, Liverpoolu, Brukseli, Nowym Jorku i t. d. Na banki te wystawiali oni czeki.

Dnia 19 października dokonano wielkiego oszustwa. W biegu ukazała się seria takich czeków, nie mających pokrycia lub sfałszowanych, wystawionych na Nowy Jork. Dało to oszustom 6 dni czasu, w ciągu którego mogli oni zniknąć. Ustalono dotychczas, że za pomocą dwóch takich fałszywych czeków podjęto w Paryżu sumę 20 tys. dolarów, w Zurychu zainkasowano w ten sam sposób 19 tys. fr. szw., w Bazylei 38 tys. i w Genewie 36.400 fr. szw. Prawdopodobnie w obiegu znajdują się jeszcze dalsze czeki bezwartościowe.

Pierwszy powziął wątpliwość co do wartości wystawianych czeków dyrektor banku w Bazylei, który otrzymał następnie z Nowego Jorku wiadomość, że czek, którym bank szwajcarski uregulował należność, nie ma pokrycia.

W sprawie tej toczy się śledztwo.

Akcja wyborcza w stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Akcja wyborcza w Warszawie ma się już ku końcowi. Prócz odezw i plakatów odbywa się jeszcze agitacja po domach, gdzie są rozrzucane różne plakaty i ulotki. Wśród plakatów znajdują się i odezwy wymierzone przeciwko płk. Sławkowi. Po mieście jeżdżą samochody ciężarowe, rozrzucające ulotki oraz z których wykrzykiwane są różne hasła, w tym często antyżydowskie.

Dekadowy bilans B-ku Polskiego

Warszawa, 4. 11. PAT. W trzeciej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miln. zł. do 432,5 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 mil. zł. do 13,4 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 66,5 miln. zł. do 1.034,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 11,7 miln. zł. do 12,1 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 23,0 miln. zł. do 121,4 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian, wzrósł o 83,9 miln. zł. do 1.475,7 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 28,89 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Wskaźnik drożyźniany na Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 4. 11 (K) Według danych statystycznych komisji parytetycznej dla ustalania wskaźnika drożyźnianego, koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w październiku w porównaniu z miesiącem poprzednim spadły o 0.5 proc.

Ściąganie składek od adwokatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Warszawska Rada Adwokacka przystąpiła na zlecenie Naczelnej Rady Adwokackiej do ściągania składek należnych od członków Izb. Termin ostateczny upływa z końcem bieżącego roku, poczem sprawa składek skierowana będzie do egzekucji za pośrednictwem urzędów skarbowych wraz z odsetkami zwłoki w wysokości 0.75 procent.

Wzmożony zbyt węgla

Katowice, 4. 11. (K) W zbycie węgla na rynku krajowym nastąpiła w październiku znaczna poprawa, tak, że nie można było pokryć całego zapotrzebowania. Zbyt węgla dla celów przemysłowych kształtował się jak w poprzednim miesiącu. Górnośląski przemysł węglowy, idąc na rękę kopalniom karwińskim, odstąpił im część zamówień. Również koksownie górnośląskie odstąpiły koksowniom zaolzańskim część zamówień. Eksport morski w październiku br. był ilościowo b. silny w następstwie sytuacji politycznej, która pod koniec września spowodowała napływ zamówień na październik. Poza tym nastąpiło ożywienie w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym.

Przemycił 41.500 zł zagranicę

Chorzów, 4. 11. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał w dniu dzisiejszym Maurycy Kratke, oskarżony o to, że w roku 1936 za pośrednictwem nieznanych osób przemycił zagranicę 41.500 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Kratkego na 6 miesięcy więzienia.

Śmiertelna ofiara bijatyki

Katowice, 4. 11. (K) Wczoraj wieczorem na tle osobistych porachunków powstała bójka pomiędzy 22-letnim Janem Pajorem a 46-letnim Franciszkiem Glancem. W trakcie bójki Pajor pchnął nożem Glanca kilkakrotnie, raniąc go śmiertelnie. Glanca odstawiono do szpitala w Siemianowicach, gdzie wkrótce zmarł.

NA MARGINESIE

P. P. kombatantom, asymilatorom i innym oportunistom do sztambuchu

W Przemyślu, i nie tylko w Przemyślu, rozmaici panowie kombatanci i inne niedobitki dawnego BBWR w ulicy żydowskiej, dają się kusić syrenimi głosami różnych kandydatów ozonowych, którzy nie gardząc głosami żydowskimi, przychodzą na żydowskie zebrania, zapewniając, że są „demokratami". Rzecz jasna, że takie zapewnienia do niczego nie obowiązują. Można się było chyba przekonać o tym w poprzednim Sejmie, gdzie ci właśnie kandydaci, którzy podczas agitacji wyborczej najusilniej zabiegali o głosy żydowskie, afiszując się jako „przyjaciele" Żydów, zajmowali najbardziej bojowe stanowisko antysemickie. Jest zresztą szczytem naiwności przypuszczać, że poszczególni kandydaci mają jakiekolwiek wpływ, skoro decyduje przecież jednolity program, ujęty w słynnych 13 „tezach". A jednak zawsze znajdą się jednostki, które niczego nie chcą się nauczyć, mimo tylu doświadczeń i rozczarowań, i za dobre słówko, wypowiedziane na zebraniu, gotowe są oddać głosy na tego czy innego „demokratycznego" kandydata ozonowego.

Może więc tych panów przywiedzie do rozsądku programowa odezwa wyborcza OZN, kolportowana w całej Polsce i opublikowana wczoraj przez jedno z pism krakowskich. Czytamy tam m. in.:

Jesteśmy nacjonalistami. Dlatego wysuwamy twardo i nieugięcie zasadę, że gospodarzem na ziemi polskiej jest tylko naród polski. Żydzi, jako odrębna grupa narodowa, mająca swoje własne interesy, sprzeczne(!) z interesami państwa i narodu polskiego — muszą Polskę opuścić. Rozwiązanie kwestii żydowskiej widzimy nie przez burdy uliczne i bicie dobrze ubezpieczonych szyb w sklepach żydowskich, ale na drodze walki gospodarczej oraz planowo prowadzonej i zorganizowanej masowej emigracji Żydów z Polski.

Jasny i wyraźny program, bez żadnych niedomówień. Panowie kombatanci przemyscy i inni ludzie tego pokroju, niechaj go sobie dobrze zapamiętają. A głosując na swego kandydata „demokratycznego", niechaj nie zapomną posłusznie wznieść okrzyk: „precz z nami".

Plan przejęcia odzyskanych terytoriów przez Węgry

Budapeszt, 4. 11. PAT. Na podstawie układu, zawartego przez przebywających w Bratysławie wojskowych rzeczoznawców węgierskich i czeskosłowackich, wojska węgierskie zajmą 9 listopada większość terytoriów, przyłączonych do Węgier wraz z miastami Leva i Beregszasz, w dniu zaś 10 listopada — pozostałe obszary z miastami Munkacz, Ungwar i Koszyce.

Ograniczenia imigracyjne w płd. Ameryce

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Władze emigracyjne otrzymały meldunek o dalszych utrudnieniach przy wyjeździe do Ameryki Południowej. — Konsulat brazylijski w Polsce udzielać będzie tylko do końca br. wiz dla żon i dzieci, udających się do Brazylii. W roku bieżącym wobec wyczerpania się kwoty wizowej wyjechać będzie mogło z tej kategorii emigrantów tylko 50 osób. Przy emigracji do Paragwaju zezwolenia wjazdowe tzw. permisso honorowane będą tylko przez pół roku. Świadectwa moralności wymagane są od wszystkich emigrantów, liczących powyżej 16 lat.

Uwzględniona kasacja w procesie ubezpieczalni w Katowicach

Warszawa, 4. 11. (Sin.) W Sądzie Najwyższym rozpatrywano proces, wynikły na tle ciągnącej się od szeregu lat sprawy kupna gruntu pod budowę domu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach. Po nabyciu tego gruntu okazało się, że jest on niezdatny pod budowę wskutek złych warunków gruntowych. Ubezpieczalnia wytoczyła przeto proces, żądając półtora miliona odszkodowania od poprzedniego właściciela tego gruntu, przemysłowca Beszczyńskiego. Beszczyński stanął przed sądem pod zarzutem pozyskania dla tej transakcji szefa policji budowlanej, radcy Sikorskiego. W pierwszej instancji obu uniewinniono.

Wskutek apelacji prokuratora Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał przemysłowca na 10 miesięcy więzienia, Sikorskiego na 16 miesięcy. Na skutek kasacji sprawa rozpatrywana była przez Sąd Najwyższy. Sąd kasację uwzględnił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Min. Reynaud wysunie nową koncepcję polityczną?

Paryż, 4. 11. (t.) W czasie, gdy nowomianowany minister finansów Paul Reynaud odbywa konferencje z rzeczoznawcami zagadnień finansowych, na łamach prasy paryskiej coraz szerzej pojawiają się pogłoski, przypisujące min. Reynaud pewne zamiary polityczne. Część prasy, przede wszystkim prawicowej z „Jour" i „Echo de Paris" na czele uderza dziś na alarm, jakoby Paul Reynaud, wychodząc z założenia, że nowe zarządzenia finansowe nakładające poważne ciężary, powinny być zaakceptowane przez szeroką opinię publiczną, nie ograniczy się tylko do przedstawienia konkluzji finansowych, lecz zażąda rozszerzenia gabinetu, co w konsekwencji oznaczałoby powrót do dawnej koncepcji rządu unii narodowej z udziałem socjalistów.

Naczelny redaktor „Le Jour" Bailby uważa nawet, że w łonie rządu przygotowany został szeroki manewr, zorganizowany świadomie przez Paul Reynaud w porozumieniu z Herriot oraz ministrami obecnego gabinetu Mandelem, Campinchi i Zay, który ma na celu skupienie z jednej strony w ręku Paul Reynaud wszystkich resortów gospodarczych, a z drugiej osłabienie w łonie rządu wpływów politycznych min. Bonnet. Polityka zagraniczna min. Bonnet jest bowiem od dawna gorąco zwalczana właśnie przez wyżej wymienione osobistości. Bailby obawia się, że te rzekome manewry, które przypisuje Paul Reynaud'owi, mogą osłabić nie tylko min. Bonnet, lecz także samego premiera Daladier.

Charakterystycznym jest, że nawet radykalna „Oeuvre", zwykle dobrze poinformowana o kulisach polityki wewnętrznej, pisze dziś, że nie jest wykluczone, iż nowy minister finansów swe konkluzje natury finansowej opatrzy wnioskami politycznymi.

Powyższe głosy prasy świadczą, że ostatnie zmiany na stanowisku dwóch ministrów, które zakończyły się powierzeniem teki finansów Reynaud, mogą być początkiem nowych komplikacji parlamentarnych, gdyż prawica, która poparłaby ewentualny projekt finansowy Reynaud, wyraźnie zaczyna się obawiać jego wpływów politycznych w rządzie. Prawica bowiem nie może zapomnieć Reynaud stanowiska, jakie zajmował konsekwentnie w polityce zagranicznej, występując zdecydowanie na rzecz interwencji francuskiej w sprawach Europy środkowej.

Kulisy rekonstrukcji gabinetu francuskiego

Paryż, 4. 11. PAT. W całej Francji rozpoczęły się obrady sesji budżetowej sejmików samorządowych departamentalnych. Przy tej okazji sejmiki wypowiadają swoją opinię w zasadniczych sprawach państwowych, a przemówienia przewodniczących sejmików, zazwyczaj deputowanych lub senatorów, odzwierciadlają nastroje kół politycznych prowincji. Z wypowiedzeń tych wynika, iż większość opinii kraju wypowiada się za koniecznością zjednoczenia narodowego, utworzenia silnej władzy oraz dyscypliny społecznej w pracy nad odbudową życia gospodarczego. Postulaty wzmocnienia obrony narodowej stawiane są jako konieczność, wynikająca z sytuacji międzynarodowej po konferencji monachijskiej.

W wielu wypadkach uchwalono wyrazy zaufania dla premiera Daladier. Jedynie sejmik departamentu Seine et Oise zdobył się na charakterystyczną demonstrację polityczną. Delegaci do sejmiku uchwalili strajk manifestacyjny, to znaczy oświadczyli, iż nie podejmą obrad, dopóki rząd nie przedstawi krajowi swoich projektów odbudowy gospodarczej i finansowej.

Wobec zarzutów pod adresem Daladier, iż nie zdobył się on na sprecyzowanie określonego planu finansowego i z tego powodu nastąpiła godna pożałowania zwłoka w akcji odbudowy gospodarczej kraju, ze strony otoczenia premiera Daladier poczynione zostały interesujące wyjaśnienia na temat kulis ostatniej rekonstrukcji gabinetu. Okazuje się z tych oświadczeń, iż minister Marchandeau przedstawił projekt finansowy premierowi Daladier jeszcze przed wyjazdem na kongres radykałów do Marsylii. Projekt ten jednak nie uzyskał uznania Daladier, gdyż premier nie zgadzał się z głównymi wytycznymi jego koncepcji. Premier prosił ministra finansów o poczynienie zasadniczych zmian. Minister Marchandeau po powrocie z kongresu nie zastosował się do tych życzeń, wobec czego doszło do rekonstrukcji gabinetu. Otoczenie premiera podkreśla, iż oczekiwane dekrety będą gotowe przed 15 listopada oraz zaprzecza pogłoskom zarówno o możliwości wystąpienia przez rząd z żądaniem przedłużenia okresu pełnomocnictw, jakoteż informacjom o możliwości dalszych zmian w łonie rządu.

Proces b. posła czeskiego z Zaolzia

Warszawa, 4. 11. (A) Osadzony w więzieniu warszawskim b. poseł komunistyczny w parlamencie praskim, Karol Śliwka przesłuchiwany był dziś przez sędziego śledczego. Proces przeciwko niemu odbędzie się w grudniu br. Śliwka odpowiadać będzie za wywrotową działalność na terenie Zaolzia. Grozi mu kara do 10 lat więzienia. Oskarżonemu przydzielony będzie obrońca z urzędu.

Cyklon, deszcze i burze

Buenos Aires, 4. 11. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Caracas, niebywały cyklon wyrządził olbrzymie szkody materialne w porcie Sucre w Wenezueli. Doki portowe uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, gmach urzędu celnego padł w gruzy i wiele małych statków huragan wyrzucił na wybrzeże.

* * *

Hue (Annam), 4. 11. PAT. Niezwykle gwałtowne deszcze, które spadły w ubiegłym tygodniu, spowodowały olbrzymią powódź w prowincji Nha-Trang. W katastrofie powodzi około 100 osób straciło życie. Droga kolonialna oraz linia kolejowa zostały w wielu miejscach przerwane.

* * *

Czerniowce, 4. 11. PAT. Koło Cetatea Alba w Besarabii szalała silna burza, po której nastąpiło gwałtowne oziębienie. Po burzy znaleziono na drogach trzy osoby zmarznięte na śmierć.

Kronika krakowska

Wielkie zebranie młodzieży

Dziś o godz. 3-ej po południu, odbędzie się w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, zebranie następujących organizacyj młodzieży: Akiba, Cejrej Mizrachi, Hanoar Hacijoni, Haszachar, Haszomer Hadati, Hatchija, Heatid, Histadrut Hanoar Hechaluci, Kadimah, Bar Kadimah, Poalej Agudas Israejl.

Biura wyborcze

Centralne Biuro Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa komunikuje: dla umożliwienia wyborcom wszystkich dzielnic okręgu 81, uzyskania odpowiednich informacyj w sprawie lokali wyborczych, uruchomi informacyjne biura wyborcze, które będą czynne w dniu wyborów t. j. 6-go listopada od 9—21 g. dla poszczególnych dzielnic okręgu 81, a to:

Centralne Biuro Wyborcze przy ul. Wielopole 9 (telefon 108-84) oraz biura:

przy ul. Starowiślnej 26, tel. 144-25,
„ „ Miodowej 9 (Tel Aviv), tel. 158-97,
„ „ Gertrudy („Royal"), tel. 111-07,
„ „ Krakowskiej 13, tel. 137-93,
„ „ Starowiślnej 78, tel. 174-95,
„ „ Miodowej 21, tel. 171-86,
„ „ Barskiej 35, tel. 186-91,
„ „ Kalwaryjskiej 2, tel. 165-91,
„ „ Limanowskiego 18, tel. 157-91,
„ „ Dietla 109, tel. 125-31.

Komunikat

Dziś w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w bóżnicy przy ul. Rakowickiej 14, posiedzenie komendantów rejonowych i komisarzy domów, z ulic: Ariańskiej, Botanicznej, Kurkowej, Lubicz, Lubomirskiego, Mogilskiej, Strzeleckiej i Topolowej. Uprasza się wszystkich o niezawodne przybycie.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej

Obowiązki przewodniczącego głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej w Krakowie objął sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Podobiński.

Gdzie należy głosować?

Do numeru jutrzejszego „N. Dziennika" zostanie załączony pełny alfabetyczny spis ulic okręgu 81, wraz z wyszczególnieniem Komisji Wyborczych, w których wyborcy poszczególnych ulic będą głosować.

Pierwsza sobota wygnańców

Wczoraj wieczorem we wszystkich ośrodkach, gdzie umieszczeni są uchodźcy z Niemiec, urządzone zostały staraniem Komitetu Ratunkowego wieczerze sobotnie dla uchodźców. Przy starannie nakrytych stołach zasiedli ci nieszczęśliwi w nastroju niezbyt podniosłym, wzruszeni jednak serdecznością i niezwykłą gościnnością, jaką otaczają ich członkowie komitetu ratunkowego. Przy tradycyjnym „Kidusz" wszyscy płakali, a wraz z nimi płakali także członkowie komitetu, asystujący przy wieczerzy. W Żydowskim Domu Akademickim, gdzie zasiadło około 250 osób, przemówił do uchodźców imieniem prezydium komitetu p. radca Zygmunt Aleksandrowicz, dodając im otuchy i podkreślając, że uchodźcy nie są żadnymi jałmużnikami, lecz są naszymi gośćmi i braćmi, którzy wraz z nami dzielą dolę i niedolę i wraz z nami powinni walczyć o lepszą przyszłość narodu na własnej ziemi, w Palestynie.

* * *

Zwraca się uwagę wszystkim uchodźcom przybyłym w ostatnich dniach do Krakowa, aby najpóźniej do poniedziałku 7 bm. zameldowali się w odnośnych komisariatach magistratu.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków ul. J. Sarego 5 (tel. 200-08) podaje do wiadomości wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów. 269 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 181 pomocników handlowych (obojga płci), 107 urzędników prywatnych (obojga płci), 36 magazynierów, 29 inkasentów i kasjerów (obojga płci), 12 zastępców i wojażerów 12 ekspedientów (obojga płci), 12 ślusarzy, 10 krawców męskich i damskich (obojga płci), 8 bieliźniarek, 7 monter. wodoc. gazow., 6 gorseciarek, 6 kelnerów, 6 stolarzy meblowych i budowlanych, 4 blacharzy, 4 cholewkarzy, 4 dekoratorów wystaw, 4 malarzy, 3 cukierników, 3 kuśnierzy, 3 kapeluszników, 3 maszynowców, 3 piekarzy, 3 pielęgniarzy, 3 szoferów, 3 techników mechaników, 2 garbarzy, 2 modniarki, 2 szczotkarzy, 2 szklarzy, 2 spawaczy, 2 werkmistrzów, 1 białoskórnik, 1 gorzelnik, 1 jeliciarz, 1 lakiernik galanterii drzewnej, 1 lakiernik samochodowy, 1 ogrodnik, 1 palacz, 1 parasolnik, 1 piwniczny, 1 portier, 1 rytownik, 1 radiotechnik, 1 tokarz metalowy.

Równocześnie Biuro podaje do wiadomości zainteresowanych, że zgłoszone zostały wolne stanowiska w następujących zawodach: tapicerzy, uczniowie tapicerscy, ślusarze narzędziowi, rytownicy, tokarze, optyk, ceramik, przykrawacz bielizny męskiej, werkmistrz dla przemysłu drzewnego, specjaliści w wyrobie kalki i taśmy, artykułów gumowych, artykułów karnawałowych, chemikalji do art. dentystycznych, chemikalji do odlewów żel.

Przygotowania do „Swięta Niepodległości" w Krakowie

Tegoroczne uroczystości „Święta Niepodległości", które odbędą się w Krakowie w dniach 10 i 11 b. m, zapowiadają się niezwykle okazale. Będą one gorącą manifestacją uczuć całego społeczeństwa krakowskiego bez różnicy przekonań politycznych. Licznie zwłaszcza zapowiada się w tym roku udział młodzieży szkół powszechnych, średnich i akademickich. Wszelkich informacyj dotyczących programu uroczystości udziela zorganizowany w ub. czwartek Komitet Obywatelski, mający swą siedzibę w pałacu Larysza, przy pl. WW. Świętych, Wydział Oświaty Zarz. M., tel. 153-20. Informacyj udziela się w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Komitet Obywatelski „Święta Niepodległości" otrzymał wiadomość, że w dniu 11 bm. przybędzie do Krakowa specjalny pociąg z Zaolzia, który przywiezie ok. 700 osób z terenów świeżo odzyskanych przez Polskę. W czasie defilady pod Barbakanem grupa śląska ustawiona będzie w pobliżu trybuny przedstawicieli władz.

Komitet Obywatelski „Święta Niepodległości" zwraca się z apelem do wszystkich związków, stowarzyszeń i organizacyj o najliczniejszy udział w wielkiej defiladzie, która odbędzie się w dniu 11 b. m. o godz. 11-ej przed Barbakanem. Celem ustalenia kolejności i porządku pochodu, wszystkie wymienione związki i organizacje, niezespolone w ramach Federacji P. Z. O. O. i w P. W., proszone są o bezzwłoczne zgłaszanie swego udziału w defiladzie w Komendzie Straży Pożarnej przy ul. A. Potockiego, tel. 121-11.

Celem dokładnego ustalenia programu udziału krakowskich orkiestr wojskowych i cywilnych obchodach „Święta Niepodległości", Komitet Obywatelski uprasza wszystkich kierowników i kapelmistrzów orkiestr o niezawodne wzięcie udziału w konferencji, która odbędzie się w sali konferencyjnej na Ratuszu przy pl. WW. Świętych w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 13-tej.

Komitet Obywatelski „Święta Niepodległości" zawiadamia, że w dniu 10 bm. od południa oraz przez cały dzień 11 bm. całe miasto udekorowane będzie chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Wobec tego Komitet Obywatelski zwraca się z prośbą do pp. właścicieli realności o zbadanie stanu chorągwi domowych, które winny być czyste i niepodarte. Równocześnie Komitet Obywatelski uprasza pp. właścicieli sklepów i przedsiębiorstw posiadających okna wystawowe, o urządzenie w oknach tych specjalnych dekoracyj w barwach narodowych z portretami Marsz. J. Piłsudskiego, P. Prezydenta R. P. Ign. Mościckiego i Marsz. Polski E. Śmigłego Rydza. Z okien, w których zostaną umieszczone tego rodzaju dekoracje, należy usunąć wystawiane tam normalnie towary.

Oszust w roli urzędnika województwa sprzedał sklep swej znajomej

Niezwykła afera matrymonialna w Krakowie

„Wszystko to, co opowiadał nam tutaj oskarżony o swej przeszłości, niewątpliwie bardzo bujnej, wygląda jakby urywek sensacyjnej powieści. Nie odsłania nam jednak prawdziwego oblicza oskarżonego. Poznamy go bliżej, gdy zbadamy zeznania świadków, gdy zapoznamy się z aktami, które mówią, że oskarżony prawie że 10 razy był już dotychczas karany".

Tymi słowy przemawiał wczoraj w sądzie krakowskim prokurator dr Leski, oskarżając wyrafinowanego oszusta o zaaranżowanie afery matrymonialnej na bruku krakowskim.

Stanisław Kremer, mechanik — oto bohater sprawy. Z kodeksem karnym popadł już nieraz w konflikt, czego dowodem jest karta karna. Wykazuje aż 10 kar, za różnego rodzaju „przestępstwa przeciw mieniu".

Tym razem ofiarą jego padła młoda kobieta, krakowianka, Helena Sendorówna, właścicielka wędliniarni przy ul. Starowiślnej l. 86.

Poznanie nastąpiło w kwietniu b. r. Kremer przedstawił się jako kapitan, przydzielony do fabryki karabinów w Warszawie, a ostatnio pracujący w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Po kilku tygodniach Kremer prosił o rękę dziewczyny i otrzymał jej zgodę.

Z końcem czerwca oboje wyjechali do Myślenic. Tutaj Kremer nakłonił dziewczynę, żeby powierzyła mu zlikwidowanie swego sklepu. Tłumaczył jej, że jako żona jego nie może prowadzić sklepu. Kremer wyjechał do Krakowa, aby załatwić sprawy.

Miał zwrócić firmie „Block-Bron" zakupioną przez Sendorównę na raty wagę. Tymczasem cały interes wraz z wagą, przedstawiający wartość około 2.000 zł., sprzedał za 300 zł., a pieniądze zabrał dla siebie.

Oskarżony został przez prokuratora o to, że doprowadził Sendorównę do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem. Tłumaczył się oskarżony, że sklep nie posiadał wartości i Sendorówna sama chciała go zlikwidować, on zaś był tylko jej pełnomocnikiem.

Półtora roku więzienia — opiewał wyrok sędziego Pykosza. Kremer wrócił do więzienia, skąd przyprowadzono go na salę rozpraw. Jest bowiem aresztowany w związku ze śledztwem, jakie toczy się przeciw niemu w innej sprawie.

Obrady polsko-czeskie w Krakowie

Przed dwa dni obradowała w Krakowie polsko-czeska komisja kolejowa. Tematem obrad były zagadnienia komunikacyjne między Polską a Czechosłowacją.

Zagadkowy zgon żebraczki na ul. Piekarskiej

Wczoraj rano w Krakowie, na łąkach obok ul. Piekarskiej, znaleziono zwłoki kobiety. Jak wynika z pobieżnych oględzin, śmierć nastąpiła na skutek nadużycia alkoholu wzgl. uduszenia błotem.

Zmarłą była 50-letnia Jadwiga Pado, żebraczka, zamieszkała na ul. Piekarskiej.

Poświęcenie sarkofagu Karola Szymanowskiego

Wczoraj przed południem nastąpiło w Grobach Zasłużonych poświęcenie sarkofagu ś. p. Karola Szymanowskiego. Po nabożeństwie żałobnym nastąpiło poświęcenie sarkofagu.

Ks. Weryński nie kandyduje

Ks. prof. Henryk Weryński, kandydujący do Sejmu w Okręgu nr 81 ogłosił oświadczenie, iż nie kandyduje, gdyż w razie ewentualnego wyboru na posła nie mógłby przyjąć mandatu, z przyczyn od niego niezależnych.

Udaremniony pochód endecki

Wczoraj odbyła się inauguracja roku akademickiego staraniem młodzieży wszechpolskiej. Po inauguracji endecy usiłowali zorganizować pochód, który został jednak rozproszony przez patrole policyjne.

Pociąg popularny do Warszawy

Pociąg popularny na dzień 11—13 bm. z Krakowa do Warszawy na „Święto Niepodległości i Wielką rewię wojskową".

Odjazd z Krakowa 10 bm. (czwartek) godz. 22.45, przyjazd do Warszawy 11. XI. godz. 5.50, odjazd z Warszawy 13 bm. około godz. 15-ej, przyjazd do Krakowa około godz. 23-ej.

Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi 12.90 zł. W programie zwiedzanie stolicy.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa — korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50-proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Zaginięcie ucznia gimnazjalnego

Dnia 2. 11. b. r. w godzinach rannych wydalił się z domu rodziców Oktawiec Jerzy Kaziimerz (l. 13) uczeń II. klasy gimnazjum im. Nowodworskiego, zam. w Krakowie przy ul. Piaski l. 55. Wzrost 160 cm, szczupły, ciemny blondyn, w ubraniu granatowym studenckim. Wszelkie wiadomości o zaginionym kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

—ooo—

Twarz człowieka...

Dziś odczyt znanego karykaturzysty J. Bickelsa.

„Wszyscy my ludzie mamy twarze. Ale czy jakaś tajemnica jest przez to odsłonięta albo właściwie osłonięta?"

Odczyt o twarzy ludzkiej na podstawie karykatury wygłosi znany karykaturzysta lwowski Jakub Bickels. Odczyt odbędzie się **dziś**, w sobotę, 5. X. b. r. o godz. 20 (8 wieczór) w sali Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9.

—<>—

— P. IZRAEL KORNGOLD z Hamburga ma list do odebrania w Redakcji.

— „HASZACHAR-PRZEDŚWIT". Wzywa się wszystkich członków, by bezwarunkowo stawili się dziś godz. 2.30 w lokalu własnym. Obecność będzie ściśle kontrolowana. Sprawy bardzo pilne i niecierpiące zwłoki. W umieszczonym onegdaj sprawozdaniu z Waln. Zebrania, pominięto przez przeoczenie nazwisko kol. Nornberga, jako czł. zarządu.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID". W związku z utworzeniem w lokalach ośrodka pomocy uchodźcom odracza się wszystkie zajęcia organizacyjne.

— CENTR. ZW. ZAW. HANDLOWCÓW, PRAC. I URZĘD. PRYW. (Starowiślna 84). Dziś 3 pop. doroczne walne zebranie w sali Ż. D. A., Przemyska 3.

— ODWOŁANIE „CZARNEJ KAWY". Zapowiedziana na 6 listopada „Czarna Kawa" T. O. M. w Grandzie nie odbędzie się z przyczyn od Komitetu niezależnych.

— ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. (Sławkowska 6) organizuje w czasie najbliższym kurs stenografii polsko-niemieckiej, oraz języka niemieckiego. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat codz. w godz. od 18tej do 21-ej. Tamże udziela się o tej samej porze porad prawnych.

— SPRAWA DOZORCÓW REALNOŚCI. Staraniem Tow. Właść. Realn. Wielkiego Krakowa odbędzie się we wtorek punkt. godz. 7-ma wieczór w lokalu Mikołajska 8. II. p., wieczór informacyjny, na którym adw. dr.. Adam Blatt wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 bm.: Po przejściowych i krótkotrwałych przejaśnieniach pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszcze. Nieco cieplej. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

Akcja zbiórkowa Wydawnictwa „Now. Dziennika"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji:

	Złotych
N. N.	500.—
Zebrane przez S. Steinera i Sz. Buchbauma	350.—
Ezra Chalucowa	232.35
M. Gletzer	200.—
Dr. Filip Eisenberg z Rodziną	200.—
Wolf Gold	200.—
U. K. H.	150.—
S. F.	150.—
Zebrane w Borku Fałęckim przez Feingolda, Kellera i Bergera	115.—
Pracownicy i Pracownice Fa „S"	100.30
A. Schenker	100.—
Franciszka Bazesowa	100.—
Alfred Langrod	100.—
K. K.	100.—
Dr. Stefan Vergesslich	100.—
Salomon Händler	100.—
Fa. Izak Wikler	100.—
Salomon Wohlgesang	100.—
Dr. Jakub Lewkowicz	100.—
Bóżnica Deichesa	100.—
Arnold Stelzer	100.—
Józef Tempelhof	100.—
Inż. Samuel Nebenzahl	100.—
Spółdzielczy Bank Gwarancyjny, Dietla 37	100.—
Filipowa Landauowa	100.—
Personel Fabryki czekolady „Helwetia"	70.50
Personel Fa. S. Wistreich i Synowie	66.50
Personel Tow. „Krakowska Cracovia"	52.50
Abraham Frühauf	50.—
J. Rubinstein	50.—
Henryk Frister	50.—
Mgr. Roman Immerglück	50.—
Manfred Reichstein	50.—
Dr. Erwin Ader	50.—
Dr. Józef Safier	50.—
J. Lipner	50.—
Jakub Sternlicht	50.—
Polski Dom Handlowy Krischer	50.—
Mojżesz Kalmus	50.—
Dr. Leon Diamand	50.—
Izrael Weichmann	50.—
A. H.	50.—
Marek Preger	50.—
S. Vogler	50.—
Dr. Szymon Arnold	50.—
Dr. Kornheiser	50.—
H. B.	50.—
Daniel Sonnenschein	50.—
Józef Kremensdorf	50.—
Juliusz Wachs	50.—
Jonas Tempelhof	50.—
Dr. Herman Wachs	50.—
Inż. N. Kukuk	50.—
Dla uczczenia bł. p. Dra Zygmunta Schönguta składa personel F-y Tow. Ubez. „Orzeł"	25.—
	5162.15
Dotychczas wykazano	11889.—
Razem	17051.15

Dalsze datki, które wpłynęły bardzo licznie ogłosimy w najbliższych wykazach.

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7 wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr. 400630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

* * *

Z głównej kasy Gminy żydowskiej otrzymujemy drugi wykaz datków na rzecz uchodźców:

Ignacy Halpern zł. 300.—. Artur Wohl zł. 300, Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zł. 200, Bank Kupiectwa Krakowskiego zł. 100.—, Dr. Arnold Ehrenpreis zł. 1.500.—, Związek Stow. Hum. Bnei Brith zł. 2.000.— (pierwsza rata), Solidarność Bnei Brith zł. 500.—, Textopol zł. 100.—, Urzędnicy firmy Textopol zł. 100.—, Leon Holzer, Sebastiana (dodatkowo) zł. 200.—, Monderer i Ehrlich zł. 100.—, Stow. Ahawas Rajim zł. 500.—, Dr. Edmund Rosenbauch zł. 250.—, Urzędnicy firmy Lauterbach zł. 50.—, Dyr. J. Henefeld zł. 500.—, Dr. Klugmann Dawid zł. 50.—, Szymon Silbiger zł. 100.—, Betta Finster zł. 50.—, Irena Rose zł. 50.—, Dr. M. Katz (dodatkowo) zł. 200.—. Dr. Mückenbrunn zł. 50.—, Dr. Morgenbesser zł. 50.—, Rudolf Driller zł. 500.—, Józef Blatt (dodatkowo) zł. 150.— Dr. M. Epstein (zebrał) zł. 1.200.—, Alex. Rittermann zł. 150.—, Chudykowie zł. 20.—, N. N. zł. 15.—, Jakób Stöger zł. 10.—, Profesorowie i uczniowie Gimnazjum Kupieckiego zł. 591.20, Dr. Rud. Beres zł. 50.—, Juliusz Nacht (dodatkowo) zł. 200.—, Cyne Folkmann zł. 100.—, Urzędnicy „Skawiny" zł. 351.—, M. R. Timberg zł. 25.—, Hillel Schmeidler zł. 20.—, Dr. Ludwik Landy zł. 25.—, Dyr. Greif zł. 20.—, Izydor Weingrün Inż. (dodatkowo) zł. 100.—, Schein Wiktor zł. 50.—, Dr. Alojzy Abeles (zebrał) zł. 750.—, N. N. zł. 40.—, Dr. Nadel (dodatkowo zł. 30.—, Inż. Filip Zilz (dodatkowo) zł. 50.—, prez. Henryk Kaufmann zł. 30.—, Dr. Dawid Süsskind zł. 200.—, zebrane przez Dra Alfreda Merza: Stiel (dodatkowo) zł. 30.—, Dr. Natan Oberlender zł. 40.—. Prof. Sternbach zł. 100.—, oraz Dr. Jakobson zł. 50.—; Stanisław Kornreich zł. 200.—, Eliza Frenklowa (dodatkowo) zł. 400.—, Feiwel Stempel (zebrał) zł. 350.—, Józef Richter zł. 40.—, Dr. Szymon Feldblum (zebrał) zł. 110.—, M. Alpen zł. 20.—, W. Lichtenstein zł. 50.—, Henryk Scherer (dodatkowo) zł. 20.—, Natan Schönfeld zł. 300.—, Wiktor Sommer (zebr. przez J. Syropa) zł. 100.—, Izydor Landau zł. 200.—, Szymon Szell i S-owie zł. 250.—, Szymon Klausner zł. 50.—, Markus Knoll zł. 150.—, M. Finkler zł. 100.—, Inż. L. Tombak zł. 50.—, Izak Knoll zł. 50.—, Haspel z Przemyśla zł. 100.—, Engel i Hutterer, Lesko zł. 100.—, Herman Wang, Rzeszów zł. 250.—, Fr. Jungermann zł. 50.—, Seifmann zł. 30.—, M. Rotenberg zł. 100.—, S. Wistreich i S-owie zł. 450.—, S. Zollmann zł. 500.—, N. N. zł. 500.—, A. Bajrach zł. 20.—, Maurycy Brüll zł 100.—, Józef Blatt i urzędnicy Firy Józef Blatt zamiast prezentu na ślub córki Dra Bulwy zł. 240.—, zebrane przez p. Dra Alfreda Merza zł. 535.—, N. N. zł. 300. — Razem zł. 17.862.20,

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA".

Oświadczenie

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach „Nowego Dziennika" następującego oświadczenia:

W tygodniku „Prosto z mostu" p. Jerzy Braun ogłosił list otwarty, w którym wezwał mnie, abym zaprzestał używania pseudonimu „Mieczysław Braun" w mojej działalności pisarskiej. W odpowiedzi oświadczam, że pseudonimem tym, składającym się z mego imienia i skrótu mego nazwiska, od wielu lat posługuję się w działalności literackiej i będę nim nadal podpisywał moje utwory poetyckie i inne prace.

Aleksander Mieczysław Braunsztajn

Łódź, dnia 3 listopada 1938.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Plac Zgody 18, Mogilska 16. Madalińskiego 7.

Ustąpienie płk. Gnoińskiego

Warszawa, 4. 11. W kołach politycznych krąży pogłoska, iż naczelny dyrektor Funduszu Pracy płk. Gnoiński, ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska.

—oo—

Ks. Paweł w Bukareszcie

Bukarszet, 4. 11. (R). O godz. 18 specjalnym pociągiem z Białogrodu przybył do Bukaresztu książę regent jugosłowiański w towarzystwie adiutanta. Na dworcu księcia Pawła powitał król Karol, wielki wojewoda Michał i premier patriarcha Miron Cristea.

—oo—

Ambasador włoski w Paryżu

Rzym. 4. 11. (t) Donoszą z Paryża, iż rząd francuski udzielił agrement p. Rafaelowi Guariglia, jako nowemu ambasadorowi Włoch w Paryżu, Guariglia jest zawodowym dyplomatą. W Paryżu przebywał już dwukrotnie jako wicekonsul i jako sekretarz ambasady włoskiej. Uchodzi on za znawcę spraw afrykańskich i śródziemnomorskich. Od r. 1932 do 1935 był ambasadorem włoskim w Madrycie. Przyjazd nowego ambasadora francuskiego do Rzymu p. Francois Poncet spodziewany jest w nadchodzący poniedziałek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Jan“

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Sobota, godz. 4 pop. i 8.45 wiecz.: „Proces“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz“ (Ken Maynard) i „Panowie z towarzystwa“ (Joan Harlow i Robert Taylor).

APOLLO: „Miłość w dżungli“ (Dorothy Lamour“)

ATLANTIC: „Romans szulera“ (Sacha Guitry) i „Córka Szanghaju“ (Anna May Wong).

LOPP: „Pani Walewska“ (Greta Garbo i Charles Boyer).

PROMIEN: „Robin Hood“ (Errol Flynn i Olivia Havilland).

MUZEUM: „Atak o świcie“.

SCALA: „Modelka“ (Jean Crawford, Spencer Tracy).

STELLA: „Ludzie Wisły“ (St. Wysocka).

SZTUKA: „Marnotrawna córka“ (film niem.).

ŚWIT: „Królewna Śnieżka“ (Chór Dana)

UCIECHA: „Gehenna“ wg. pow. H. Mniszek

WANDA: „Paweł i Gaweł“ (Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna).

Wynik konkursu „Okienka na świat“ na powieść dla młodzieży

Redakcja „Okienka na Świat" komunikuje: Spośród nadesłanych powieści żadna nie posiadała warunków wymaganych do uzyskania I nagrody. Natomiast sąd konkursowy wyróżnił dwie powieści: Rywy Medajskiej (Wilno): „Nie znamy ich...“ i Izaka Kirschbauma (Kraków): „Przełom“. Pierwsza z tych powieści drukowana jest obecnie na łamach „Okienka na świat“.



Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

ANTYCZNE. — nowoczesne meble, pianina, odnawiam artystycznie, tanio. Dzwonić 151-91. 4506g

z-GI Specjalny 6-cio tygodniowy „Kurs Podatkowy“ rozpoczyna się 14 listopada. Wykładać będą delegaci Izby Skarbowej. — WPISY przyjmuje Oddział Związku Księgowych w Polsce. Kraków, Al. Krasińskiego 28 — tel. 149-07. 7868k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

Towarzystwo „OGNISKO PRACY“ rozpoczyna 3 miesięczny KURS FRYZJERSKI Informacje w kancelarii Skawińska Boczna L. 7. tel. 158-21

KWALIFIKOWANA wychowawczyni z praktyką w przedszkolu oraz domach prywatnych poszukuje pracy. Zgłoszenia „13401“ Adm. „Nowego Dziennika“. 5172g

UWAGA!

PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH

EDWARDA ABSLERA

przeniesiona

obecnie: FLORIAŃSKA 6.

Telefon jak dawniej: 109-05

STAWIA BAŃKI — SZOPENA 6 m. 8. 5286g

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją GARDEROBĘ do Chemicznej Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA“ Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4, Telefon 162-07. Bo najtaniej, najsolidniej, najszybciej. 5502g

„T E M P O“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. — Oddana tam stara garderoba, kapelusze do czyszczenia zastępuje nową — w najkrótszym terminie i za niską cenę. — Odkurzanie, fasonowanie kapelusza tylko 75 groszy. Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. — Telefon 163-25. 5502g

BIBLIOTEKA POWSZECHNA Nowo otwarta, Kraków, WIELOPOLE 22, poleca bogatą literaturę powojenną. Nowości krajowe i zagraniczne. Abonament miesięczny zł 1.20. 5180g

KATOWICE. Radiotechnik elektrotechnik fachowiec — naprawia solidnie radioaparaty. Zabrska 1/11. 5238g

BONJOURKI — szlafroki własnego wyrobu jakoteż z powierzonych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej A. Grünbaum, — Kraków, św. Sebastiana 29 m. 9. 5316g

ZARĘKAWEK - TOREBKA w najnowszych fasonach artystycznie wykonuje Dietla 84 m. 8. 5430k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowe 12/8. 2249k

PONCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX“ i in wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6712k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI Kraków, Telefon 148-62. 7538k

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ, Kraków KARMELICKA 7, OFICYNA, tel. 188-45.

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. m. 8. 6120k

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 7744k

GABINET kosmetyczny — Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50. Telef. 186-99.

WYDZIERŻAWIĘ przedsiębiorstwo szynkarskie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 1395. 5496g

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 7894k

FR. JOGAŁŁA czyści chemicznie, farbuje wszelką garderobę — najsolidniej i najtaniej. Kraków, Dietlowska 93, tel. 141-65, Grodzka 2 w podworcu. 7893k

10.000 na hipotekę poszukuję. Zgłoszenia pod „Realność Bielsko“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7883k

Kupno

DAITO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

MASZYNĘ do pisania, używaną, tanią — okazyjnie kupię Kraków, telefon 177-91 5473g

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKĄ księgowość przebitkową. REORGANIZACJE, Porady, Bilanse najtaniej poleca Biuro GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 5386g

SPÓLNIKA współpracą komercjalną kapitałem obrotowym do produkcji eksportowej poszukuję natychmiast. Admin. „Nowego Dziennika“ „Eksport 7799“ 7799k

SKLEP urządzony wraz z towarem, zaprowadzony — kupię okazyjnie. Zgłoszenia pod „7317 Emigrant“ — do Admin. „Nowego Dziennika“. 7317k

APTEKI dzierżawy poszukuje mag. farmacji 8-letnia praktyka w innej aptece kaucja 10.000. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod 13855. 5451g

PRZYJMIE spólnika do dobrze prosperującego składu drzewa w Krakowie, — współpracą. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13856. 5452g

SPÓLNIKA kapitałem 10—15.000 do powiększenia dobrze zaprowadzonego sklepu bławatno-sukienniczego w ruchliwej dzielnicy, poszukuję. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13940. 5490g

Sprzedaż

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 75[illegible]k

PODUSZKI materacowe — 6 sztuk od 30 zł. Nowoczesne tapczany, otomany — najkorzystniej Goldschmidt, Krzyża trzy. 5498g

FUTRO bronzowe nowe — agneau rase najmodniejszy fason okazyjnie do sprzedania Wiadomość: Kraków. Długa 88 m. 15 (winda) — godz. 9—5. 5870k

PYJAMY flanelowe, ciepła bieliznę — poleca najtaniej Wytwórnia „Lira“ — Szewska 18. 7871k

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię — salonik, kasę wertheimowską, lampy — obrazy i inne sprzęty. Wenecja 1 m. 7. Kraków. 5474g

DAUERBRANDY dwa oraz automat gazowy — pierwszorzędny stan okazyjnie sprzedam. Telefon 211-19. 7872k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 7888k

KUPUJE - SPRZEDAJE używane maszyny i urządzenia do wyrobu wody sodowej ,lodów, czekolady, makaronów, przetworów owocowych Urządzenia dla laboratoriów chemicznych, wszelkich rozlewni etc. Cynę angielską, cynk, wyroby mosiężne dla instalatorów, ołów i inne metale. Nowootwarty skład Józefa Lesera, Kraków, Mostowa 3. 7876k

WYTWÓRNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: OBICIA, narzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne. — Thorn, Grodzka 42/5. 5304g

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7804k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwab. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 3117k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“. Kraków, Podgórze, Kingi 8. Tel. 116-03. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

DYWANY perskie, artystyczne KILIMY — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5476k

MEBLE! Sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gabinety gwarantowanej jakości po cenach nader NISKICH. Dogodne warunki. Skład fabryczny Bracka 13. 5675k

ZIOŁA lecznicze najświeższe, 450 gatunków — poleca po cenach najniższych Drogeria Floriańska, Floriańska 38. 7693k

DYWANY ręczne perskie krajowe CERATY, linoleum, kapy, chodniki dla hoteli, OBICIA MEBLOWE i dekoracyjne, PŁACHTY na wozy. — Ceny wyjątkowo okazyjne. — Na raty i gotówką. Halpern, Poselska 18. 7720k

MEBLE, tapczany, specjalność: WYTWORNE URZĄDZENIA mieszkań Anisfeld, Plac Dominikański 4. 7615k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3475k

DLA PAŃ I PANÓW najnowsze wody kolońskie na wagę, najniższe ceny w „Drogerii Nowoczesnej“ Lehrfelda Grodzka 35. 5290g

Z POWODU wyjazdu okazyjnie do sprzedania: gabinet nowoczesny z szafą kombinowaną, maszyna „Underwood“ sypialnia jasna, kuchnia i kasota ogniotrwała. Dietla 3 m. 4. 5483g

MASZYNĘ pisarską walizkową, maszynę do szycia damską okazyjnie sprzedam. Kraków, Augustiańska 30 — podwórze. 5479g

SKLEP cukierniczo - mleczarski z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Kraków, — Starowiślna 88. 5491g

DO SPRZEDANIA — sklep spożywczy z mieszkaniem. Bonerowska 14. 5467g

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ, Tapicer Węglowa 3. 5488g

TAPCZANY, leniwce, fotele, łóżka najnowsze modele, materace, otomany, łóżka polowe — poleca najtaniej Wytwórnia mebli tapicerskich „Solidito“, Kraków — Starowiślna 88. 5488g



AMERYKA

Podczas mego kilkutygodniowego w U. S. A., ANGLII, FRANCJI, WŁOSZECH, podejmę się załatwienia zleceń w tychże krajach. Przyjmuję tylko solidne zlecenia bez zarzutu. Zgłoszenia Kraków Administracja Nowego Dziennika pod „Kraków 13833"

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a która opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

PRZEDSTAWICIEL poważny, dobrze wprowadzony w branży kosmetyczno-perfumeryjnej, z dobrymi referencjami na woj. Krakowskie i Śląskie, poszukiwany. Oferty sub: „Perchemia" — W-wa, ul. Miodowa 37 m. 4.

POTRZEBNA zaraz zdolna ekspedientka z branży galanteryjnej. Tani sklep. — Długa 31. 5480g

POTRZEBNA dobra kucharka na kolonię zimową. Wiadomość: Wrzesińska 6/10. 5471g

KORESPONDENTEM polskim niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków Pierackiego 21/I. 7275k

LEKARZA dentysty poszukuje technik celem otwarcia wspólnej placówki. Jakub Greif, Rzeszów — Fredry. 7859k

PRZYKRAWACZ bieliźniany, fachowiec poszukiwany. Kraków, Skrytka pocztowa 263. 7867k

Posad poszukują

EMIGRANTKA niemiecka szuka zajęcia w wytwórni fartuchów, lub w krawieczyźnie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5463. 5463k

EMERYTOWANY major, inżynier energiczny, dobry organizator poszukuje administracji budynków. Gwarancja i pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13.648. 5360g

PANNA pisząca na maszynie z praktyką biurową poszukuje posady biurowej lub kasjerki — złoży kaucję Zgłoszenia Admin. „Nowego" pod 5460. 5460g

25-LETNI szofer, kawaler, o długoletniej praktyce o kwalifikacji wojskowej, — poszukuje posady. Zgłoszenia Firma „Stadion", Będzin ul. Kołłątaja tel. 71386. 7763k

SKRZYNKARZ (Kistenmeister) **Z WIELOLETNIĄ SAMODZIELNĄ PRAKTYKĄ — PIERWSZORZĘDNY FACHOWIEC** obeznany najnowszymi metodami racjonalnej produkcji obejmie — kierownicze stanowisko we fabryce skrzyń. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Energiczny 13949". 5425g

PANNA z praktyką biurową, ze znajomością buchalterii, pisząca na maszynie, poszukuje posady od 1. XII. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5460. 5460g

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży galanteryjno-norymberskiej i kosmetycznej, obejmie posadę, ewentualnie generalne zastępstwo lub w charakterze magazyniera. Referencje pierwszorzędne, na żądanie kaucja Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13946 5493g

MAGISTRA filozofii, siła kwalifikowana, z praktyką, poszukuje lekcji ew. popołudniówki do dziecka w wieku szkolnym. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5441. 5441g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5256g

EMIGRANTKA niemiecka udziela początków angielskiego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5464. 5464k

TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25 III. FRONT urządza w lokalu własnym **KURS KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ** w czasie od 15 listopada do 31 grudnia 1938. — Zapisy przyjmuje i informacji udziela **SEKRETARIAT** — czynny w poniedziałki, wtorki i środy w godz. od 19.30 do 20.30 wieczorem w lokalu własnym. 5465g

ANGIELSKIEGO uczy rutynowana nauczycielka. — Przyjmuje tłumaczenia Ceny przystępne. Tel. 117-57, między 3-cią a 4-tą. 5311g

FRANCUSKIEGO GUILLAUME SPRINGUT — WYBICKIEGO 48 (RÓG URZĘDNICZEJ). 5454g

SZKOŁA RYTMIKI, Plastyki, Gimnastyki, Baletu **ANIUTY** Wachsmann **ORLIŃSKIEJ** przeniesiona — Rynek 17/6, Telefon 125-08 Kursy Pań, Dzieci rozpoczęte. Zgłoszenia 6—7. 5328g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ausona — Krowoderska 5. Zł 4.- miesięcznie. 5374g

TAŃCZYĆ! — NAUCZ SIĘ DOBRZE — TANIO. INDYWIDUALNIE. Wiadomość: Telefon 14-580. 5481g

Hiszpańskiego języka wyuczam szybko i dokładnie. Zgłoszenia: **Zamojskiego 22** m. 4.

KOREPETYCJE tanio — gimnazjum, liceum, egzaminy. Gwarancja. Profesor. Długa 27/12a. 7878k

KURSY ANGIELSKIEGO wszystkich stopni. Prof. Dr Roman Thorn, Grodzka 42. 5397g

PRZEDSZKOLE TWÓRCZE KARMELICKA 46 CZYNNE. 7699k

ANGLISTKA-GERMANISTKA STUDIA ZAGRANICZNE udziela lekcyj angielskiego, niemieckiego. Hotel „Royal" 72. 5490g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka „ARGUS", ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21 I. 7800k

Zdrojowiska

RABKA Pensjonat pełnokomfortowy do wydzierżawienia Zgłoszenia pod „Centrum" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7877k

SZCZYRK „Cieszynianka". Przyjmę kolonię zimową — młodzieży lub dorosłych z kompletnym, obfitym utrzymaniem. Dziennie 3.50. Zgłoszenia: Kraków, Topolowa 23 m. 10. 7895k

Matrymonialne

DLA siostry mojej, inteligentnej, przystojnej z posagiem, poszukuję Pana o dobrym charakterze na stanowisku. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13766. 5423g

WDOWIEC lat 37, kulturalny, dobrego charakteru pozna w celu matrymonialnym kulturalną posażną Panią. Listy Kraków, Poste restante pod 13345. 5503g

AMERYKANIN na poważnym stanowisku, przystojny lat 26, pozna inteligentną — bogatą pannę. Cel matrymonialny. Nieanonimy do „Nowej Reklamy" Lwów, sub „Wyjazd do New-Yorku". 7901k

Lokale

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. Kraków, Kazimierza Wielkiego 21. 5435g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

PIĘKNE MIESZKANIE, 4 pokojowe, pełnokomfortowe, I piętro, do wynajęcia od 1 grudnia. Oglądać można Starowiślna 70 od 2—3. 5468g

LOKALU

frontowego, obszernego w centrum handlowym Krakowa z oknami wystawowymi poszukuje znana firma Zgłoszenia: Administracja Nowego Dz. pod „Punktualny" 13833g

2 POKOJE kuchnia, komfortowe I piętro Lelewela 12 Zgłoszenia tel. 162-33. 5497g

POSZUKUJĘ 2 pokoi na kancelarię adwokacką ul. Limanowskiego Krakowska, Stradom lub w pobliżu z urządzeniem biurowym ew. bez. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 13958. 5500g

1—2 pokoje nowocześnie, komfortowo urządzone, z telef., utrzymanie— bez, wynajmię panu na pewnym stanowisku Stradom 27 m. 8 front, w godz. 10—12 i 5—7. 5476g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

POKÓJ komfortowy frontowy osobne wejście do wynajęcia. Ariańska 7 m. 10. 5487g

POKÓJ umeblowany, centralne ogrzewanie, winda — Panu wynajmę. Starowiślna 84, m. 11. 5469g

ODNAJMĘ nmeblowany pokój duży, słoneczny. Hetmańska 3. m. 20. 5472g

POTRZEBNA dobra kucharka na kolonię zimową. Wiadomość Wrzesińska 6 m. 10. 5471g

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią, komfortowe — do wynajęcia ul. Siemiradzkiego 15. 5482g

2 POKOJE, nyżę kuchenną, pełnokomfortowe, boczna Starowiślnej, wolne. — Telefon 116-09. 7866k

LOKAL o 2 ubikacjach — obszerny, z prądem elektrycznym, na magazyn, lub cichy przemysł **OD 1-GO GRUDNIA** do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14 u gospodarza. 30108k

POKOIK MAŁY, skromnie nmeblowany, niekrępującym wejściem, niedrogi — poszukiwany — Zgłoszenia: Arnold, Kraków, poste restante. 5504g

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne. Potockiego 12. Wiadomość: Skład dywanów tamże. 7891k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne 1 grudnia. Kolberga 8. — Dozorca. 7890k

MIESZKANIA 3-pokojowego, komfort, centrum, I. piętro — parter — poszukuję. Kraków, skrytka 64. 7887k

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe — wolne zaraz. Kraków, Batorego 7/6. 7880k

POKÓJ na biuro, centrum, telefon — odstąpię. Wiadomość: Sławkowska 3 m. 27. 7873k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, II piętro, Długa 74 do wynajęcia Tel. 186-75. 7874k

DUŻE magazyny odpowiednie na składy towarów — korzystnie do wynajęcia. — Węgiel wykluczony. Wiadomość: godz. 8—11 rano, tel. 112-07. 7868k

NA TARNÓW

okolicę **przyjmę zastępstwo ew. inkaso.** Lokal i pełna gwarancja do dyspozycji Oferty kierować do Admin Nowego Dziennika pod „7865"



— Dzień dobry kochaneczko. Chciałem się tylko spytać, czy tak wróciłem z klubu, czy to twoja robota?

הזדמנות לחובבי־הספר העברי ספרים עברים בחצי המחיר.

הוצאת „מפלט" ע"י התאגדות הסופרים העברים בקראקוב מכריזה בזה על הודש של מכירה זולה. מהנחה של 50% יהנה כל הקונה במשך התודש חשון תרצ"ט קומפלט של ספרי "מפלט" כדלקמן:

ב. בנשלום: „א. נ. גנסין" מונוגרפיה ספרותית —.3 זהובים

ב. רופפורט: „הונים והגיונות", קיבץ מאמרים ומסות פילוסופיות . . . . 6.50 „

„ספר השנה ליהודי פולניה" לשנת תרצ"ח. מאסף בן 356 עמודים בפורמט גדול בהשתתפותם של טובי הסופרים העברים בפולניה . . . . . . 8.50 „

מ. שטיין: „דת ודעת", קובץ מאמרי מדע . —.4 „

בס"ה . . —.22 זהובים

בחודש חשון ש. ז. ימכר הקומפלט הנ"ל המכיל חומר ספרותי ומדעי עשיר ורב־גוונים (60 גליונות־דפוס, קרוב ל־1000 עמוד) במחיר —.11 זהובים במזומנים, דמי המשלוח והזקיפה על חשבון הקונה. השולחים כסף מראש, פטורים מדמי־המשלות. בכריכת־בד — בתוספת —.1 זהוב בעד כל כריכה. ספרים בודדים במחיר הרגיל. בהקפה לא ישולח.

הכתובת למשלוח כסף:

Dr. Z. SILBERPFENNIG, DLA „MIFLAT" KRAKÓW, STAROWIŚLNA 29.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.